

Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej



O CZYM I NIE MÓWI MÓWI

ekonomia

**Włodzimierz
Wójcicki**

Biała Podlaska 2017

Państwowa Szkoła Wyższa
im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej

Włodzimierz Wójcicki

O CZYM MÓWI I NIE MÓWI EKONOMIA

Biała Podlaska 2017

Wydawca:
Państwowa Szkoła Wyższa
im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej

Recenzenci:
dr hab. Alina Daniłowska, prof. SGGW
prof. zw. dr hab. Dionizy Niezgoda

© Copyright by Państwowa Szkoła Wyższa
im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej, Włodzimierz Wójcicki

ISBN 978-83-64881-34-3

Nakład: 100 egzemplarzy

Liczba arkuszy wydawniczych: 7



Wydawnictwo PSW JP II
ul. Sidorska 95/97, p. 334R
21-500 Biała Podlaska
www.pswbp.pl

Skład, druk i projekt okładki:
Agencja Reklamowa TOP, ul. Toruńska 148, 87-800 Włocławek
tel.: 54 423 20 40, fax: 54 423 20 80, www.agencjatonp.p

Dedykuję
Wydziałowi Nauk Ekonomicznych
SGGW w Warszawie

Autor

Spis treści

Wprowadzenie.....	7
1. Niewidzialna ręka rynku	9
2. Rynek – i co więcej w ekonomii.....	29
3. Środki wyrazu – metafory, alegorie, systemy	42
4. Jaki rynek, jakie państwo w gospodarce	66
5. Państwo narodowe w zglobalizowanym świecie	82
6. Idee w ekonomii	99
7. Epilog	112
Literatura	113

Wprowadzenie

Kiedy wchodzimy w problematykę ekonomiczną, to co jest na rzeczy? Wokół czego należy skupić uwagę? Jak rozłożyć akcenty w przedstawianej narracji? Ekonomia zajmuje się ogólnie mówiąc dociekaniem:

- jak człowiek, przedsiębiorstwo, organizacja, państwo, polityk dokonują wyboru,
- jak kształtują się transakcje i relacje wymiany ekwiwalentnej i nieekwiwalentnej,
- jak są rozmieszczone i jak realizowane kompetencje decyzyjne,
- jak realizowane są interesy grup społecznych,
- jakie instrumenty są w użyciu - w kwestiach jak wyżej,
- jaki język jest wykorzystywany w komunikacji – w kwestiach jak wyżej,
- jak szeroko rozprzestrzeniają się dziedziny tych dociekań.

Pięć pierwszych zagadnień jest determinowanych przez dwa ostatnie. Wieszczył pisał: *Chodzi mi o to, aby język giętki powiedział wszystko, co pomyśli głowa*.¹ Tu, po pierwsze – trzeba dostrzec nauki Jerzego Bralczyka, po drugie – poprawnie interpretować znaczenie terminów², po trzecie – posługiwać się tekstem, a nie podtekstem, po czwarte – przestrzegać pewnej dyscypliny w korzystaniu z języka³.

Wybory nie są wyłącznie domeną ekonomii. W życiu codziennym, na każdym kroku stoimy przed wyborem. Coraz większy obszar działalności⁴ jest objęty wymianą stricte rynkową, ale relacje powstają przy każdej wymianie i dlatego każdą powinna interesować się ekonomia. Na razie skupia uwagę na funkcjonowaniu rynku określonego w ekonomii klasycznej, gdzie wybór determinuje mechanizm popyt/podaż/cena, a funkcjonowanie jest

¹ Juliusz Słowacki, *Beniowski*, Pieśń V.

² Słyszymy, że banki poniosą stratę (około 4 mld zł) jeżeli zgodnie z projektem ustawy będą zobowiązane zwrócić kredytobiorcom (tylko tym drobniejszym, do 350 tys. zł kredytu) nieprawnie naliczone spready. Nie sięgajmy do określeń typu grabież, zostaniemy przy znalezieniu. Jeżeli znalazca zatrzyma znalezione pieniądze, a po pewnym czasie zostanie ujawniony i zmuszony, zgodnie z prawem, do zwrotu znalezionych pieniędzy, czy to znaczy, że poniesie stratę? Może odwrotnie - osiągnie korzyść z powodu zmiennej w czasie wartości pieniądza? Czy państwo mające stać na straży prawa może przypisywać sobie zasługę wydania ustawy przypominającej o przestrzeganiu prawa? Może powinno uderzyć się we własną pierś za zaniedbania i za nierówne traktowanie? Żeby było jasne: autor nie ma i nie miał żadnego, nie tylko frankowego, kredytu. Chodzi tylko i zarazem aż, o uczciwe interpretowanie poczyną, aby białe nazywać białym a czarne czarnym.

³ Jednym z ważnych kanonów sztuki pisarskiej jest konsekwentne trzymanie się raz dokonanego wyboru: można wypowiadać się w 1. osobie liczby pojedynczej (ja osobowej liczbę mnogą, bo nie tylko autor posiada przytaczaną wiedzę, a ponadto staramy się unikać napuszonego naukowego stylu wyrażań.

⁴ Poprzestańmy tu na jednym przykładzie, mamy na myśli kobiety surogatki, odpłatnie rodzące dzieci dla par mających problemy z płodnością.

oparte na wolności, własności, konkurencji. Stopniowo jednak ekonomia zawłaszcza obszary przypisywane dawniej kulturze, socjologii, psychologii i innym naukom społecznym. Z drugiej strony nie ogarnia wszystkich specyficznych uwarunkowań wyborów, nawet jeśli mówimy tylko o wyborach skutkujących korzyściami mierzalnymi w pieniądzu. Specyfika dotyczy np. globalizacji, korporacji międzynarodowych, mentalności religijnej, wykluczenia, polityki.

1. Niewidzialna ręka rynku

Wiemy jak bardzo ważne jest pierwsze zdanie rozpoczynające dłuższą wypowiedź. Zdanie *Ogary poszły w las* pozwala zidentyfikować powieść *Popioły* Stefana Żeromskiego bez oglądania strony tytułowej. To opracowanie zaczniemy zdaniem, mieszczącym najpopularniejszą w literaturze ekonomicznej metaforę, *niewidzialna ręka rynku* jest słabo widoczna, niestety. Najpopularniejszą ponieważ jest znana z tego, że jest znana, a jest znana bo często ją powtarzają zarówno zwolennicy ekonomii rynkowej jak i ci, którzy ją kwestionują; jedni i drudzy często nie zadają sobie trudu aby wnikać w jej istotę. Autorstwo metafory przypisuje się Szkotowi Adamowi Smithowi ale nie on ją spopularyzował. A. Smith użył w swoich dziełach wyrażenia o niewidzialnej ręce jedynie trzy razy⁵ i trudno przypuszczać, że dzięki temu stało się ono powszechnie znane. Nie przypisał temu wyrażeniu wysokiej rangi ekonomicznej; posłużył się nim, aby wykazać, że wszyscy ludzie są równi wobec „konieczności życia” oraz aby zwrócić uwagę na nieintencjonalne konsekwencje dążenia do powiększania osobistych korzyści (Rist, 2015, s. 103). Na pierwszym planie można więc dostrzec aspekt moralny, nie ekonomiczny.

Przed A. Smithem podobnego określenia *nadrzędna ręka* użył włoski ekonomista, [kwasnicki.blog.pl/201401/niewidzialna-reka-nadrzedna-reka] Ferdinando Galiani (1728-1787) zwolennik merkantyizmu. Nie wiadomo czy A. Smith znał to określenie. Wiadomo natomiast, że jego metafora dotyczyła popytu, podaży i ceny, tworzących spójny, względnie nieuchwytny, sterujący mechanizm rynkowy (stąd też zwroty w rodzaju: *ukryty mechanizm cenowy* czy *niewidzialna ręka Jowisza*), [Pl.wikipedia.org/wiki/Ferdinando_Galiani], ale to A. Smith napisał obszerne dzieło o *Bogactwie narodów* i w nawiązaniu do jego niewidzialnej ręki tworzone wspomniane synonimy w rodzaju *ukryty mechanizm cenowy* czy *niewidzialna ręka Jowisza*, ten drugi nawiązuje do *Bajki o pszczołach* B. Mandevilla, przypomnianej przez T. Sedlaczka w *Ekonomii dobra i zła*. Spotyka się też synonimy w rodzaju łańd spontaniczny, niezamierzona konsekwencja; z całą pewnością podane przykłady nie wyczerpują inwencji twórczej ekonomistów. Zwolennicy wolnego rynku postrzegają rękę rynku jako łagodną, mądrą, dalekowzroczną (Skousen, 2012, s. 45). *Bogactwo narodów* traktują jako ekonomiczną deklarację niezależności, nawiązując do ogłoszonej w tymże 1776 roku, przez Thomasa Jeffersona amerykańskiej Deklaracji Niepodległości (Skousen, 2012, s. 34-35).

⁵ Według M. Skousena (2012, s. 45) tylko raz.

Na portalu [mises.org] należącym do Instytutu Misesa jest dostępny od 9 sierpnia 2016 roku artykuł Garry M. Gallesa: *Przed Adamem Smithem był Chydenius*, w tłumaczeniu Arkadiusza Sobiecha. G. Galles zauważył na starym fińskim 1000 markowym banknocie podobiznę Chydoniusa (1729-1803); niektóre kraje umieszczały na banknotach podobizny ważnych ekonomistów. Chydonius był trzykrotnie członkiem parlamentu szwedzko-fińskiego, wiejskim proboszczem, samoukiem w dziedzinie ekonomii – z samoistnej potrzeby rzeczowej argumentacji sprzeciwu wobec objawów niesprawiedliwości i nieefektywności stanowionego prawa. Swoją książkę *Zysk narodowy* (*Den Nationnalle Winsten*) opublikował w 1765 roku w Sztokholmie, ponad dekadę przed *Bogactwem narodów*. Pisał w niej: „Jest zupełnie zbędne, by rząd środkami prawnymi przemieszczał robotników z jednej branży do drugiej. Jednak jakże wielu mężów stanu tym się zajmowało (...) za pomocą siły lub poprzez przyznawanie przywilejów. (...) Nie ma męża stanu, który zdolny byłby stwierdzić, która branża przyniesie nam największy zysk ekonomiczny. (...) zysk prywatny i zysk narodu łączy wspólny interes, a szkodliwy egoizm, który zawsze próbuje ukryć się w cieniu ustaw, może wtedy być najpewniej kontrolowany przez konkurencję.”

Nie znał angielskiego, jego książki nie były tłumaczone na angielski, a mimo to był nazywany *skandynawskim Adamem Smithem*. W innym dziele *Rozważania na temat naturalnych prawach służących i chłopów* wydanym w 1778 roku pisał „Własność biednych nie jest niczym innym niż (...) wolnością pracy i zarabiania na chleb powszedni. Jeżeli to prawo zostanie człowiekowi odmówione lub zredukowane (...) siłą (...) to jasne jest, że jego wolność dobrowolnego poszukiwania pracy, a przeto zarabiania na życie została ograniczona, a zatem jego konstytucyjna gwarancja wolności traci znaczenie i wartość (...)” Z takimi poglądami mógłby być zaakceptowany jako ideolog gospodarki wolnorynkowej oraz pionier liberalizmu, gdyby tylko był szerzej znany.

Powołując się na różnych autorów, M. Skousen (2012, s. 65-71) wskazuje kilku innych „preadamitów”, którzy głosili przed A. Smithem poglądy fragmentarycznie zgodne z jego poglądami. Hiszpańscy scholastycy w XVI wieku doszli do wniosku, że cena sprawiedliwa jest po prostu ceną rynkową. Monteskiusz (1748) uznał, że konkurencja ustala cenę sprawiedliwą, a handel przeciwdziała wojnom i sprzyja poprawie porządku publicznego. O *Bajce o pszczołach* Mandeville’a (1714), gdzie znajdujemy pogląd, iż pogoń za własnym interesem nie jest sprzeczna z dobrem ogólnym, piszemy dalej, podobnie jak o *Tablicy ekonomicznej* (1758) F. Quesnaya zaś *Esej o naturze handlu w ogólności* Richarda Cantillona opublikowany pośmiertnie w 1755 roku niektórych historyków myśli ekonomicznej skłania do uznania autora za prawdziwego ojca ekonomii współczesnej; dodajmy Jacquesa Turgota

zwolennika wolnego handlu i leseferystę oraz fizjokratę z jego dziełem *Rozważania o tworzeniu i podziale bogactwa* (1766). Etienne Bonnot de Condillac miesiąc przed opublikowaniem *opus magnum* A. Smitha, w 1776 roku wydał pracę *Handel i rzqd*, w której wskazał obustronną korzyść z handlu i determinowanie cen przez użyteczność, a nie koszt ponoszonego nakładu pracy. Davida Hume'a A. Smith uważał za najśłynniejszego filozofa i historyka i jego oraz Benjamina Franklina (jednego z amerykańskich Ojców Założycieli) cenił jako przyjaciół oraz doradców przy tworzeniu Bogactwa narodów. W liczniejszym gronie prezentował każdy z rozdziałów tuż po napisaniu, wysłuchiwał uwag i korygował niektóre tezy.

Wiarę w cudowne właściwości mechanizmu rynkowego wykreował, obok A. Smitha, a może nawet przede wszystkim L. Walras, który poskładał równowagi fragmentaryczne na poszczególnych rynkach w całościową równowagę rynku w znaczeniu ogólnym. Dopiero wtedy niewidzialna ręka rynku zaprezentowała się w całej okazałości i stała się powszechnie znana. To przychodzi na myśl inną sytuację, kiedy ogromna, wręcz niezwykła popularność podręcznika ekonomii opracowanego przez Paula Samuelsona w dużym stopniu przyczyniła się do upowszechnienia keynesizmu. Przychodzi na myśl powiedzenie: nic nie jest tak proste, jak mogłoby się wydawać; wejście na piedestał jest uwarunkowane osobowością bohatera, ale też i – posłużymy się przenośnią – efektami zewnętrznymi.

A. Smith użył metafory o niewidzialnej ręce w rozumieniu ogólnym siły sprawczej o nieustalonym pochodzeniu oraz źródle, ale odczuwalnym występowaniu, jak dążenie gatunków do przetrwania i doskonalenia, chociaż z punktu widzenia konkretnego osobnika nie znajdujemy przekonującego uzasadnienia. Można mniemać, że zwierzęciu ciągnącemu pług albo chodzącemu w kieracie jest obojętne czy jego potomek się narodzi i czy będzie pracował sprawniej, jednak za sprawą niewidzialnej ręki stara się dokonać aktu reprodukcji i uczynić to z możliwie najlepszym osobnikiem. Niewidzialna ręka sprawia, że „człowiek jest zwierzęciem towarzyskim”, że woli z reguły mieć więcej niż mniej, że woli kupić taniej niż drożej, że nie przepada za ryzykiem i niepewnością, że *de gustibus non disputandum est*⁶, że przeważnie preferuje wolność i sprawiedliwość, itd. Podkreślmy, że nie chodzi tu o siłę sprawczą boskiego pochodzenia, lecz o wygenerowaną oddolnie, z mnogich aktów, odosobnionej wolnej woli pojedynczych ludzi, uczestniczących w procesach ekonomicznych.

Do tak zarysowanej metafory dodano później rynek, mamy więc niewidzialną rękę rynku, przypisaną A. Smithowi, dzięki temu otoczoną aureolą

⁶ Łac. - gusty nie podlegają dyskusji, dzięki czemu – jak mówi polskie przysłowie – każda potwora znajdzie swego amatora; żadna jednostka nie jest więc z góry pozbawiona szans na znalezienie partnera.

jego⁷ sławy, co skutecznie zniechęciło potencjalnych przeciwników do jej kwestionowania. A jednocześnie ci, którzy tą metaforą posługiwali się, czuli, że nieco z tego blasku spływa i na nich. I tak, z nutką tajemniczości, stała się ona bardzo popularna. Podobnie, na przestrzeni dekad, wolny rynek zaczął być utożsamiany z rynkiem doskonałym, chociaż model rynku doskonałego miał tylko w uproszczeniu ilustrować rynek wolny. Mamy więc twór nieco tajemniczy, doskonały, wolny – a sama wolność budzi respekt oraz sympatię – czyż takiego konstruktu można nie darzyć uznaniem? Rynek jest obecny w różnych nurtach teorii ekonomicznej od początków jej powstawania. Stał się jej jedynym, centralnym punktem aż do zwrócenia uwagi na potencjał interwencjonizmu państwa przez J.M. Keynesa. Od tego momentu pojawił się drugi problem: ile rynku, ile państwa? W argumentacji na rzecz rynku podkreśla się jego związek z wolnością i jednostką oraz skuteczność, na rzecz państwa – uwypukla się niedoskonałości rynku.

A skoro dzisiaj już nikt nie zostawia gospodarki samemu rynkowi, to czy tym samym można zwątpić w słuszność poglądów A. Smitha i L. Walrasa? Zdecydowanie nie, bo rynek widziany przez klasyków a rynek obecny łączy niewiele więcej poza nazwą, może to zobrazować przenośnia: pół wieku temu na kursach na prawo jazdy uczono przyszłych kierowców, że pęknięty pasek klinowy można na krótki czas zastąpić damskimi rajstopami, a obecnie trzeba udać się do warsztatu aby wymienić przepaloną żarówkę. Przy tym dawniej i dziś samochód nazywamy samochodem a rynek rynkiem, nie zawsze pamiętając jak wielkie zmiany nastąpiły w tych bytach.

W pewnym uproszczeniu przełom keynesowski polegał na zakwestionowaniu efektywnej skuteczności niewidzialnej ręki rynku nie w całym procesie gospodarowania, ale w pokonywaniu sytuacji kryzysowych. Takie przekonanie wywodzi się z nurtu ekonomii klasycznej, ukształtowanego pod koniec XVIII wieku. Do jego czołowych przedstawicieli zalicza się Adama Smitha, Davida Ricardo, Thomasa Malthusa, Johna Stuarta Milla. Spośród nich największą renomą i popularnością wyróżnia się Adam Smith. Z co najmniej trzech powodów: był pionierem teorii ekonomicznej, rozumiał i doceniał znaczenie moralności⁸, co kreowało walor interdyscyplinarnego ujęcia kwestii ekonomicznych, był autorem spektakularnej metafory o niewidzialnej ręce. Prowadził też liczne polemiki, przez co jego dorobek pośrednio wzbogaciły oraz spopularyzowały poglądy innych myślicie-

⁷ „Wszystko zaczęło się od Szkota Adama Smitha. Jego książka *Bogactwo narodów* była pierwszym obszernym i pełnym dziełem poświęconym ludzkiej gospodarce.” Stefan Barmettler, *Wprowadzenie. Jak ekonomia stała się nauką* [w:] Rene Luchinger, 2007, *12 ikon ekonomii od Smitha do Stiglitz*, Wydawnictwo Studio EMKA, Warszawa.

⁸ W 1759 roku wydał *Teorię uczuć moralnych*, gdzie podkreślił znaczenie współodczuwania pojmowanego jako zdolność do rozumienia innych ludzi; sam uważał ją za najważniejsze życiowe dokonanie, wykladał logikę, przez 13 lat kierował zakładem filozofii moralnej na Uniwersytecie w Glasgow.

li; w jego epoce wzbogaciły w sensie *metaekonomii* Tomasza Sedlaczka, spopularyzowały jak w przypadku zakwestionowanej etyki Bernarda de Mandeville'a, oraz zadziałały marketingowo wykorzystując nośny mentalnie termin bogactwo narodów. Można chyba ująć to tak: Adam Smith zaistniał dziełem *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów* we właściwym czasie, we właściwym miejscu, z właściwym tematem. Nie grozi mu zapomnienie, bo i w dzisiejszych czasach zdobywa prominentnych wyznawców rynkowej ideologii.

A. Smith jako pionier myśli ekonomicznej wskazał – zdaniem A.W. Czernowałowa⁹ – niekwestionowane podstawy, fundamenty bogactwa narodów (Klunia, Czernowałow, Czernowałowa 2016, s. 86-87), zaliczając do nich, ze społecznego punktu widzenia:

- społeczny podział pracy, który kreuje wymianę po (wartości) cenie gwarantującej zysk od kapitału, rentę dla właścicieli ziemi i płace dla robotników,
- połączenie kapitału i pracy – produkcyjnej i nieprodukcyjnej, produkcyjna wytwarza towar lub kapitał; praca i kapitał to podstawowe czynniki produkcji,
- politykę, trzeci czynnik wzrostu bogactwa, a ściślej – jej brak w sferze ekonomicznej, jako że nieprawidłowe interwencje państwa hamują społeczny podział pracy i wzrost bogactwa.

Inaczej, w ocenie poglądów A. Smitha, akcenty rozmieszcza M. Skousen (2012, s. 44), związany z austriacką szkołą ekonomii, w myśl zasady *noblesse oblige*, stawiając na pierwszym miejscu wolność oraz jednostkę i jako podstawowe cechy systemu samoregulującego się wymienia:

- „wolność: prawo do wytwarzania i do wymiany towarów, pracy i kapitału zgodnie z interesem własnym,
- konkurencja: jednostki mają prawo do konkutowania w produkcji i wymianie dóbr i usług,
- sprawiedliwość: działania jednostek muszą być uczciwe i sprawiedliwe, zgodne z normami społecznymi.”

Podobnie teorię ekonomiczną A. Smitha interpretuje R. Luchinger (2007, s. 26-40). Przypisując mu ojcostwo ekonomii klasycznej dodatkowo uznaje go za pierwszego przedstawiciela globalizacji z racji domagania się międzynarodowego podziału pracy i wolnego handlu w skali światowej. Podkreśla jego encyklopedyczną wiedzę i ogromne zaangażowanie w pracę badawczą, czego efektem, po dziesięciu latach, było pięciotomowe dzieło liczące ponad 1000 stron o naturze i przyczynach dobrobytu narodów. Życie

⁹ Problematyka ekonomiczna może być różnie postrzegana, to oczywiście frazes, chcemy jednak zwrócić uwagę na ogół przez pryzmat stosunków społecznych, z odsunięciem na drugi plan jednostki, wolności, własności.

spędził w stanie kawalerskim, można rzec, jako pracoholik. Dzisiaj bywa, że czyni mu się zarzut niedoceny tendencji do monopolizacji gospodarki (McCreadie, 2012, s. 8) ale R. Luchinger cytuje jego myśl świadczącą o czymś innym: „Przedsiębiorcy z tej samej branży rzadko kiedy spotykają się, żeby rozmowa nie zakończyła się zawianiem spisku przeciwko publiczności lub przyjęciem jakiegoś planu służącego windowaniu cen.” Trudno też uznać wysuwane jako zarzut pominięcie problematyki ochrony środowiska, skoro dzieło wydano w 1776 roku, a maszynę parową James Watt wynalazł zaledwie rok wcześniej. Podobnie widzimy podnoszenie niedoceny roli sektora usług, który wtedy, jako dział pracy nieprodukcyjnej był reprezentowany przez „duchownych, adwokatów, lekarzy i wszelkiego rodzaju pisarzy”. Jest to raczej wyrazem uznania dla pracy wytwórczej, którą postrzegał jako źródło bogactwa. I dla której domagał się godnego wynagrodzenia: „Żaden naród nie może kwitnąć i umacniać się, jeżeli większość żyje w biedzie i nędzy”. Do ponadczasowej renomy A. Smitha przyczynili się także prominentni zwolennicy jego teorii: Margaret Thatcher, Ronald Reagan, James M. Buchanan, Victoria Curzon-Price (prezes Mont Pelerin Society¹⁰).

Historyk Arnold Toynbee stwierdził: „*Bogactwo narodów* i silnik parowy zburzyły stary świat i stworzyły nowy.” Noblista w dziedzinie ekonomii George J. Stiegler nazwał dzieło A. Smitha „najpoważniejszą konkretną propozycją teoretyczną w całej ekonomii” (Shermer 2009, s. 52). Ba, nawet badacze spuścizny Karola Darwina, twórcy teorii ewolucji są w większości zgodni, że powstała ona w dużej mierze pod wpływem koncepcji „niewidzialnej ręki” (Shermer 2009, s. 61). W ekonomii charakter zachodzących procesów przedstawia metafora niewidzialnej ręki rynku zaś w teorii ewolucji K. Darwina rolę takiej metafory pełni *dobór naturalny* postrzegany jako siła natury podobna grawitacji czy elektromagnetyzmowi (Shermer 2009, s. 85). Człowiek żył i ewoluował w świecie, którego w całości nie ogarniał, żył w Śródświecie, w krainie pomiędzy małym i wielkim, powolnym i szybkim, młodym i starym. W tej krainie nie widział atomów i molekuł, ani też kwazarów czy galaktyk, *ogarniał* świat od, powiedzmy, mrówek do gór. Często nawet teraz, nie zagłębiając się w nowoczesną naukę, a tylko kierując się intuicją i zdrowym rozsądkiem (czy raczej mentalnością?) poprzestaje na wierze w tajemną siłę życiową, przepływającą przez wszystkie żywe istoty stworzone *ex nihilo*, z niczego, przez *Inteligentnego Projektanta* (Shermer 2009, s. 48). Zauważmy jednak, że niewidzialna ręka A. Smitha

¹⁰ Stowarzyszenie założył w 1947 roku Friedrich August von Hayek (1899-1992), wspólnie z Karlem Popperem (1902-1994). Funkcjonuje do dziś, skupia ponad 500 członków z prawie 40 krajów, w tym z Polski, spośród nich 8 zostało uhonorowanych nagrodami Nobla z ekonomii (F.A. Hayek, M. Friedman, G. Stiegler, J.M. Buchanan, M. Allais, R. Coase, G. Becker, V. Smith) https://pl.wikipedia.org/wiki/Stowarzyszenie_Mont_Pelerin 2016.08.12.

jest pochodzenia oddolnego, zaś Inteligentny Projektant jest usytuowany/nadany odgórnie.

W gruncie rzeczy takie podejście, uwalniające od rozpoznawania i analizowania wszystkich szczegółów, nie jest pozbawione sensu. Zygmunt Lachert (1904 – 1988), związany z SGGW, zajmujący się m.in. ujęciami systemowymi i taksonomią numeryczną w badaniach przestrzennych, korzystał z metody *black box*, obrazowanej jako nieprzejrzysta (stąd czarna) skrzynka, w której skrywają się określone fragmenty procesu, wyłączone z badania; uwaga analityka jest skupiona na wejściu do skrzynki i na wyjściu z niej. Pozwala to skupić się na prakseologicznym efekcie, pozostawiając na uboczu aporie¹¹ typu - *co było pierwsze jajo czy kura*. Zgłębianie każdorazowo istoty problemu, dociekanie według algorytmu: co? z czego? jak? i po co? - wyrasta, raczej nie jest uzasadnione wobec tego, że proces ekonomiczny jest bardzo dynamiczny, zachodzi w układzie otwartym, w warunkach *wieloczynnikowej przyczynowości kumulacyjnej*, a w jego tle dużą siłę rażenia mają proste maksymy, urzekające większość ludzi, na przykład *przyptyły podnosi wszystkie łodzie*, w domyśle, że z owoców wzrostu korzystają wszyscy, więc martwmy się przede wszystkim o wzrost (a nie o efekty zewnętrzne czy wieloaspektowe zróżnicowanie prowadzące do wykluczenia).

Podstawową kwestią, fundamentem teorii wzrostu bogactwa narodów A. Smitha jest wolność ekonomiczna, dostrzegana już przed nim, ale dopiero on umocował ją teoretycznie.¹² Jako filozof znał zapewne stwierdzenie Cyncerona: „koniecznym warunkiem wolności jest cnota” przywołane przez A. Zawislaka (2011, s. 15). Dla docenienia wolności duże znaczenie miała epoka romantyzmu, u podłoża której leży rewolucja przemysłowa¹³ i rewolucja francuska. Romantyzm był formą buntu przeciwko regułom narzuconym przez arystokrację i mieszczaństwo, dzielił świat na to, co widzialne i to, co duchowe, zwrócił uwagę na odrębność i indywidualność człowieka, na jego uczucia, na znaczenie sztuki¹⁴. Nie bez znaczenia tego kontekstu teoria A. Smitha była do tego stopnia przekonująca, że tę wskazówkę w prak-

¹¹ Aporema (aporia) z greckiego oznacza bezdroże, bezradność, z pozoru niemożliwe do przezwyciężenia trudności w rozumowaniu logicznym, dopuszczające dwa przeciwstawne rozstrzygnięcia – za: www.google.pl...aporie (2016.06.25).

¹² Niektórzy jednak sądzą, że uczynił to z pewną dozą naiwności. „Był przekonany, że rynek sam wszystko ustala, bo wierzył, że konkurencja – a nie interwencjonizm – w naturalny sposób reguluje rynek i „niewidzialna ręka” wszystkim zapewnia równość i sprawiedliwość. Uważał na przykład, że w wolnym rynku nie mogą istnieć monopole, więc ani robotnicy, ani klienci nie mogą być wykorzystywani.” (McCreadie 2012, s. 8).

¹³ Wynalazek maszyny tkackiej z latającym czółenkiem i wytopu surówki z użyciem koksu przypadają na lata 30. XVIII wieku, rewolucja francuska z hasłami wolność, równość, braterstwo znamionuje 1789 rok.

¹⁴ „W tradycji anglosaskiej wyraża się to (w kontekście poglądu K. Poppera na atrybut naukowości – WW) w konsekwentnym utrzymywaniu podziału działalności intelektualnej na *sciences i arts*.” (Zawislak, 2011, s. 231).

tyce zaakceptowały liczne państwa. G. Rist (2015, s. 41) przytacza następującą opinię: „Trzeba więc rozumieć prace założycieli ekonomii politycznej jako krytykę absolutyzmu. Wolność ekonomiczna jest ściśle związana z wolnością polityczną.” Wszelako wkrótce potem dostrzeżono, że podział pracy rozwija się szybciej, jeżeli towarzyszy mu zwiększenie wymiany międzynarodowej, a to już wymaga wspólnego wysiłku różnych państw, przynajmniej koincydencji¹⁵ jako zbiegu okoliczności. Rynek występujący początkowo jako geograficzne miejsce wymiany, przekształca się w transgraniczną strukturę¹⁶ relacji nie tylko wymiennych/ekwiwalentnych; zyskuje znaczenie społeczne i polityczne i jako taki nie może być całkowicie wolny od interwencyjnych zakusów państwa.

Przede wszystkim jednak popularność teorii A. Smitha wynika z genialnego wyczucia co jest ważne, co stanowi podstawy gospodarowania. Istotą mechanizmu rynkowego jest swobodna konkurencja po stronie sprzedawców i po stronie nabywców na gruncie dostępnej wszystkim informacji cenowej, obrazowana przez model rynku doskonałego. Nie należy przeoczyć tego, że wolność ekonomiczna skrywała w sobie, niejako mimochodem, krytykę absolutyzmu i w tym sensie była atrybutem postępu. Proces gospodarczy zaczyna się od wytwórczości, której podstawą są praca, kapitał i ziemia wskazane jako czynniki produkcji. Indywidualne podmioty gospodarcze dla powodzenia swojej działalności potrzebują ładu wewnętrznego w państwie i bezpieczeństwa zewnętrznego. Państwo jako forma organizacji społeczeństwa dla wypełnienia swoich funkcji potrzebuje środków, które obrazuje budżet. Budżet opiera się na podatkach i zobowiązaniach. Podatki są konieczne, aczkolwiek jako danina raczej nie sprzyjają swobodzie ekonomicznej; jako forma daniny – sprzyjają, bo zostawiają podatnikowi wybór na czym ma oszczędzić aby wywiązać się z obowiązku daniny. Można ponadto zmniejszyć ich uciążliwość – stąd zasady podatkowe A. Smitha. Państwo z jego funkcjami publicznymi jest potrzebne nie tylko w polityce, także w gospodarce, ale zachwyt był zastrzeżony wyłącznie dla właściwości mechanizmu rynkowego porządkujących proces ekonomiczny.

W swoim dziele A. Smith napisał: „[Każdy] ...myśli tylko o swym własnym zarobku, a jednak w tym, jak i w wielu innych przypadkach jakaś niewidzialna ręka kieruje nim tak, aby zdążał do celu, którego wcale nie zamierzał osiągnąć. Społeczeństwo zaś, które wcale w tym nie bierze udziału, nie zawsze źle na tym wychodzi. Mając na myśli własny interes, człowiek często popiera interesy społeczeństwa skuteczniej niż wtedy, gdy zamierza

¹⁵ Koincydencja – jednoczesne wystąpienie kilku zjawisk lub zdarzeń – za sjp.pwn.pl/sjp/koincydencja;2563792.html (2016.06.25).

¹⁶ Przypomnijmy, że struktura oznacza nie tyle proporcje pomiędzy elementami składowymi jakiejś całości, co występujące między tymi elementami więzi.

służyć im rzeczywiście”¹⁷. Z taką wiarą prezentowane właściwości wolnego rynku przyciągnęły uwagę innych badaczy, wśród nich i takich, którzy do sprawy podeszli z pewnym dystansem. Dzięki temu uwadze badaczy nie umknęły inne, raczej peryferyjne zagadnienia gospodarki.

Holender z pochodzenia, Bernard de Mandeville w 1714 roku wydał, napisany wierszem utwór: *Bajka o pszczołach czyli wady prywatne – zyskiem publicznym*, w naszych czasach nagłośniony dzięki dziełu Thomasa Sedlaczka *Ekonomia dobra i zła. W poszukiwaniu istoty ekonomii od Gilgame-sza do Wall Street*. W *Bajce* wskazano dwa problemy, o których ekonomista nie powinien ani na chwilę zapominać - gospodarka tworzy system naczyń połączonych i zmiana przeforsowana w jednym miejscu spowoduje skutki w innym miejscu, coś jak w przypowieści znanej jako metafora *efektu motyla*. Kiedy w dżungli nad Amazonką (w innej wersji – w nowojorskim Central Parku) motyl zatrzepoce skrzydłami, to po pewnym czasie, za sprawą kumulacji różnych zdarzeń następczych, w Japonii pojawi się tsunami. Drugi problem dotyczy postrzegania użyteczności – ogół ludzi selekcjonuje użyteczność na dobrą i złą i akceptuje tylko tą pierwszą, ekonomista na pierwszym planie widzi skuteczność, dlatego akceptuje zarówno użyteczność wolności jak i użyteczność kajdanek. Przy okazji zwróćmy uwagę na podstawową ideę zawartą w dziele T. Sedlaczka. Odchodząc od języka ścisłych pojęć i terminów ekonomicznych i korzystając z wyrażen, jakimi posługują się filozofowie, twórcy mitów, twórcy pisma świętego, dzieł teologicznych, mędrcy z różnych epok – postuluje powrót do korzeni ludzkiego gospodarowania, do ogólnoludzkiego dziedzictwa myśli i tak ubogaconą problematykę ekonomiczną określa mianem *metaekonomii*; nawiasem mówiąc tego określenia w latach 30. XX wieku używał Karl Menger, o czym wspominamy dalej. Adam Smith oczywiście¹⁸ ostro krytykował przedstawioną w *Bajce* prezentację (nie)moralności - która godzi się na równoczesne istnienie ludzi żyjących w przepychu i w biedzie, przestępców i uczciwych, utrzymujących się z pracy i utrzymujących się z wyzysku - ale ostatecznie nie zaprzeczył, że skutki społeczne nie są prostą sumą skutków indywidualnych. Odnosnie jednak teorii A. Smitha najwięcej kontrowersji dotyczyło zaufania do rynku i związanego z nim ograniczenia roli państwa, rynku powiązanego z własnością prywatną i wolnością.

W *Kompendium wiedzy o ekonomii* (Bremond, Couet, Salort 2005, s. 17) za trzy kluczowe daty w rozwoju teorii ekonomicznej uznano lata wydania następujących dzieł: Adama Smitha *Badania nad naturą i przyczynami bo-*

¹⁷ Za Wikipedią, *niewidzialna ręka* 2015.12.06.

¹⁸ Był przecież przez kilkanaście lat kierownikiem zakładu filozofii moralnej na uniwersytecie w Glasgow.

gactwa narodów – 1776 rok; Leona Walrasa¹⁹ *Elementy czystej ekonomii politycznej* – 1874 rok; Johna Maynarda Keynesa – *Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza* - 1936 rok. Naturalną kolejną rzeczą uznano wspomnianych autorów za czołowych przedstawicieli ekonomii. To piękny wyraz szacunku okazanego tradycji nauk ekonomicznych.

Zarazem jest to przykład stosowanego w ekonomii rynkowej redukcjonizmu, później odniesiemy się do tego zagadnienia szerzej, tu wyjaśniamy że redukcjonizm interpretujemy zwykle jako zawężenie analizy do wymiany ekwiwalentnej, do rynku obrazowanego modelem rynku doskonałego. Naszym zdaniem, przejawem redukcjonizmu jest też pomijanie wkładu przedstawicieli innych dyscyplin naukowych w rozwój teorii ekonomicznej. Peter Leonard Bernstein²⁰ przedstawia taką współpracę, której owocem są fundamenty teorii ryzyka. Po tym jak w XIII wieku Europa przyswoiła indoarabski sposób zapisu liczb, poznała zero i co za tym idzie - liczby ujemne oraz dziesiętny system liczbowy, kiedy wreszcie kultura renesansu pozwoliła otwarć kwestionować utrwalone poglądy i przydała nauce eksploratorskiego animuszu, matematycy Pascal i de Fermat powrócili do sformułowanego²¹ dwa wieki wcześniej problemu: jak podzielić pulę w niedokończonej grze losowej, kiedy jeden gracz wyprzedza drugiego o jedno posunięcie. Tak oto w 1654 roku odkryto teorię prawdopodobieństwa, którą P.L. Bernstein nazywa matematycznym rdzeniem koncepcji ryzyka i nie jest z tym poglądem odosobniony, której też przypisuje się sprawstwo zapoczątkowania interpretacji i praktycznego wykorzystywania informacji. Z kolei w 1730 roku filozof Gottfried Wilhelm von Leibniz podzielił się z przyrodnikiem i matematykiem Jacobem Bernoullim następującym spostrzeżeniem: *przyroda ustanawia prawidłowości, które mają źródło w powtarzalności zdarzeń, lecz stosują się tylko do większości przypadków*. Uwaga, że do większości, a nie do wszystkich, zainspirowała Bernoullego do podjęcia badań, a te doprowadziły do odkrycia prawa wielkich liczb, według którego w miarę zwiększania liczebności próby maleje różnica między zaobserwowaną wartością z próby, a wartością oczekiwaną. Wkrótce po tym kawaler²² de Moivre opracował koncepcję rozkładu normalnego i odchylenia standardowego – są to istotne elementy ilościowego ujęcia ryzyka, stosowane po dzień dzisiejszy. W 1738 roku Daniel Bernoulli, siostrzeniec Jacoba, matematyk i przyrodnik, zdefiniował systematyczną procedurę, za pomocą której ludzie najczęściej dokonują wyborów i zmierzają do podję-

¹⁹ Thomas Piketty za najbardziej wpływowych ekonomistów XIX wieku uznaje (*bez wątpienia – jak stwierdza*) Davida Ricardo i Karola Marksa (Piketty 2015, s. 15).

²⁰ Peter Leonard Bernstein, 1997, *Przeciw bogom. Niezwykłe dzieje ryzyka*, WIG PRESS, Warszawa, s. XV-XVII.

²¹ Uczynił to mnich Paccioli – pomysłodawca podwójnej księgowości i nauczyciel Leonarda da Vinci.

²² Autor nie podaje specjalności naukowej, zapewne chodzi o hazardzistę *szlachetnego urodzenia*.

cia decyzji. De Moivre zaś rozszerzył element psychologiczny w rozumieniu istoty ryzyka stwierdzając, że satysfakcja wynikająca z niewielkiego wzrostu zamożności jest odwrotnie proporcjonalna do ilości poprzednio zgromadzonych dóbr. To w dużej mierze wyjaśnia dlaczego ludzie nie przepadają za ryzykiem²³. Harry Markowitz, noblista ekonomiczny z 1990 roku, w 1952 roku wyjaśnił w płaszczyźnie matematycznej sposób niwelowania ryzyka przez jego rozproszenie, wychodząc z założenia, że portfel papierów wartościowych zachowuje się inaczej niż poszczególne papiery wartościowe traktowane osobno. Przyjmując, że oczekiwana stopa zwrotu jest efektem pożądanym, a wariancja stopy zwrotu niepożądanym, uznał tożsamość pojęć wariancji i ryzyka. W aspekcie matematycznym wariancja łączy się z odchyleniem standardowym i w praktyce oba narzędzia są stosowane zamiennie. Tym sposobem spotykają się odkrycia, których dokonali hazardzista de Moivre i ekonomista H. Markowitz, a w ich cieniu pozostają dociekania poczynając od systemu liczbowego, poprzez rachunek prawdopodobieństwa do prawa wielkich liczb i istoty ryzyka. Ryzykiem jest każda – in minus oraz in plus – rozbieżność zmiennej losowej rzeczywistej i planowanej, a nie – jak często się przyjmuje w potocznym rozumieniu – ekspozycja na niebezpieczeństwo.

Dodajmy jeszcze określenie w 1875 roku przez matematyka F. Galtona *regresji do średniej*, co wyjaśnia decyzje oparte na przekonaniu, że sytuacja będzie powracać do *normalnego* stanu, nie utrwalając się w położeniu ekstremalnym. „Zmiana i ruch od stanów skrajnych ku środkowi są stałe, nieuchronne i przewidywalne. (...) Regresja do średniej leży u podstaw prawie każdej formy podejmowania ryzyka i prognozowania przyszłości” (Kaczmarek, 2005, s. 28).

Wspomniane w *Kompendium wiedzy o ekonomii* wyeksponowanie trzech wybitnych ekonomistów, nie jest szeroko uświadamiane. Występują oni przeważnie w innych konstelacjach. Dzisiaj A. Smith jest kojarzony przede wszystkim z pierwszymi naukowymi podstawami ekonomii rynkowej i na jego autorytet powołują się przedstawiciele szkoły austriackiej ekonomii, hołdującej ekonomii rynkowej. Wśród nich bardzo znany jest F.A. Hayek, który z kolei jest często kojarzony poprzez długo prowadzony spór z J.M. Keynesem, kwestionującym hipotezę o zdolności rynku do wyprowadzenia gospodarki z kryzysu i uosabiającym przydatność interwencjonizmu państwowego w stabilizowaniu gospodarki. Warto przypomnieć, że słowo kryzys pochodzi z język starogreckiego i w sensie ogólnym oznacza wy-

²³ Dużo później Daniel Kahneman, psycholog, noblista z ekonomii z 2002 roku, współpracując z Amosem Tverskim dowiódł, iż ludzie mają awersję do ryzyka, ponieważ kiedy ich spotyka, identyczna co do wartości, strata oraz zysk, to znacznie większe emocje wywołuje strata, a ponadto kolejna i kolejna strata jest już odczuwana mniej emocjonalnie niż pierwsza [pl.wikipedia.org/wiki/Daniel_Kahneman] 2016.12.12.

bór, decydowanie, zmaganie się pod presją czasu [Pl.wikipedia.org/wiki/Kryzys]. Pozbycie się kryzysu w długim okresie, samoczynnie przez mechanizm rynkowy, nie satysfakcjonowało J.M. Keynesa. Przykładem jest opinia w sprawie relacji między pieniądzem a cenami w czasie. Zgadzał się wprawdzie z dominującym poglądem, że w odległej perspektywie musi istnieć stały związek między ilością pieniądza w obiegu a stabilnymi cenami. Jednocześnie wskazywał na względność pojęcia odległa perspektywa (obok ilości pieniądza ważnym czynnikiem jest prędkość jego krążenia). Wyczekiwanie na nadejście równowagi w *odległej perspektywie* jest niepewne, w *odległej perspektywie wszyscy umrzemy*; odległa perspektywa jest wskazówką mylącą (Wapshott, 2013, s. 41).

Zdecydowane przeciwstawianie poglądów A. Smitha i J.M. Keynesa nie ma głębokiego uzasadnienia; A. Smith popierał działania państwa w finansowaniu i organizowaniu bezpieczeństwa zewnętrznego, w zakresie prawnej ochrony własności, egzekwowania umów i zobowiązań dłużnych, w zakresie organizowania robót publicznych na rzecz infrastruktury i w zakresie powszechnej edukacji pozwalającej przewyższać negatywne skutki wąskiej specjalizacji pracy (Skousen, 2012, s. 61). Podobnie J.M. Keynes popierał interwencjonizm, dodając konieczność jego nasilenia w warunkach kryzysu. Teorie obu wynikały z obserwacji gospodarki i znalazły wyraźne potwierdzenie w praktyce. A. Smith przestrzegał przed „*tapczywą ręką i żelazną pięścią rządu, którego niewidzialny but niszczy ludzkie nadzieje i marzenia*” (Skousen, 2012, s. 45), J.M. Keynes zaś wskazał na możliwość naprawy kapitalizmu, kontradyktoryjną względem jego radykalnej marksowskiej negacji. I jako ciekawostkę dodamy spostrzeżenie M. Skousena (2012, s. 43): w dziele A. Smitha słowo *popyt* pojawia się 269 razy, a *podaż* tylko 144 razy, czym J.M. Keynes mógłby być usatysfakcjonowany.

L. Walras jeszcze przed J.M. Keynesem zauważył, że podaż jest tylko następstwem popytu, a dzięki postulatowi traktowania korzyści, ilości, efektywnego popytu, efektywnej podaży, ceny itp., jako wielkości zmiennych i poszukiwania uzasadnienia dla wzajemnego ich powiązania jest uznawany za promotora zastosowań matematyki w ekonomii. (Luchinger, 2007, s. 89). Nie na darmo z wykształcenia był inżynierem górnictwa. Warto przytoczyć opinię J. Schumpetera: „Walras, moim zdaniem, jest największym ekonomistą, o ile chodzi o czystą teorię” (Luchinger, 2007, s. 80).

Walrasowskie ujęcie rynku Gilbert Rist przedstawia następująco (2015, s. 157–162):

- nabywcy i producenci są racjonalni przez to, że dążą do maksymalizacji zadowolenia z dokonywanych wymian; to założenie potwierdza H. Zboroń (2013, s. 23): „Zauważmy, że ta sięgająca kartezjańskiej tradycji koncepcja człowieka w pełni racjonalnego zdolnego do kontro-

lowania swoich zachowań, umiejętnie panującego nad własnymi motywacjami, niepoddającego się wpływowi czynników irracjonalnych odpowiada idei podmiotu gospodarującego, która stanowi ważne kanonicznie założenie ekonomii neoklasycznej.” W dalszych rozważaniach (s. 29) łagodzi jednak to stanowisko stwierdzeniem: „Przyjmujemy, że podmiot jest racjonalny, jeśli podejmuje takie działanie, które w odniesieniu do posiadanej przez niego wiedzy prowadzi do osiągnięcia preferowanego celu”. Tu jednak rodzi się dylemat, czy homo oeconomicus jest modelowo identyczny (spotkaliśmy gdzieś opinię: *jest klonem*) czy może zindywidualizowany stosownie do posiadanej wiedzy,

- do każdego dobra jest przypisana jedna cena, ustalona przez *taksatora licytacyjnego* (uogólniającego rynkowy stosunek popytu i podaży), nie jest więc możliwe uwzględnienie indywidualnych użyteczności tego dobra przy ustalaniu jego ceny,
- istnieje kompletny, całościowy system rynków obejmujący wszystkie dobra i usługi, obecne i przyszłe; scalenie obecnych i przyszłych pozabawia znaczenia niepewność co do przyszłych cen, może nawet eliminuje tę niepewność,
- popyty i podaże każdego dobra są grupowane i porównywane ze sobą na podstawie ceny ustalonej przez fikcyjnego taksatora,
- jeżeli cena nie satysfakcjonuje ogółu podmiotów rynkowych, taksator koryguje ją do momentu ustalenia równowagi między podażą i popytem, na czas dochodzenia do równowagi wstrzymane są wszelkie transakcje; sytuacja jest więc optymalna w sensie V. Pareto – nie jest możliwe zwiększenie zadowolenia jednego uczestnika rynku bez zmniejszenia zadowolenia drugiego,
- wreszcie ogólna równowaga staje się faktem, kiedy wszystkie rynki są w równowadze.

Przedstawione założenia pierwszego planu są oparte o założenia drugiego planu:

- uczestnicy rynku są zatomizowani, żaden nie może wpłynąć na rezultaty gry,
- produkty są wysoko wystandaryzowane i różnią się tylko cenami,
- wejście na rynek i wyjście z rynku są całkowicie swobodne,
- czynniki produkcji są absolutnie mobilne w płaszczyźnie przedsiębiorstw i rynków,
- występuje doskonała, darmowa informacja o cenach,
- uczestnicy rynku znają i akceptują przyjęte założenia i godzą się aby poza ich obręb nie wychodzić.

Przegląd pierwszo- i drugoplanowych założeń prowadzi do bulwersujących wniosków:

- nabywcy i producenci czasem wybierają optymalizację, a nie maksymalizację, a *homo oeconomicus* zamiast kalkulacyjną racjonalnością kieruje się często mentalnością, zamiast dążenia do maksymalizacji zadowala się wynikiem satysfakcjonującym. H. Zboroń (2013, s. 23) przywołuje opinię Sigmunda Freuda, według której świadomość (ego) nie występuje autonomicznie. Jest kontrolowana przez nadświadomość (superego) i poddaje się wpływom podświadomości (id). Stąd wątpliwość w racjonalny charakter aktywności poznawczej człowieka i mocno sugestywne podejrzenia, że naukowy model racjonalności wiedzy jest bardziej świadectwem pragnień, a nie wzorcem przystającym do rzeczywistych praktyk naukowych i jako taki zasługuje na dekonstrukcję. W psychologii występuje pogląd, że każdy człowiek ma swój własny *skrypt życiowy*, jeżeli starsze dziecko w rodzinie jest zobowiązane do opieki nad młodszym, to nawyk opiekowania się pozostaje także w dorosłym życiu. Trzebińska Ewa z Wyższej Szkoły Psychologii Społecznej (1998, s. 21) jest zdania, że zakodowany w umyśle *przepis na życie* pochodzi od rodziców, kształtuje się też w szkole i w środowisku, w którym człowiek dorasta. Podobny pogląd spotykamy w socjologii. Włoski (choć urodzony w Paryżu, a zmarły w Szwajcarii) ekonomista i socjolog markiz Vilfredo Federico Damaso Pareto (1848-1923) sformułował jako socjolog teorię krążenia elit oraz teorię rezyduów i derywacji. Krążenie elit odbywa się dzięki ich cyklicznej aktywności – kiedy znajdują się w opozycji, aktywizują się aby dojść do władzy, kiedy zaś już są u władzy, tracą impet działania. Rezydua to stany psychiczne, wyobrażenia i przekonania tworzące popędy, jakie skłaniają ludzi do określonych zachowań. Przykładem rezyduów są: kombinowanie aby wprowadzić zmiany w otoczeniu, chronienie własnej osoby lub istniejącego status quo, dołączenie do kogoś lub czegoś (afiliacja), podtrzymywanie kontaktów itp. Derywaty zaś to osłona językowa rezyduów, czyli nadawanie działaniom jednostek pozorów racjonalności; socjologia zajmuje się przede wszystkim badaniem pozalogicznych działań ludzi, przy założeniu, że to one są głównym składnikiem życia społecznego. Na marginesie uwaga – ustalenie, że atrybutem derywatów jest pozoracja, pozwala lepiej zrozumieć działanie rynków kapitałowych posługujących się właśnie derywatami; ‘margines 2.0’ – w PRL władze co jakiś czas podejmowały manewry gospodarcze, mające reformować gospodarkę, zaś społeczeństwo sięgało do literatury wojskowej, gdzie definiowano: „manewry to ruchy pozorowane, mający wprowadzić

przeciwnika w błąd”. Osiągnięcia F.A. Hayeka w dziedzinie ekonomii zasługują bezsprzecznie na duży szacunek i nie chcemy go umniejszyć tym domniemaniem: w czasie II wojny, a zwłaszcza po wojnie Austria doświadczyła hiperinflacji i poprzednio zamożne rodziny ledwo wiązały koniec z końcem. Ojciec ekonomisty był lekarzem, miał bieżące przychody i to jakoś pozwoliło im przetrwać. Warunki życiowe pogorszyły się jednak drastycznie. „Nawet dobrze sytuowane przed wojną wiedeńskie rodziny, jak na przykład Hayekowie, w starciu z szaloną inflacją nie zdołały utrzymać standardów życiowych. Za parę butów, która w 1913 roku kosztowała 12 marek, dekadę później trzeba było zapłacić 32 biliony marek. Szklanka piwa kosztowała bilion marek. Banknotów o nominale miliona marek używano do rozpalania w piecu. Ponieważ ceny podstawowych produktów rosły, austriackie rodziny, a wśród nich Hayekowie, nic nie mogły kupić za swoje oszczędności, których wartość drastycznie spadła. Obligacje rządowe (...) stały się bezwartościowe.” (Wapshott, 2013, s. 33-34) Czy jego późniejsza awersja do inflacji nie potwierdza w jakimś stopniu hipotezy skryptu życiowego? Dodajmy – niezależnie od dociekań naukowych, których wagi nie chcemy pomniejszać. Podobnie, w odniesieniu do swojego mentora A. Marshalla, J.M. Keynes użył określenia, iż stworzył *cały system kopernikański*, gdzie wszystkie elementy ekonomiczne są na właściwym miejscu i pozostają w równowadze wzajemnie na sobie oddziałując. Poglądy A. Marshalla zawarte w fundamentalnym dziele *Zasady ekonomiki* współgrały ze zdrowym rozsądkiem, były zgodne z ustaleniami klasyków i pozostawały w zgodzie z wynikami obserwacji procesów gospodarczych (Zawiślak 2011, s. 220). Można mniemać, że J.M. Keynes do swojego *skryptu życiowego* wprowadził kompleksowe, empiryczne podejście do problemów gospodarczych zarówno pod wpływem mentora jak i wskutek pozostawania w środowisku Marshall Society Cambridge.

- warto też sięgnąć do uwagi G. Rista (2015, s. 12): „Ekonomia twierdzi na przykład – jakby chodziło o jakąś oczywistość – że każdy w każdych warunkach kieruje się własnym interesem. Na początku było to tylko hipotezą roboczą, ostatecznie jednak uznane zostało za prawdziwe *a priori*.” A przytoczone motto (s. 9) do tego fragmentu brzmi nawet bardziej pesymistycznie: „W nowoczesnych teoriach zachowania przykre jest nie to, że są fałszywe, lecz to, że mogą stać się prawdziwe.” Lub być za takie uznane (nie wiadomo co gorsze),
- na zglobalizowanym rynku ceny są kształtowane z uwzględnieniem elastyczności dochodowej, cenowej, mieszanej popytu, a każde pań-

stwo ma odrębne poglądy na potrzeby konsumentów i różne zapotrzebowanie na podatkowe wpływy z podatku akcyzowego,

- spekulacje na rynkach surowcowych i kapitałowych wynoszą niepewność na bardzo wysokie poziomy,
- fikcyjny taksator miałby niebotycznie trudne zadanie pogrupowania popytów i podaży każdego dobra uwzględniając później poznaną (po opracowaniu teorii przez L. Walrasa), elastyczność popytu, nie wspominając nawet o parytetowej sile nabywczej pieniądza i zmienności kursów walutowych,
- korygujące możliwości taksatora poniekąd zweryfikowała praktyka; z początkiem lat 20. XX wieku w Rosji próbowano zbudować system alternatywny względem kapitalizmu. Władimir Iljicz Uljanow (Lenin) zakładał zniszczenie kapitalizmu na drodze wyeliminowania pieniądza. „Lenin miał z całą pewnością rację. Nie ma bardziej subtelnej, a jednocześnie pewniejszej drogi do wywrócenia do góry nogami istniejącego porządku społecznego niż zniszczenie jego pieniądza. Proces taki angażuje na rzecz destrukcji ukryte prawa ekonomiczne, czyniąc to w sposób, który może zrozumieć jeden człowiek na milion”, cytuje J.M. Keynesa - M. Skousen (2012, s. 443). Lenin w roli taksatora widział generalnego buchaltera, który każdemu obywatelowi da według jego potrzeb, jednocześnie od każdego biorąc według jego możliwości. Wdrażanie eksperymentu trwało krótko, skończyło się niepowodzeniem i przejściem do Nowej Ekonomicznej Polityki (NEP), uwzględniającej aspekty ekwiwalentne wymiany i pewne ograniczone cechy prawa własności,
- jeżeli uwzględnimy, że poszczególne rynki rządzą się swoimi, specyficznymi prawami, przykładowo jak rynek surowców, rynek pracy, rynek nowoczesnych technologii (z wyrozumiałością pomińmy rynki finansowe), to możemy powiedzieć, że ogólna równowaga jest na horyzoncie, a horyzont to taka linia, która się oddala, kiedy próbujemy się do niej przybliżyć.

O wątpliwościach w realność założeń drugoplanowych powiemy, przywołując w miarę możliwości konkretne przykłady:

- w dobie globalizacji liczne korporacje dysponują budżetem przewyższającym budżet małego (nawet średnio małego) państwa i nie tylko uczestnicy wymiany ale i państwa muszą się liczyć z ich zdaniem. Potęgę czynnika siła rynkowa ilustruje przykład Holdingu Alphabet, w skład którego wchodzi Google. Przychody Googla z reklam w jednym tylko, IV kwartale 2015 roku wyniosły 17,3 mld dolarów. Na koniec 2015 r. Alphabet wyceniono na 565 mld dolarów (13. miesięcy temu było to 643 mld) zaś drugie miejsce przypada koncernowi Apple

o wartości 539 mld dolarów. Wprawdzie to są obecnie dwie największe spółki na świecie, ale i tak kwoty przyprawiają o zawrót głowy (Internet E).

- o standaryzacji możemy mówić jedynie w kontekście rynków surowcowych (na przykład ze względu na ciężar właściwy, skład chemiczny, zawartość siarki, zawartość żywicy, zawartość parafiny wyróżnia się w notowaniach giełdowych ropę naftową Ural, Brent, WTI – West Texas Intermediate, Orinoco crude²⁴), albo w stosunku do wymagań dotyczących bezpieczeństwa konsumenta czy barier ekologicznych,
- wejście na rynek zgrupowania ekonomicznego (np. Unii Europejskiej) jest uwarunkowane umowami dotyczącymi EOG (Europejskiego Obszaru Gospodarczego (w tym trybie dostęp do rynku unijnego mają Norwegia, Islandia) lub EFTA (Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu (dotyczy Szwajcarii), kraje członkowskie UE płacą obowiązującą składkę. W tym kontekście należałoby też wspomnieć o rynkach strategicznych technologii, produktów i usług takich jak broń jądrowa, uzbrojenie strategiczne, systemy rakietowe, dostęp do międzynarodowych rozliczeń finansowych; te rynki bywają wykorzystywane do wywierania nacisków w celach militarnych i politycznych, co w sposób oczywisty wyklucza aspekt wolnościowy rynku; ponadto decyzje o podaży, popycie, cenie, nie są podejmowane w zgodzie wyłącznie z zasadami racjonalnego gospodarowania, ani głównie przez przedsiębiorców.²⁵ O wolnym rynku w amerykańskim sektorze zbrojeniowym nie ma mowy. „W USA wciąż działa ustawa Buy American Act, przegłosowana jeszcze w 1933 r. (...) zobowiązuje ona rząd do preferowania krajowych dostawców uzbrojenia. Amerykański prezydent ma jeszcze na podorzędziu tzw. poprawkę ExonFlorio z 1988 r. Wprowadzono ją w czasie, gdy pojawił się strach, że prężnie rozwijające się japońskie koncerny wykupią amerykański biznes. Daje ona amerykańskiemu prezydentowi prawo zablokowania każdej transakcji na amerykańskim rynku²⁶, jeżeli zostanie ona uznana za zagrożenie dla bezpieczeń-

²⁴ Węglowodory.pl/rodzaje-ropy-naftowej 2016.07.02.

²⁵ Z informacji telewizyjnej (2016.01.30) wiemy, że USA posiadają 40. strategicznych bombowców B-2, wykonanych w technologii stealth, wprowadzonych do użytkowania w 1997 roku, o zasięgu 11 tys. km, mogących przenosić 80 samonaprowadzających się na cel rakiet, każda o wadze 250 kg, a koszt/cena każdego bombowca wynosi 2,2 miliarda dolarów, przy ścisłym reglamentowaniu transakcji. Nie o takich rynkach pisali teoretycy wolnego rynku tacy, jak A. Smith, J.B. Say, czy D. Ricardo, a są to rynki o znaczącym potencjale w cyklach krążenia zasobów rzeczowych i finansowych. Jeszcze droższe bywają okręty. W stoczni Bath Iron Works w stanie Maine zwodowano najdroższy okręt świata; koszt niszczyciela wyniósł około 5 mld dolarów, wiadomości.onet.pl/świat/najdrozszy-okret-w-historii-amerykańskiej-marynarki-zwodowany/5d520x 2016.09.11.

²⁶ W 1983 r. prezydent R. Reagan podniósł na okres 1 roku 11-krotnie cła na japońskie motocykle aby chronić produkcję Harleya-Davidsona, ustawa jest wykorzystywana nie tylko na rynku uzbrojenia (Shermer 2009, s. 76).

stwa narodowego USA.”²⁷ Przy tym pojęcie bezpieczeństwa może być szeroko rozumiane. Był przypadek obłożenia wysokimi cłami motocykli japońskich importowanych do USA, kiedy amerykański producent Harleya Davidsona znalazł się w tarapatkach. Z kolei swobodę wyjścia z rynku dużym znakiem zapytania opatruje przykład zapowiadanej na lata procedury wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej. W czasie członkostwa Wielka Brytania implementowała dziesiątki tysięcy stron unijnych aktów prawnych, teraz trzeba z tego się *wypłatać*, wypracować nowe rozwiązania prawne regulujące stosunki z Unią Europejską, opracować wewnętrzne kodeksy i akty im towarzyszące, wdrożyć nowe struktury instytucjonalne i procedury adekwatne do nowej sytuacji; a wszystko to w charakterze precedensu, bo do tej pory żaden kraj Unii Europejskiej nie opuścił.²⁸ Innym, również spektakularnym przykładem jest sytuacja Grecji należącej do eurolandu, uwikłanie we wspólna walutę stanowi odrębne ograniczenie, najważniejsze decyzje o losach Grecji należą do Trojki, w skład której wchodzi Międzynarodowy Fundusz Walutowy, Europejski Bank Centralny, Komisja Europejska,

- wspomniane wyżej ograniczenia wejścia na rynek i wyjścia z rynku przekładają się negatywnie na mobilność czynników produkcji, dodatkowo warto wspomnieć o ograniczeniach wynikających z praw własności intelektualnej,
- jako nauka ekonomia nie może unikać zmian paradygmatów; ewoluuje i stara się coraz lepiej ogarniać zjawiska, „uznaje, że nie istnieje doskonała i darmowa informacja, (która byłaby warunkiem równowagi Walrasa) i że trzeba mówić o asymetrii informacji czy też o niedoskonałej konkurencji, stawia pytanie o koszty transakcji, o zbieżność przewidywań, o konwencje i instytucje, które tworzą strukturalne ramy dla aktów wymiany, i o wiele innych rzeczy.” (Rist, 2015, s. 54)

Pozostajmy jeszcze przy poglądach G. Rista kwestionującego apologię²⁹ klasycznego mechanizmu rynkowego, a ściślej – niewidzialnej ręki rynku. Założenia L. Walrasa w klasycznej postaci powinny występować w komplecie, *en bloc*³⁰, łącznie wszystkie co do jednego. Tymczasem zaś, pozostając przy słowniku, jest *a’ rebours*, na odwrót, na wspak, żadne z przytoczonych założeń nie jest spełnione. Modelowy rynek jest utopią³¹. Wiadomo, że uję-

²⁷ <http://dorzeczy.pl/id,8450/Arsenal-wuja-Sama.html> 2016. 04.09 Warto dodać, że w 2015 r. światowe wydatki na zbrojenia wyniosły 1676 mld dolarów, co stanowiło 2,3% globalnego PKB.

²⁸ Emilia Świętochowska, Brexit zajmie Londynowi lata. Czy Wielkiej Brytanii grozi paraliż? Dziennik Gazeta Prawna, z dnia 2016.07. 01-03.

²⁹ Apologia – obrona przed zarzutami i zarazem pochwała, sjp.pl/apologia 2016.08.02.

³⁰ Ujmować coś w całości, ogółem sjp.pl/en+bloc 2016.07.04.

³¹ Utopia z greckiego *ou* – nie, *topos* – miejsce, czyli miejsce, którego nie ma. portalwiedzy.onet.pl/8701....utopia.haslo.html 2016.07.04.

cie modelowe może redukować, upraszczać rzeczywistość, ale nie powinno jej fałszować. Można przystać na pominięcie w modelu specyficznej³² ekonomii islamskiej czy lokalnych/regionalnych systemów wartości.³³ O ile można uznać redukcję rzeczywistości dla celów budowy modelu, o tyle nie sposób zaakceptować całkowicie nierealnych złożań.

Mechanizm rynkowy jedni kwestionują, inni starają się go zbadać korzystając z nowych narzędzi. Wyodrębnia się dwa nurty tych starań (Hamulczuk 2015, s. 17-20):

- W pierwszym stworzono taksonomię³⁴ kluczowych atrybutów rynku poprzez wyodrębnienie elementów/atrybutów mechanizmu rynkowego, ich klasyfikację i kategoryzację oraz wskazanie więzi pomiędzy nimi – na czterech poziomach: warunków podstawowych, struktury, kierowania i wykonania. Istotne zaawansowanie tego nurtu nastąpiło w końcu lat 30. XX wieku. Przykładowo wymienia się: warunki kreowania i charakterystykę popytu, ponoszone różnego rodzaju koszty, okresowe uwarunkowania wymiany, struktury konkurencji, bariery wejścia/wyjścia, zróżnicowanie/standaryzacja produktów, na poziomie kierowania projektowanie produktu, cena, wielkość produkcji, reklama i wreszcie gdy idzie o wykonanie – respektowanie interesu społecznego, stabilność makroekonomiczna, prawne gwarancje sprawiedliwości, bezstronności, uczciwości. Nie jest to pełna lista atrybutów rynku, wiedza czyni postępy i należałoby dodać strategie marketingowe, aspekty behawioralne, rozwiązania instytucjonalne i inne; niezależnie od dylematu ile rynku a ile państwa będzie aktualne rozszerzanie wiedzy o rynku w nawiązaniu do zmieniającego się otoczenia.
- W drugim nurcie tworzy się i rozwija ujęcia ilościowe i jakościowe wymienionych elementów, metody ekonometryczne opisywania ich

³² Prawo Islamskie ma charakter totalitarny, podporządkowuje sobie wszystkie wymiary aktywności człowieka o tym wyznaniu, a muzułmanie stanowili w 2008 roku ¼ ludności świata. Specyfikę można zilustrować zakazem stosowania odsetek, spekulacji, hazardu, kontroli cen, nadmiernego przywiązania do dóbr materialnych, nadmiernej konsumpcji, nakazem sprawiedliwości społecznej, jałmużny dla ubogich, konsumpcji dóbr mających wartość etyczną, redystrybucyjnego charakteru własności (generalnie pochodzącej od Boga); szerzej: Jacek Adamek, 2010, Mikrofinanse islamskie – założenia, produkty, praktyka, CeDeWu, Warszawa.

³³ Pamiętamy z lat 50. ubiegłego wieku fragment wywiadu z przedstawicielem CEKOP-u (Centrala Eksportu Kompletnych Obiektów Przemysłowych), nadzorującym w Indiach budowę cukrowni: miejscowi robotnicy schodzili z placu budowy zaraz po tym, jak zarobili na utrzymanie w bieżącym dniu, o utrzymanie w jutrzejszym dniu zatroszczą się jutro; to był wywiad w tygodniku Dookoła Świata.

³⁴ Taksonomia (gr. taksis – układ, porządek, nomos – prawo) to nauka o zasadach i metodach klasyfikowania organizmów w oparciu o cechy podobieństwa lub pokrewieństwa; w pierwszym przypadku taksonomia może też być wykorzystana w dziedzinie zastosowania metod statystycznych w naukach społecznych. (<https://pl.wikipedia.org/wiki/Taksonomia> (2016.02.04) Dodajmy przy tym - klasyfikacja to podział zbioru na podzbiory na gruncie podobieństwa, zaś podział na gruncie różnic jest nazywany segregacją.

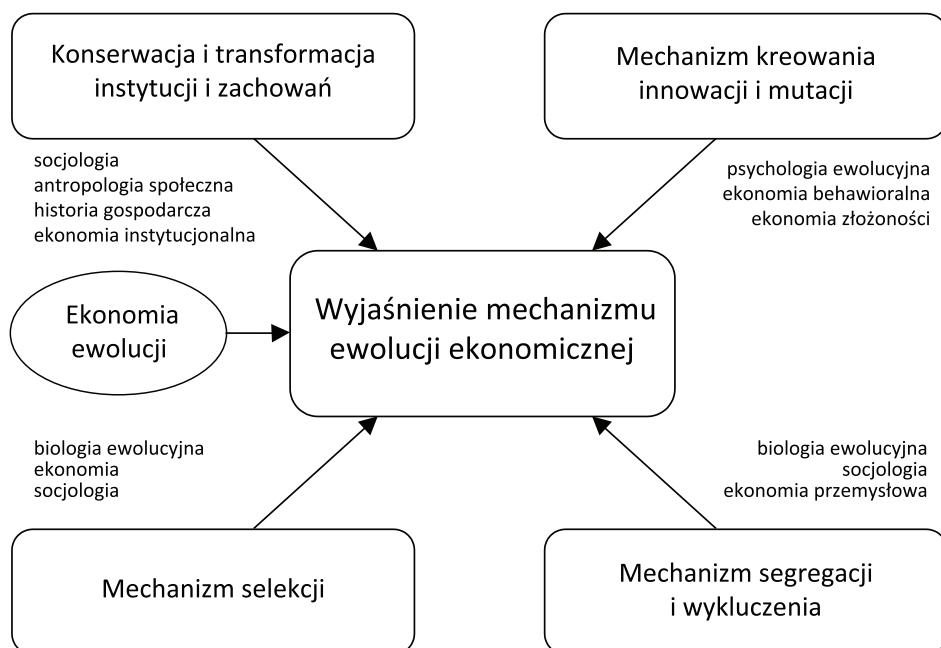
stanu, modelowanie matematyczne istniejących i prognozowanych relacji pomiędzy nimi.

Od czasu ekonomii klasycznej ujawniły się różne niedoskonałości rynku, bo sam mechanizm okazał się odległy od ideału, a przede wszystkim gospodarka i społeczeństwo uległy głębokim przeobrażeniom. Do podstawowych przyczyn niedoskonałości rynku zalicza się obecnie: siłę rynkową, niekompletną informację, efekty zewnętrzne i dobra publiczne (Hamulczuk 2015, s. 7). Mimo wysiłków, nie wszystkie istotne okoliczności udaje się ubrać w szaty jednolitej teorii. Pomocne okazują się w tej sytuacji *paradoksy*. Do powszechnie znanych (Giffena, Veblena, snoba) dołączył paradoks Deatona, ubiegłorocznego noblisty: poziom konsumpcji nie zmienia się proporcjonalnie do zmian w poziomie dochodów. Nie jest więc oczywiste, że ludzie biedniejąc natychmiast godzą się na obniżenie konsumpcji, ani że bogacąc się automatycznie zwiększają konsumpcję. Utrwalony model konsumpcji w rodzinie nie wykazuje oczekiwanej elastyczności dochodowej, jak mogłoby to wynikać z ogólnej zasady elastyczności popytu.

2. Rynek – i co więcej w ekonomii?

Niedoskonałości ekonomii, zbudowanej na fundamencie mechanizmu rynkowego, G. Rist dostrzega tak wiele, że już w tytule dzieła (*Urojenia ekonomii*) wyczuwa się nutkę wręcz kwestionowania statusu naukowego ekonomii. Stwierdza nawet (s. 53): „W końcu gdyby ekonomia była naprawdę „nauką”, nie uniknęłaby losu, który jest udziałem wszystkich nauk, mianowicie zmian paradygmatów.” Być może jednak przekształcenia są tak bardzo znaczące, że uzasadniają tezę o już postępującej zmianie paradygmatu. Adam Glapiński (2013, s. 10) stwierdza, że - przez ekonomię ewolucyjną – „Neoklasyczny system teoretyczny jest odrzucany w całości, a w szczególności stanowczo negowany jest model *equilibrium i homo oeconomicus* zakładający hedonizm, indywidualizm, racjonalizm, kompletność informacji i stałe preferencje”.

Rys.1. Proces wyjaśniania w ekonomii ewolucyjnej



Źródło: A. Glapiński, 2013, s. 9

W szczegółowszym ujęciu ekonomia ewolucyjna opiera się na innych założeniach aniżeli ekonomia klasyczna, a mianowicie (Glapiński, 2013, s. 7-8):

- niepełna informacja uniemożliwia globalną optymalizację działań ludzi i organizacji,
- na proces decyzyjny ludzi i organizacji wpływają zasady, normy oraz instytucje,
- ludzie i organizacje mogą naśladować swoje działania, wzajemnie od siebie się uczyć i kreować innowacje,
- procesy naśladownictwa i innowacji mają charakter kumulatywny, ale następują z przerwami,
- współoddziaływanie ludzi oraz organizacji nasila się w warunkach nierównowagi i nie zawsze wypracowana kombinacja czynników lub rozwiązań prowadzi do sukcesu,
- ewolucja ekonomiczna jako proces ma charakter niedeterministyczny, przy tym nieodwracalny i nieteleologiczny³⁵.

Przedstawione na rysunku treści należy, naszym zdaniem, uzupełnić o koszty transakcyjne, niepełną oraz asymetryczną informację, niedoskonałość konkurencji, strukturalne ramy dla aktów wymiany tworzone przez konwencje i instytucje, a także brak precyzji w definiowaniu praw własności i wynikające z tego niedostatki swobody ekonomicznej. Odrębnym problemem w procesie przekształceń ekonomii są interakcje ze środowiskiem kulturowym, społecznym, politycznym, ekologicznym, technologicznym. Pojęcie ewolucja ekonomii jest często spotykane w artykułach naukowych polskich autorów.

Zachodzące zmiany sprawiają, że coraz trudniej określić obszar badawczy ekonomii i rozdzielić nurty w nim występujące. Nie ma pewności, kiedy, na gruncie jakiego argumentu, dany kierunek myśli zyskuje w nazwie przedrostek *neo-*. A ponieważ ludzkie cykle życia nie pokrywają się przechodzeniem od jednego do następnego nurtu, to powstają też kłopoty z zaszeregowaniem danej osobistości do konkretnego nurtu, zwłaszcza, że zmiany kolejnych nurtów dokonują się w czasie 'na zakładkę'; przykładowo – jeszcze 160 lat po przewrocie kopernikańskim pojawiały się prace hołdujące teorii Ptolomeusza. Przy tym w ekonomii, częściej niż w astronomii występują przypadki zmiany przekonań. Przy tym wypracowanie nowego poglądu nie oznacza bezwzględnej eliminacji poprzedniego, obie wersje mogą nadal istnieć. Podobnie jak w fizyce teoria Newtona i teoria Einsteina istniejąc równolegle służą innym celom badawczym i praktycznym.

Postulaty nadania odpowiedniej rangi wspomnianej już metaekonomii i coraz częstsze przypadki zainteresowania ekonomistów, obecnych i potencjalnych, antropologią kultury, kliometrią,³⁶ freakonomią, oraz wikino-

³⁵ Teleologia (gr. *telos* – cel, *logos* – badanie) to teoria porządku celowego przyjmująca, że porządek celowy zachodzi aktualnie w danej dziedzinie <https://pl.wikipedia.org/wiki/Teleologia> 2016.07.11.

³⁶ Termin utworzono z połączenia dwóch słów: *Klio* – muza historii i *ekonometria*, oznacza ujęcie histo-

mią (na poziomie mikro i makro) raczej nie dyskredytują ekonomii jako nauki, wręcz przeciwnie, są argumentem dowodzącym i przemawiającym na rzecz jej doskonalenia. Ten pogląd reprezentuje T. Sedlaczek, mówiąc o potrzebie kształtowania *metaekonomii*. Z widocznym entuzjazmem odnosi się do niego Y. Varoufakis (2015, s. 13): „Nic nie uczyłowiecza nas tak, jak aporia³⁷ - ów stan silnego pomieszania, pojawiający się, gdy to, co uznawaliśmy za pewne, rozpada się nagle w kawałki...” Wtórzy mu M. Shermer (2009, s. 45) „...różne systemy ocen bardzo szybko i zupełnie samoistnie pojawiają się na przykład w Internecie (...) to są (...) emergentne³⁸ miary zaufania”. Składa się na to wiele czynników.

Termin *metaekonomia* pojawił się w literaturze w 1936 roku, w dziele Karla Mengera *Law of Diminishing Returns. A Study in Meta-economics*. „Wprowadzając określenie *metaekonomia*, nie miał na myśli jakiegoś ponownego scalenia etyki z ekonomią. Chodziło mu raczej o włączenie ekonomii i etyki w pewien logiczny układ bez doszukiwania się jakichś związków między nimi.”³⁹ Zwróćmy uwagę na zwrot *ponownego scalenia* i na konstruowanie układu etyki z ekonomią. To jest pierwsze podejście do interpretacji przedmiotowego pojęcia. Podobne znajdujemy u J. Rossakiewicza⁴⁰, gdzie jednak wprowadzenie pojęcia przypisuje się Wilhelmowi Roepke (1899-1966). J. Rossakiewicz akcentuje krytykę natury pieniądza przywołując pogląd Arystotelesa: „z najzupełniejszą słuszością znienawidzone jest rzemiosło lichwiarza, ponieważ w tym wypadku osiąga się zysk z samego pieniądza, który mija się ze swym przeznaczeniem. Stworzony został bowiem do celów wymiany, a tymczasem poprzez pobieranie procentów sam się pomnaża. [...] Toteż ten sposób zarobkowania jest w najwyższym stopniu przeciwny naturze”. Przenosi tę opinię w czasy współczesne odczytując bankierski liberalizm ekonomiczny jako skrywaną intencję do maksymalizacji zysku kosztem majątku i dobra innych ludzi. Przypomina, że ekonomię opartą na teoriach neoliberalnych, pozbawioną wartości etycznych, brytyjski filozof i historyk Thomas Carlyle (1795-1881) nazwał *ponurą nauką*. Drugie, wyraźnie szersze, podejście do *metaekonomii*: filozoficzne, historyczne, antropologiczne, kulturowe i psychologiczne formułuje T. Sedlaczek, sytuując ją – łącznie z tradycyjnym ujęciem – na rubieżach ekonomii, a nawet poza jej granicami (2012, s. 20-21); nie zapominajmy jednak

ryczne zmian w gospodarce przy wykorzystaniu metod matematycznych.

³⁷ Aporia – ciągle aktualne zagadnienie filozoficzne, domagające się nieustannego przemysliwania od nowa przez kolejne pokolenia filozofów sjp.pwn.pl/sjp/aporia;2550541.html (2016.04.16).

³⁸ Emergentny – wynurzający się, rodzący ciągle nowe, niedające się uprzednio przewidzieć właściwości sjp.pl/emergentny (2016.04.16).

³⁹ Giandomenica Becchio, *Unexplored Dimensions*, Emerald Group Publishing Ltd., s. 30. cyfrotka.pl/catalog/ebooki/31130/67037/ff/101/OEBPS/Text/notes_0002.xhtml 2016.07.08.

⁴⁰ Jacek Rossakiewicz, 2014, *Metaekonomia*, www.klubinteligencjiipolskiej.pl/2014/09/metaekonomia 2016.07.05.

w tym miejscu tytułu dzieła – *Ekonomia dobra i zła*. Szerokie, holistyczne, globalistyczne, ekologistyczne, humanistyczne aspekty metaekonomii dostrzega H. Zboroń (2007, s. 256-257), przyrównując ją do filozofii ekonomii. Wprawdzie urzeczywistnienie trendów, o których mówią T. Sedlaczek i H. Zboroń odnośnie metaekonomii jest jeszcze prawdopodobnie odległe w czasie, to już teraz⁴¹ ekonomia bywa uznawana za królową nauk społecznych, a imperializm ekonomii za w pełni uzasadniony. Ekspansję ekonomii na obszary badawcze innych dziedzin wiedzy umożliwia korzystanie z trzech fundamentalnych i unikalnych pojęć: maksymalizacja korzyści, równowaga, efektywność; trzeba jednak sprawiedliwie dodać, że w tym miejscu ekonomistom bywają czynione zarzuty tryumfalizmu.

Po ewolucji ekonomii, metaekonomii, kolejne wyjście ekonomii poza mechanizm rynkowy to imperializm ekonomii. Mówimy o imperializmie w dziedzinach naukowych uprawianym przez ekonomię, a nie o imperializmie ekonomicznym występującym w realnej gospodarce, polegającym na wyzysku krajów rozwijających się przez wielkie mocarstwa imperialne. J. Murak (2014, s. 113) wyróżnia dwa nurty tego imperializmu, w literaturze nie zawsze konsekwentnie rozróżniane:

- w głąb - skupia uwagę na konstrukcji i funkcjonowaniu podmiotów gospodarczych,
- na zewnątrz - bada zjawiska towarzyszące decyzjom nie powiązanym bezpośrednio z formalnymi rynkami.

Ogólnie mówiąc chodzi o głębszy poziom abstrakcji i analizy problemów podejmowanych w tradycyjnej ekonomii i wyjaśnianie przy użyciu narzędzi ekonomicznych różnych działań i postaw społecznych, leżących poza tradycyjnym obszarem badawczym ekonomii; niektórzy badacze przywołują tu przykład freakonomii (freakonomics), którą można nazwać „*ekonomią wszystkiego*”⁴². Poziom abstrakcji i analizy oraz różne zachowania odczytujemy jako zawłaszczanie metod i metodyki badań oraz obszarów badawczych.

Warto wyjaśnić, że uznajemy za prawidłową następującą sekwencję logiczną pojęć metoda – metodyka – metodologia:

- Metoda to sposób postępowania, ale pamiętajmy, że w języku greckim imię *Metody* (Methody) jest tłumaczone jako *kroczący właściwą drogą*⁴³.
- Metodyka opisuje właściwości poszczególnych metod, określa zasięg i warunki ich stosowalności, ocenia poziom precyzji w ujmowaniu zjawisk, kwalifikuje ich użyteczność praktyczną, i ostatecznie zajmuje

⁴¹ H. Zboroń powołuje się na publikację: E.P. Lazear, 2000, *Economic imperialism*, The Quarterly Journal of Economics. Vol. 115; z kolei J. Murak (2014, s. 115) wspomina o użyciu tego terminu w 1930 roku.

⁴² Wymieniane są nazwiska: Akerlof, Stiglitz, Fine, Levitt i Dubner, Becker (Murak, 2014, s. 117).

⁴³ Methodos – metoda, sposób postępowania, sposób badania. Imię oznaczające osobę, która kroczy w swym życiu właściwą drogą, wg imiennik.net/imie-metody.html 2016.08.13.

się doborem metod adekwatnie do celów badania (przeznaczenia wyników), materiału badawczego i horyzontu czasowego badania i innych jego aspektów.

- Metodologia jest nauką o strukturze, logicznym zorganizowaniu i regulowaniu procesu poznania, bada strukturę istniejących metod, określa wzajemne związki między nimi i tendencje rozwoju i jako taka jest subdziedziną filozofii. J. Bocheński (1993, s. 24) wyodrębnia w filozofii dziewięć domen, w domenie logiki występuje metodologia, stąd jest ona określana jako filozofia nauki. Domeny zaś to: logika – w niej semantyka, logika formalna i metodologia; epistemologia – teoria poznania; ontologia – fenomenologia analizująca takie treści jak ruch, byt, istnienie, forma, trwanie, przyczyna, inne; kosmologia – bada stosunek materii do rozciągłości czasu, ruchu, przestrzeni; psychologia filozoficzna – bada relacje zjawisk psychologicznych i fizjologicznych, relacje ducha i materii; ogólna teoria wartości; etyka; estetyka; filozofia religii.

W praktyce pojęcie metoda jest stosowane zamiennie z pojęciami procedura, algorytm, niekiedy technika i technologia⁴⁴. Metoda jest przydatna w procesach poznania, analizy, syntezy, projektowania, wytwarzania, finansowania, kierowania, zarządzania, planowania, prognozowania, kontroli, nadzoru, badania, nauczania, szkolenia, rekrutacji, reklamy, marketingu, wyceny aktywów i derywatów, obliczeń w inżynierii finansowej i innych złożonych działań. W każdym przypadku jest to usystematyzowany co do zakresu i kolejności wykonywania zbiór postępowań zapewniających pożądaną efekt. Przykładem metodyki może być metodyka nauczania początkowego, przykładem metodologii racjonalizm krytyczny, a w nim falsyfikacjonizm oraz filozofia systemu.

Z języka greckiego *logos* oznacza w sensie filozoficznym wewnętrzne uporządkowanie, racjonalność czegoś – wypowiedzi, argumentu a w sensie gramatycznym oznacza: słowo; z połączenia dwóch znaczeń bywa tworzone pojęcie Bóg (na początku było słowo ... i porządek) [Pl.wikipedia.org/wiki/Logos_(filozofia)] W użyciu powszechnym *logos* – *logia* jest kojarzone z nauką, np. biologia, socjologia, meteorologia, fizjologia i stąd metodologia brzmi (pozornie) bardziej naukowo niż metodyka i często tam, gdzie adekwatnym określeniem byłaby metodyka, występuje metodologia.

Wymienia się następujące czynniki, które sprzyjają imperializmowi ekonomii:

- wiele sfer życia człowieka wymaga, podobnie jak ekonomia, dokonywania wyborów; jest też na te wybory przyzwolenie społeczne, na-

⁴⁴ Technikę interpretujemy jako zbiór używanych środków, technologię jako sposób ich stosowania, zbiorczo mówimy np. o recepturze.

wet kalkulowanie namiętności nie spotyka się z powszechnym potępieniem, tłumaczy się to jako rynki formalne (z cenami pieniężnymi) i *rynki cienie gdzie występują ceny cienie*⁴⁵,

- wszelkie wybory człowieka, jako jednostki społecznej, są dokonywane w określonej infrastrukturze instytucjonalnej, uwarunkowaniach prawnych, wyznawanych wartościach, preferencje dotyczą nie tylko rynków formalnych, obejmują także takie aspekty życia jak zdrowie, prestiż, zadowolenie, zawiść, życzliwość – nie zawsze będących w stałym stosunku do rynkowych dóbr i usług,
- występuje tendencja do unifikacji systemów wyjaśniających w różnych dziedzinach nauki, nakłada się na nią unifikacja teorii ekonomicznych na gruncie neowalrasowskiej równowagi ogólnej wyrowadzanej z pełnej racjonalności działań, stabilności preferencji i równowagi rynków; i odwrotnie – ekonomia poszukuje argumentów na rzecz poprawności własnych założeń w innych dziedzinach życia niż gospodarka,
- atrakcyjność polityczna i ideologiczna atrybutu wolności przypisywanej rynkowi oraz racjonalnej jednostce dokonującej wyborów (Murak, 2014, s. 118-122),
- wydaje się, że w tym wyszczególnieniu pominięta jest jedna okoliczność – drenaż mózgów w płaszczyźnie międzydyscyplinarnej. Ekonomia jest w dużej mierze oparta na abstrakcji, na ideach i wynikających z nich modelach. Wejście do tej dziedziny naukowej nie wymaga gruntownego przygotowania z matematyki, astronomii, fizyki, chemii czy medycyny. Są miejsca gdzie 'graniczny parkan' jest relatywnie niski i można go przekroczyć talentem wyrównując niedostatki wiedzy ekonomicznej. Mamy na myśli wybitnych ekonomistów, którzy zasłużyli się w dziedzinie ekonomii wchodząc do niej z innych profesji na dwa sposoby: stawali się badaczami na wcześniej wytyczonym obszarze albo tworzyli własny dorobek badawczy i razem z nim dołączali do ekonomii. Pierwszy przypadek personifikuje F. Qesnay (1694-1774), będący najpierw grawerem, potem lekarzem królewskim Ludwika XV (na usługach madame Pompadour), twórca dzieła *Tablica ekonomiczna*, którym zapoczątkował badanie procesów reprodukcji i obiegu produktu społecznego, nazwijmy to imperializmem poprzez intensyfikację. Drugi przypadek uosabia Lloyd Stowell Shapley (1923-2016), noblista z 2012 roku, którego nazwisko wiąże się z teorią gier do tego stopnia, że jest uważany za uosobienie teorii gier, którego prace do-

⁴⁵ G. Rist zwraca uwagę na występowanie, obok rynkowych, wymian nie opartych na ekwiwalencie pieniężnym, związanych z wyrażeniem hołdu lub szacunku, podtrzymaniem więzi, pomocą itd. (Rist, 2015, s. 33).

tyczyły podziału zysków wśród graczy będących w koalicji i podkoalicjach, są przydatne w optymalizacji projektowania systemu dróg oraz przy dokonywaniu wyborów skutkujących kojarzeniem grafów odzwierciedlających dwa zbiory (jest to znane jako problem stabilnego małżeństwa), matematyk, który twierdził, że nigdy nie uczęszczał na wykłady z ekonomii, nazwijmy to imperialem przez ekspansję. Inny przykład podaje Kaczmarek (2005, s. 32): John von Neumann (1903-1957) wybitny fizyk i matematyk, w 1926 roku przedstawił teorię gier strategicznych. Uzasadnia w niej tezę, że przegrana wynika z dążenia do sukcesu, a nie z chęci uniknięcia przegranej, co jest istotne z punktu widzenia zarządzania ryzykiem. Najbardziej dramatyczny przykład znajdujemy u J. Wilkina (2016, s. 32), który przytacza pogląd Roberta J. Aumanna, laureata ekonomicznego Nobla, „że teoria gier nie jest częścią ekonomii, lecz odwrotnie: to ekonomia jest częścią teorii gier, podobnie jak psychologia, socjologia, nauki polityczne czy biologia. W opinii tego badacza, teoria gier lepiej niż inne teorie wyjaśnia źródła i znaczenie bodźców, a to właśnie bodźce odgrywają kluczową rolę w gospodarowaniu.” Przywodzi to jednak na myśl sytuację, kiedy to nie pies ogonem, a ogon chciałby merdać psem.

Warto też przypomnieć, że A. Smith, zanim stał się ekonomistą, był profesorem logiki, potem filozofii moralnej, a od ekonomii też nieco odszedł, kiedy został w 1778 rewizorem celnym, a w 1787 został wybrany na rektora uniwersytetu (Luchinger 2007, s. 36), natomiast D. Ricardo mający w dorobku ekonomicznym, aspekty metodyczne związane z podziałem dochodu narodowego, długiem publicznym w kontekście sprawiedliwości pokoleniowej, a przede wszystkim z kosztami komparatywnymi, równolegle był maklerem, inwestorem, parlamentarzystą, publicystą, był jednym z najbogatszych ludzi w Anglii, zajmował się chemią, mineralogią geologią matematyką, założył Geologiczne Towarzystwo Anglii [pl.wikipedia.org/wiki/David_Ricardo] 2016.08.13.

Zainteresowanie antropologią kultury jest z punktu widzenia ekonomii podobnie uzasadnione jak postulowane ukierunkowanie badań w stronę metaekonomii. Według H. Zboroń (2013, s. 41) Gospodarka jako praktyka społeczna nie stanowi odrębnego bytu i jak inne typy praktyk podlega regulacji kulturowej. Cele, jakie stawiają sobie uczestnicy praktyki gospodarczej i sposoby jakimi się posługują aby je osiągnąć, wynikają z uwarunkowań kulturowych; ekonomia w dużym stopniu jest nauką o kulturze. Dlatego „... w naukach ekonomicznych stopniowo będą zyskiwać na znaczeniu te koncepcje, które reprezentują podejście kulturowe” (Zboroń, 2013, s. 45).

W procesie ewolucji człowieka pomiędzy kulturą a człowiekiem występuje sprzężenie zwrotne – człowiek tworzy kulturę, a kultura tworzy czło-

wieka. Postępowanie człowieka, jego styl życia zależą od tego w jakiej kulturze żyje. Kultura promująca konsumpcjonizm wyzwala pogoń za dobrami materialnymi kosztem wielu wartości osobowościowych, międzyludzkich, ekologicznych. Kultura wyznacza sposoby komunikacji, treść i poziomy relacji. Według niektórych definicji kultura jest tożsama z cywilizacją, według innych cywilizacja oznacza wszystko, o co ludzkość uzupełniła naturę, zaś kultura jest niejako nadbudową nad cywilizacją, dotyczy przeżyć i czynności ludzi bardziej na poziomie duchowym niż materialnym, skupia się na wyznawanych wartościach, obyczajach, wierzeniach, mitach, estetyce, sztuce, relacjach, postawach. Antropologia kultury poza genezą kultury, bada i wyjaśnia zjawiska na peryferiach zainteresowania innych dziedzin nauki takich, jak ekonomia, polityka, socjologia, geografia, gospodarka, takimi kwestiami jak dystrybucja dóbr (reklama, handel, dziedziczenie, dary, własność, wzajemność), specyfika społeczności pierwotnych, chłopskich, współczesnych (wirtualizacja, multikulturalizm, kulturowe skutki globalizacji i glokalizacji⁴⁶, tempo życia, konflikty, przywództwo), rodzina, małżeństwo, religia, instytucje kultury, różnice związane z płcią i wiekiem, statusem społecznym, zawodowym itd.⁴⁷ – w sumie temat rzeka, do tego nieuregulowana, miejscami rozlewająca się bardzo szeroko wskutek intensywniejszego zainteresowania jakiegoś badacza zgłębianiem problemu, który w określonych warunkach zyskał rozbudowane znaczenie w płaszczyźnie socjologicznej, społecznej, politycznej, gospodarczej lub jakiegokolwiek innej czy w wielu naraz, ze względu na jakieś dramatyczne wydarzenie.

W podobny sposób, sięgając do korzeni, do historii, w atmosferze ewolucji ekonomii jawi się *kliometria*. Termin jest utworzony z dwóch wyrazów: klio – muza historii i ekonometria; równolegle jest używane określenie *nowa historia gospodarcza*, opowiadamy się za pierwszym pojęciem, mając na względzie niebezpieczne skojarzenie z historią pisaną na nowo. Kliometria jest nowym sposobem naukowego sprawdzania i uzasadniania poglądów na rzeczywistość historyczną. W płaszczyźnie formalnej jest silniej związana z ekonomią, jest położona bliżej rdzenia ekonomii, aniżeli antropologia kulturalna.⁴⁸ Merytorycznie⁴⁹ zmienia pogląd na możliwość zastosowa-

⁴⁶ W uproszczeniu: globalizacja w ujęciu Północ vs Południe.

⁴⁷ https://pl.wikipedia.org/wiki/Antropologia_kulturowa 2016.07.05.

⁴⁸ Wybitni przedstawiciele tego kierunku Robert Wiliam Fogel i Douglas Cecil North otrzymali w 1993 r. nagrodę ekonomicznego Nobla za stworzenie nowego kierunku badań nad przeszłością gospodarczą. Podstawy metodologiczne przedstawili w 1957 r. A.H. Conrad i J.R. Meyer na konferencji Amerykańskiego Towarzystwa Historyków Gospodarczych; później wśród znanych badaczy wymienia się też nazwisko A. Fishlow. Natomiast jeśli chodzi o nazwy kierunku, przejściowo używano terminu ekonometryczna historia, historia ilościowa, historia społeczna (biznes.acceptance.pwn.pl/index.php?module=haslo&id3923008) 2016.07.05.

⁴⁹ Jacek Kochanowicz, 2013, *Kliometria, czyli co by było gdyby*, Gazeta Wyborcza, wydanie internetowe z 17 października, 2016.07.04.

nia eksperymentu w badaniach ekonomicznych, wprowadzając pojęcie eksperymentu myślowego. Za pomocą symulacji komputerowej (zdarza się, że używane jest określenie eksperyment; dawniej mówiono, że eksperyment jest w ekonomii niemożliwy, być może jednak nastąpi zredefiniowanie tego pojęcia), poszukuje się odpowiedzi na pytanie co by było gdyby rozwój poszedł w innym kierunku. Na przykład gdyby w Stanach Zjednoczonych w drugiej połowie XIX wieku zamiast w koleje zainwestowano w rozwój transportu wodnego (podobno różnica oscylowałaby wokół paru procent PKB). Albo sprawdza się słuszność dominujących poglądów dotyczących przeszłości – i tak, pomijając aspekt moralny niewolnictwa, okazało się, że sprawność ekonomiczna systemu niewolniczego na Południu (uwzględniając warunki mieszkaniowe, odżywianie, motywację opartą bardziej na nagrodach niż karach, wydajność pracy, tempo rozwoju gospodarki) przed wybuchem wojny secesyjnej była wyższa niż systemu kapitalistycznego opartego na pracy najemnej na Północy. W badaniach kliometrycznych, jak w ekonomii neoklasycznej zakłada się, że człowiek postępuje racjonalnie – w warunkach istniejących ograniczeń stara się maksymalizować korzyści, marnotrawienie środków nie jest akceptowane; pomocny w tym względzie jest zwłaszcza rachunek marginalny. Eliminacji, a co najmniej ograniczeniu, marnotrawstwa sprzyja łączenie praw własności z jednostką, a nie z lokalną społecznością. Drugim warunkiem jest uwzględnianie kosztów transakcji – tu z kolei ważne jest odwołanie się do grupy, do kapitału społecznego, który ma tą zaletę, że jest tańszy niż korzystanie z przemocy w celu zapewnienia porządku. Wspomniane koszty występują także wewnątrz przedsiębiorstw, na przykład materializują się w nadzorze pracy, zabezpieczeniu aktywów i kontroli jakości produkcji. Inaczej mówiąc warunkiem powodzenia jest ściślejsze, lepsze, definiowanie własności, wydajne instytucje i niskie koszty transakcji (Kochanowicz 2013).

Dorobek kliometrii jest komplementarny względem historii tradycyjnej, ale niestety dość hermetyczny, zrozumiały głównie dla wtajemniczonych; zwróćmy jednak uwagę na to, że taka opinia została sformułowana ponad trzydzieści lat temu.⁵⁰ Przede wszystkim jednak zauważmy możliwość wykreowania efektu zewnętrznego – za akceptacją eksperymentu myślowego może pójść zgoda na szerszy eksperyment realny, a ten na zasadzie precedensu oby nie utorował drogi do złych pomysłów⁵¹.

⁵⁰ Kochanowicz Jacek, 1983, *Homo oeconomicus i historia gospodarcza: (w związku z książką Dauglasa C. Northa, Structure and change in economic history, New York-London 1981)*, Przegląd Historyczny, tom 74, zeszyt 3 (pisownia imienia Northa inna niż w przypisie 18, to nie jest pomyłka autora).

⁵¹ Powołujemy się na aforyzm Stanisława Jerzego Leca: *nikt nie jest tak głupi, żeby od czasu do czasu takiego nie udawać*, tą samą myśl znamy dzięki A. Zawiślakowi (2011, s. 45) „nie istnieje twierdzenie tak głupie, aby nie można znaleźć profesora, który by w nie wierzył” – autorstwa H.L. Menckena, publicysty i krytyka literackiego w USA.

Nas bowiem niepokoi treść informacji przedstawionej przez Arkadiusza Sieronia.⁵² Oto w Szwajcarii przeprowadzono referendum czy państwo powinno wypłacać co miesiąc każdemu mieszkańcowi 2,5 tys. CHF. W przyszłym roku w Finlandii oraz w kilku miastach holenderskich w ramach eksperymentu mają być wdrożone pilotażowe programy sprawdzające ideę bezwarunkowego dochodu podstawowego (BDP). Określenia w języku angielskim są różne: *unconditional basic income*, *universal basic income*, *basic income guarantee*, *basic income*. W dyskusjach wokół tego tematu wskazuje się na różne cechy rozwiązania, raczej jednak hipotetyczne niż potwierdzone w praktyce:

- pozytywne – ograniczenie ubóstwa, zwiększenie zagregowanego popytu, zwiększenie rzeczywistej wolności i zakresu wyboru jednostek na rzecz koncepcji dobrego życia (tu istotne znaczenie ma występowanie prekariatu), zanik stygmatyzacji korzystania z pomocy społecznej, a z drugiej strony ograniczenie biurokracji i kontroli związanej z tą pomocą,
- negatywne – ogromny koszt, pokrywany głównie z pracy – aby niektórzy mogli nie pracować, ujemny wpływ na podaż pracy zwłaszcza w przypadku osób słabo związanych z rynkiem pracy (pracujący dorywczo, kobiety wychowujące dzieci, młodzież ucząca się i tuż po ukończeniu nauki, pracujący na część etatu), interwencjonizm państwa w sferę rynku,
- nierozstrzygnięte – BDP obok dotychczasowego systemu pomocy społecznej czy zamiast niego, dostępny dla wszystkich niezależnie od wieku i obywatelstwa czy tylko dla będących w określonej sytuacji (co w przypadku emerytów) – to determinuje potrzeby biurokratyczne, skąd mają pochodzić środki na finansowanie, jak ocenić alternatywę - BDP czy proponowany kiedyś przez M. Friedmana negatywny podatek dochodowy⁵³, jakie mogą być kompleksowe skutki spowodowania, iż zniknie konieczność pracy dla utrzymania rodziny.

Warto w tym miejscu przytoczyć wypowiedź kreatora społecznej gospodarki rynkowej w Niemczech Ludwiga Erharda (1897-1977): „Byłby to doprawdy stan groteskowy, gdybyśmy najpierw płacili wszystkie podatki, a potem ustawiali się w kolejce po to, żeby na zabezpieczenie egzystencji otrzymać z powrotem od Państwa własne środki” [Kwasnicki.prawo.uni.wroc.pl/?page_id=50]. W wielu krajach problem pełnego zatrudnienia spędza sen z powiek politykom i ekonomistom, BDP wprowadzie poprawiłoby

⁵² Sieroń Arkadiusz, *Money for nothing, czyli bezwarunkowy dochód podstawowy*, portal internetowy Instytutu Misesa, publikacja 4 sierpnia 2016 roku, 2016.08.09.

⁵³ W latach 1968-1982 w Stanach Zjednoczonych przeprowadzono lokalnie cztery eksperymenty z negatywnym podatkiem dochodowym, a w latach 1975-1979 podobny eksperyment miał miejsce w Kanadzie.

niewiele ten stan, ale nikt nie zaprzeczy, że byłoby to marnotrawstwo najcenniejszego z zasobów, jakim jest kapitał ludzki, przy tym marnotrawstwo celowe, zaprogramowane.

Byłoby to także rozwiązanie ze stratą dla wymiaru duchowego pracy. Ten problem dobrze rozwinął Jan Paweł II w swojej encyklice *Laborem Exercens* (powołany do pracy). Wymienia sześć aspektów duchowego wymiaru pracy. Pierwszym jest nakaz Stwórcy aby człowiek żył godnie, godność czerpiąc z pracy. Drugim jest urzeczywistnienie samego siebie przez pracę; tyle w człowieku człowieczeństwa ile jego pracy, praca jest formą samorealizacji. Trzecim „uczestniczenie w dziele Stwórcy”, człowiek ma uczynić przyrodę i kosmos sobie poddanymi bacząc jednak, aby wykorzystywana w tym celu technika nie stała się przeciwnikiem człowieka. Po czwarte praca powinna być współdziałaniem człowieka z rodziną i społeczeństwem. Po piąte: „Znosząc trud pracy w zjednoczeniu z Chrystusem ukrzyżowanym, człowiek współpracuje w pewien sposób z Synem Bożym w odkupieniu ludzkości.” Nad pracą nie ciąży jakieś przekleństwo, lecz jest szansa na uczestnictwo w tajemnicy paschalnej. Po szóste praca powinna zostawiać człowiekowi pewną przestrzeń wewnętrzną, dzięki której człowiek może realizować się w wierze, stawać się tym, kim z woli Boga być powinien. Papież kieruje też postulaty przyjęcia odpowiedzialności za stosunki pracy do „pracodawcy pośredniego” jakim jest państwo tworzące prawo pracy, prawo ubezpieczeń społecznych, oddziaływujące na krajowy i międzynarodowy rynek pracy. Przedstawione w *Komentarzach do Encyklik* [www.mbkml.pl/kome_do_encyklik.htm] humanistyczne walory pracy współgrają z przedstawioną wcześniej ideą metaekonomii. Przypomnijmy też myśl Thomasa Jeffersona (1743-1826) „Demokracja przestanie istnieć, gdy ją zabierze tym, którzy chcą pracować, a dacie tym, którzy nie chcą” [Kwasnicki.prawo.uni.wroc.pl>Miscellaneous].

Dodajmy kilka myśli M. Friedmana, naszym zdaniem, *a’propos* : „Posiadamy system, który coraz bardziej opodatkowuje pracę i subwencjonuje nicnierobienie. (...) Rozwiązanie, jakie rząd znajduje dla danego problemu, jest zazwyczaj równie złe jak sam problem. (...) Władza czynienia dobra jest jednocześnie władzą czynienia zła i wyrządzania krzywdy.” {Luchinger, 2007, s. 153}. A. Smith i D. Ricardo nie znosili bezczynności, w pracy widzieli nie tylko korzyści materialne.

Wolter (Voltaire, Francois-Marie Arouet 1694-1778), wybitny filozof, pisarz, dramaturg, historyk francuskiego oświecenia, w dziele *Kandyd, czyli optymizm*, zapisał myśl godną uwagi: „Praca oddala od nas trzy wielkie niedole: nudę, występki, ubóstwo.” [pl.wikiquote.org/wiki/Voltaire] Tą myśl przypomina czytelnikom R. Woś (2014, s. 115) jako poprzedzającą pytanie: dlaczego Polska nie jest krajem dobrej roboty? I na dalszych stronach odpo-

wiada tytułami podrozdziałów: Po pierwsze, zbyt tanio; po drugie: wielka wojna wszystkich ze wszystkimi; po trzecie, słabe państwo; po czwarte: związki zawodowe, głupcze! Dalej wskazuje przyczynę trwania w marazmie, cytując za Ha-Joon Changiem osąd Einsteina: „Według Einsteina obłęd polega na tym, że robi się cały czas to samo w nadziei osiągnięcia odmiennych rezultatów” (Woś, 2014, s. 154). Cztery okoliczności degradujące rynek pracy są znane, lecz ich naprawę odkłada się *ad calendas graecas*, bo może w następnej kadencji będą bardziej sprzyjające okoliczności, a jeżeli nawet nie będą, to niech się z tym zмага kto inny.

Idea powszechnego dochodu obywatelskiego budzi niepokój z powodu jej znacznej uporczywości. Początki sięgają lat 40., po rodowód angielskiego konserwatyzmu. Neoliberal M. Friedman zbliżył się do niej w aspekcie negatywnego podatku dochodowego, zaś inny noblista E. Phelps sugeruje subwencjonowanie miejsc pracy najgorzej płatnych przez pozostałych podatników (Woś, 2014, s. 161), tu przynajmniej nie chodzi o możliwość dochodu bez wykonywanej pracy. W Polsce periodicznie powraca pomysł obywatelskiej emerytury, póki co nierealny w kontekście innych programów zadeklarowanych w kampanii wyborczej i trudnej sytuacji budżetu państwa.

Steven David Levitt (profesor ekonomii Uniwersytetu Chicagowskiego) i Stephen J. Dubner, dziennikarz i publicysta, wydali, uznaną przez American Booksellers Association za książkę roku 2006, upowszechnioną w ponad 4 milionach egzemplarzy, tłumaczoną na 35 języków, opublikowaną⁵⁴ w Polsce pod tytułem *Freakonomia*⁵⁵. *Świat od podszewki*. Autorzy założyli blog, prowadzony do dzisiaj, na który trafiło ponad 8 tys. wpisów, inspirowani wpisami przygotowali kolejną wersję, w Polsce wydaną pod tytułem *Superfreakonomia. Globalne ochłodzenie, patriotyczne prostytutki i dlaczego zamachowcy samobójcy powinni wykupić polisę na życie*.⁵⁶ *Freakonomia* (podobno) przywraca pierwotny sens ekonomii, poprzez badanie prawdziwych motywów ludzkich zachowań i pokazywanie dlaczego ludzie robią to, co robią. Okazuje się, że pozornie skomplikowane rzeczy są banalnie proste, i odwrotnie – wyglądające na proste mają zaskakująco odległe (tematycznie) wytłumaczenie/powiązanie. Przykładowo: Czy spadek przestępczości ma związek z wcześniejszym o lat kilkanaście ułatwieniem, właściwie szerokim udostępnieniem, aborcji? Jakim szyfrem posługują się agenci nieruchomości? Czego dotyczą kłamstwa uczestników internetowych randek? Dlaczego prostytutki zarabiają więcej niż architekci? Czy niezawod-

⁵⁴ Wydawnictwo Helion, Gliwice, 2008.

⁵⁵ *Freak* – z ang. na potoczny polski: wychodzić z siebie, osłupieć, zbaranieć, świrować, w jednej z recenzji użyto określenia Świronomia.

⁵⁶ Wydawnictwo Znak Literanova, Kraków, 2011.

ność danych zderza się z przypadkowością życia? Co zmierzyć, jak zmierzyć aby świat stał się bardziej zrozumiały? To wszystko trudno zreasumować, chodzi ogólnie o odkrywanie nowych warstw rzeczywistości poprzez stawianie nietypowych pytań i poszukiwanie odpowiedzi wbrew wszelkiej rutynie. Coś jakby drobny przyczynek do imperializmu ekonomii, ekonomii behawioralnej, ekonomii instytucjonalnej i ich otoczenia razem wziętych. W prostszym ujęciu freakonomię można porównać do wypraw naukowych, które miały na celu odkrycie źródeł Amazonki – rzeka już była znana, ale nie wiadomo skąd dokładnie wypływa, co na samym początku jest prawdziwą Amazonką, a co jej dopływem. Powodzenie u czytelników zaowocowało kontynuacją dzieła i na rynku ukazała się następnie *Superfeakonomia* nawiązująca do bardziej globalnych problemów, jak np. ocieplenie klimatu.

3. Środki wyrazu przemian – metafory, alegorie, systemy

Wikinomia jest nie tyle sięgnięciem ekonomii po kolejne aspekty życia, co ekonomią na jej tradycyjnym obszarze ale w nowej jakościowo rzeczywistości wykreowanej przez teleinformatykę, oznaczaną akronimem ITC (od ang. *information and communication technologies*), i obejmującą szeroki zakres wszystkich technologii umożliwiających zarządzanie informacją i przesyłanie informacji [Pl.wikipedia.org/wiki/Teleinformatyka]. Wyjaśnienie czym jest wikinomia zaczniemy od etymologii. *Wiki* pochodzi od zwrotu hawajskiego *wiki wiki*, co znaczy bardzo szybko; ta koncepcja pojęcia powstała w 1994 roku. Oznacza zaś typ serwisu internetowego umożliwiającego tworzenie i zmienianie treści z poziomu przeglądarki internetowej, co jest wielce przydatne przy pracy nad wspólnymi projektami, takimi jak repozytoria⁵⁷ wiedzy czy realizacja projektów różnych grup społecznych⁵⁸. Dobrym przykładem jest The Global Association of Risk Professionals, które skupia menedżerów ryzyka kredytowego, walutowego, stóp procentowych i inwestycji kapitałowych (do 2000 roku zgromadziło 12 tys. członków z 80 krajów), a funkcjonuje bez oficjalnych biur, jedynie posługując się Internetem. (Kaczmarek, 2005, s. 18) W 2000 roku J. Stiglitz założył *Initiative for Policy Dialogue (IPD) jako globalny network 200 ekonomistów i socjologów*⁵⁹. Liczne są też doraźne porozumienia na rzecz niesienia pomocy ofiarom kataklizmów. Istnieje kilkadziesiąt tysięcy serwisów opartych na tej technologii, z których największymi są encyklopedie. Większość wiki nie separuje informacji od dyskusji, przykładem może być wspomniany dalej projekt *Wikinomics Playbook* S.D. Levitta i S.J. Dubnera. Internet łącznie z nowoczesną telefonią mobilną, nawigacją, serwisami społecznościowymi, cyfrowym informowaniem, kontrolą i zarządzaniem w administracji publicznej, organizacjach oraz instytucjach, jest niewyobrażalną do niedawna, pod względem zasięgu i funkcjonalności, siecią komunikacyjną wybiegającą w kosmos, znajdującą zastosowanie w gospodarce, finansach, nauce, sztuce, kulturze, polityce, bezpieczeństwie, w życiu codziennym i w przedsiębiorstwach

⁵⁷ Repozyttrium to *miejsce do uporządkowanego przechowywania dokumentów, z których wszystkie są przeznaczone do udostępnienia*, z akcentem na łatwe udostępnianie, ale samo udostępnianie ma znaczenie drugoplanowe; aktualnie pojęcie to obejmuje także różne zasoby cyfrowe (pakiety, kody, dane) np. w Internecie <https://pl.wikipedia.org/wiki/Repozyttrium> 2016.07.25.

⁵⁸ Według <https://pl.wikipedia.org/wiki/Wiki> 2016.07.25.

⁵⁹ R. Luchinger, 2007, s. 217; działalność IPD wspiera swoimi pieniędzmi George Soros, który jest jednym z wyznawców poglądów J.E. Stiglitz (o 'wyznawcach' piszemy szerzej w rozdziale 1.4.), ibidem, s. 211.

ciach epokowych. Ta technologia, wciąż doskonała, wręcz eksplodowała, jest do tego stopnia wszechobecna, że obycie się bez niej jest tak samo niewyobrażalne jak nagłe cofnięcie się do epoki lodowcowej. Wokół siebie też kreuje zmiany, przykładem jest choćby *sharing economy*, czy gospodarka partycypująca⁶⁰ oparta na otwartości (konieczne kontakty z wszystkimi interesariuszami), partnerstwie (samorządnej współpracy jak u programistów Linuxa), wspólnocie zasobów (zatajanie niektórych informacji – vide otwartość - może spowodować porażkę całego projektu, ujawnienie może owocować sukcesem), działaniu w skali globalnej (modułowa architektura wyrobów i standaryzacja interfejsów umożliwiają wprowadzanie innowacji bez istotnej przebudowy całej architektury).

Bolesław Rok, etyk biznesu z Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie, wiążąc *sharing economy* z istnieniem i rozwojem Internetu, interpretuje ją jako przejście od modelu B2C (Business-to-Consumer) do modelu Peer-to-Peer⁶¹, w którym jedni obywatele są dostawcami usług, a drudzy klientami. Ilustruje to przykładami: Wikipedii (elektroniczna encyklopedia – korzystamy z wiedzy i rzetelności wikipedystów), Ubera (przewóz osób – jest to obecnie najpopularniejsza aplikacja taksówkarska w 108 krajach świata, względnie mniejszą popularność osiągnęła w Azji; tam ma silnych konkurentów: Didi w Chinach, Ola Cabs w Indiach, Yandex Taxi w Rosji)⁶², Airbnb (krótkoterminowy wynajem prywatnych mieszkań turystom), CouchSurfing (nocleg za darmo u obcej osoby), crowdfundingu (zbieranie kapitału inwestycyjnego od internautów), Veturilo (wypożyczanie rowerów), kokos.pl (udostępnia pożyczki społecznościowe), dodajmy też Carpooling – wspólne przejazdy między miastami. Między innymi wikinomia umożliwiła powstanie niniejszej monografii w ramach zamysłu całkowicie prywatnego, dzięki zapewnieniu możliwości szybkiego weryfikowania informacji, wyszukiwania źródeł, zakupów w księgarniach wysyłkowych oraz dostępowi do licznych publikacji w wersji elektronicznej, wszystko w dogodnym czasie. Wikinomia tworzy szanse na efektywniejsze wykorzystywanie zasobów i budowanie więzi społecznych. Zmieniła rynek pracy przede wszystkim ograniczając pracę stałą w branży bankowej, hotelarskiej, logistycznej, w perspektywie kilkunastu lat może pojawić się możliwość budowania domów z wykorzystaniem druku 3D. Dostrzegając

⁶⁰ Piotr Piętaś, 2012, *Wikinomia – recepta na kryzys*, Mediologia.pl/internet/96-wikinomia-recepta-na-kryzys 2016.07.07; Magdalena Szpunar, 2010, *Otwartość, partnerstwo i wspólnota zasobów jako determinanty świata wikinomii*, www.magdalenaszpunar.com/publikacje/2010/wikinomia.pdf 2016.07.25 przywołuje w tym miejscu Dona Tapscota i Anthony D. Williamsa.

⁶¹ Z ang. peer – rówieśnik, to peer – przyglądać się, peer-to-peer network – sieć komputerów równorzędnych; pl.bab.la/sownik/angielsko-polski/peer-to-peer 2016.07.26.

⁶² Forsal.pl, *Uber „pożera” świat. Dominuje już w ponad 100 krajach*, wg Dziennik Gazeta Prawna z 2016.08.27.

taką konieczność Komisja Europejska pracuje nad stworzeniem koniecznych uregulowań prawnych⁶³.

D. Piter (2010, s. 178, 183, 186) podkreśla powstanie nowego modelu komunikacji i współpracy opartego na współdziałaniu, wspólnocie interesów, kreatywności, znoszeniu tradycyjnych granic między wytwórcami i użytkownikami informacji, indywidualnej swobodzie działania w warunkach zniesienia barier hierarchicznych i socjalnych, takich jak różnica płci, wieku, stanowiska w hierarchii, pozycji społecznej, znajomości języka, prezencji. Wiki, video, chat, obraz, teksty, automatyczne tłumaczenie, portale społecznościowe, różne komunikatory otwierają szerokie możliwości dialogu, obalają „intelektualny monopol”, decentralizują elity, otwierają perspektywy przed młodym pokoleniem, integrują.

W ujęciu podręcznikowym nowej gospodarki zdobyły powszechne uznanie wspólne prace Dona Tapscota – ekonomisty i analityka giełdowego i Anthony’ego D. Williamsa – pisarza. W Polsce ukazały się: *Wikinomia. O globalnej współpracy, która zmienia wszystko*,⁶⁴ w której zaprezentowano sukces kilkunastu przedsiębiorstw osiągnięty po 2000 roku, dzięki wykorzystaniu mechanizmów masowej i spontanicznej współpracy – co różni ją od popularnego outsourcingu; na gruncie otwartości, partnerstwa, współdzielenia i działania globalnego, i którą zakwalifikowano jako mikrowikinomię. W ocenie nowej gospodarki dominuje zachwyt z ukrytą sugestią *ty też możesz*. Tylko nieliczni są pytający a co z pasażerami na gapę, wyginą? Czy może będzie ich coraz więcej, aż zaczną dominować? O upowszechnienie idei zadbano dosłownie: autorzy uruchomili projekt *Wikinomics Playbook*, do udziału w nim zaprosili czytelników, aby kontynuowali rozważania podjęte przez nich, pisząc dalszy ciąg celowo niedokończonego rozdziału książki⁶⁵.

Niejako naturalną kolejną rzeczą napisali następnie dzieło: *Makrowikinomia. Reset świata i biznesu*,⁶⁶ akcentując w nim globalność działań i procesów. Uzasadniają w nim tezę, że w wielu dziedzinach takich jak edukacja, nauka, finanse, media, opieka zdrowotna, ochrona środowiska wyczerpała się siła nośna paradygmatów ery industrialnej i należy je zastąpić nowymi, opartymi na zbiorowej innowacyjności, pasji, energii i doświadczeniu ludzi kreatywnych, hołdujących kulturze współpracy, których motywuje dążenie do bogatszego, sprawiedliwszego świata, podążającego ścieżką zrównoważonego rozwoju.

⁶³ biznes.onet.pl/praca/sharing-economy-i-nowe-technologie-a-prawo/0h6dd 2016.07.25.

⁶⁴ Wydana w 2008 roku przez Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne w Warszawie.

⁶⁵ <https://pl.wikipedia.org/wiki/Wikinomia> 2016.08.03.

⁶⁶ Wydana w 2011 roku przez Wydawnictwo Studio Emka w Warszawie.

Trzeba jednak przyznać, że przytoczona charakterystyka gospodarki i kultury w erze cyfrowej jest tak piękna i górnolotna, że brzmi jak zaklęcia a nie jak opis rzeczywistości, w której żyjemy. Jest to jednak wrażenie pozorne, trochę tak, jak nie uświadamiamy znaczenia dostępu do powietrza i światła, z których przecież korzystamy. Wieszczył pisał *Ty jesteś jak zdrowie, ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie, kto cię stracił*. Zmiany spowszedniały. Jest ich tak wiele, są tak znaczące i ciągle pojawiają się nowe, że kolejne przyjmujemy prawie z obojętnością. Dzisiaj w Polsce mało kto pamięta jak wielkim i jak trudno osiągalnym udogodnieniem był dostęp do telefonu stacjonarnego, bo liczy się tylko to, że z dowolnego miejsca, w dowolnej porze możemy porozumieć się z inną osobą, na drugim krańcu świata, posługując się głosem, tekstem czy obrazem – to jest traktowane jak prawo naturalne przynależne każdemu człowiekowi jak prawo do życia, a o dawnym czasie nie chcemy pamiętać jak o koszmarze sennym.

Możemy w dowolnym czasie, z dowolnego miejsca korzystać ze zbiorów *big data*, opisywanych w modelu 3V: volume, velocity, variety (duża ilość danych, duża zmienność danych, duża różnorodność danych). Możemy to czynić w życiu prywatnym, społecznym i publicznym (mamy na myśli kontakty z różnorodną administracją i organizacjami), w sferze biznesu, kultury, polityki, religii i praktycznie wszystkich innych. Daje to szerokie możliwości ograniczenia różnorodnych wykluczeń praktycznie w każdej wyobrażalnej sferze. Coraz powszechniejsze jest zastosowanie sztucznej inteligencji. Nie da się tych zmian skwitować stwierdzeniem, że służą naszej wygodzie; wygodę możemy poprawić przesiadając się z krzesła na fotel. Tu natomiast widzimy istną erupcję udogodnień, rozszerzenia funkcjonalności i zwiększenia użyteczności. Następuje głęboka transformacja materii i ducha, stąd raczej nieadekwatne byłoby powoływanie się na dialektykę materialistyczną⁶⁷ K. Marksa. I dlatego też, na użytek niniejszej monografii, przyjmujemy termin transnomia – od wyrazów transformacja⁶⁸ i gr. nomos oznaczającego prawo. Wikinomia i transnomia to kolejne fazy tego samego procesu. Dekadę czy nawet kilkanaście lat temu byliśmy zafascynowani przede wszystkim dynamiką postępu technicznego, jedno z głoszonych praw⁶⁹ mówiło, że co 24. miesiące następuje podwojenie mocy obliczenio-

⁶⁷ Dialektyka dotyczy ogólnych praw przemian, poza prawami fizyki i nauk przyrodniczych; pierwotnie prawami dialektyki zajmował się Georg Wilhelm Friedrich Hegel – w odniesieniu do idei. Karol Marks odniósł je do materii: poszczególne drobne przemiany sumują się, aby w jakimś momencie osiągnąć punkt krytyczny kiedy powstaje całkowicie nowa jakość; z kolei różne jakości ścierając się ze sobą powodują drobne przemiany, które sumują się z sobą także tworząc w jakimś momencie nową jakość.

⁶⁸ Proces przemian, przeobrażeń, przekształceń w sferze ludzkich wyborów i poczynąń, i dodajmy, że w tym wyrazie mieści się też inny wyraz: *trans* – rozumiany jako odmienny stan świadomości.

⁶⁹ To prawo Moore'a (Gordona), jednego z założycieli firmy Intel, który pół wieku temu dostrzegł podwajanie się liczby tranzystorów co 18. miesięcy, później ten okres wydłużył się do 24. miesięcy; optymalna ekonomicznie liczba tranzystorów zmienia się stosownie do postępów miniaturyzacji. Prawo

wej komputerów, być może to tłumaczy etymologię terminu *wikinomia*. Intencję Autorów odczytujemy jako chęć podkreślenia dynamiki tworzenia nowych reguł gospodarki. Obecnie jednak na pierwszym planie trzeba widzieć głębokość przeobrażeń. Nazywanie ich IV rewolucją przemysłową byłoby przesadnie ostrożne, ponieważ wykraczają daleko poza gospodarkę, zmieniają stosunki społeczne, polityczne, kulturowe. Zmiany wywołane rewolucją przemysłową 4.0, inaczej nazywaną rewolucją cyfrową, obserwujemy w różnych dziedzinach życia:

- od globalizacji, sztucznej inteligencji⁷⁰, inżynierii materiałowej i genetycznej, do nowych standardów użyteczności artykułów powszechnej konsumpcji jak samochody, lodówki, telewizory, komputery urządzenia telefonii mobilnej, drukarki 3D itd., to, co do niedawna było funkcją, wyposażeniem opcjonalnym, stało się wymaganym marketingowo i prawnie standardem, wymownym przykładem są airbagi, systemy wspomagające hamowanie czy stabilizujące tor jazdy samochodu, upowszechnienie przeszczepów narządów, nowe technologie zapłodnienia in vitro, rozmnażanie komórek macierzystych, grafen, nowy silnik zdolny do pracy zarówno w trybie odrzutowym jak i turbinowym, perspektywa drukowania domów w technologii 3D i inne,
- na rynkach finansowych (systemy płatnicze, międzybankowe systemy rozliczeniowe, kryptowaluty⁷¹, inne), na rynkach pracy (outsourcing, offshoring, zatrudnienie elastyczne, praca wykonywana w domu, inne), rynkach produktów i usług (sharing economy, pay-per-view⁷², a z drugiej strony drop⁷³,

to dotyczy także innych parametrów komputerów, na przykład pamięci operacyjnej czy pojemności dysków twardych.

⁷⁰ Polityka, 29 lipca 2016, według New York Times, pisze: (w Dolinie Krzemowej) „Nowa era polega na koncentracji na rozwoju sztucznej inteligencji (SI, z ang. artificial intelligence, AI), która, jak wierzy wielu, jest obecnie najważniejszą z rozwijanych na świecie technologii i wkrótce będzie miała wpływa na branżę komputerową i internetową.” Ma zastosowanie w robotyce, transporcie kołowym, w działalności Facebooka, Google’a, Apple’s Siri, Amazon’s Echo, w dydaktyce (deep learning) w innych dziedzinach, z przewidywaną perspektywą maszyn sięgających poziomu ludzkiej inteligencji. Portal Polityka, 2016.08.05.

⁷¹ Najpowszechniej znany jest bitcoin. Z prawnego punktu widzenia nie jest ani pieniądzem elektronicznym ani instrumentem finansowym, jest fragmentem komputerowego kodu. Transakcje są zapisywane w arkuszu kalkulacyjnym zwanym Blockchain. Oprogramowanie tej waluty pojawiło się w trzy miesiące po upadku Lehman Brothers. Bitcoin funkcjonuje poza oficjalną bankowością, jest szczególnie ceniony w szarej strefie. Przez banki centralne (w tym Fed) i niektóre komercyjne jak Goldman Sachs czy JP Morgan jest postrzegany ambiwalentnie: z jednej strony żywią do niego niechęć, z drugiej są zafascynowane możliwością wykorzystania wykreowanych rozwiązań do stworzenia własnego sprawnego, szybkiego i bezpiecznego systemu transakcji sieciowych (Stodolak, 2015, Dziennik Gazeta Prawna z dnia 26 września, wydanie internetowe, 2016.08.04).

⁷² To płatna usługa udostępniania treści multimedialnych, na przykład poza abonamentem w telewizji cyfrowej trzeba zapłacić za kod dostępu do transmisji z niektórych wydarzeń sportowych.

⁷³ Udostępnienie na stronie internetowej artysty, bez wcześniejszych zapowiedzi, nagrań do pobrania za darmo.

- eksplozja technologicznych możliwości gromadzenia i analizy danych statystycznych, rozszerzyła dostępność metod badawczych kojarzonych ogólnie z matematyką.

Obok zmian w gospodarce i społeczeństwie pochodzenia wyraźnie technologicznego można też dostrzec zmiany o innej naturze, dotyczące podejścia bezpośrednio do ekonomii. Odejście od standardu waluty złotej i nadanie pieniądzwowi wybitnie fiducyjnego charakteru, finansyzacja (czy jak niektórzy mówią wręcz – finansjeryzacja) gospodarki oraz finansowa geneza kryzysu z roku 2008 sprawiły, że pojawiły się propozycje wyodrębnienia – poza mikroekonomią i makroekonomią – ekonomii finansowej, z kolei zyskała też na znaczeniu problematyka poruszona w pracach T. Pikettygo i G. Standinga, w następstwie czego nowe pomysły mówią o zastąpieniu dotychczasowego podziału ekonomii na mikroekonomię i makroekonomię, *ekonomią binarną* – ekonomią pracy i ekonomią kapitału.

Funkcjonujący obecnie podział zbioru *ekonomia* na podzbiory jest podziałem względnie zamkniętym; względnie, ponieważ przegląd dziedzin, w jakich, zwłaszcza w ostatnich dekadach, przyznawano ekonomiczne nagrody Nobla, pozwala sądzić, że niektóre dziedziny trudno byłoby jednoznacznie zaliczyć do mikro- lub makroekonomii. Dodanie ekonomii finansowej lub wprowadzenie ekonomii binarnej wymagałoby destrukcji podziału istniejącego, a to zbyt poważna sprawa, żeby ktoś się podjął takiej operacji. Możliwe, że po jakimś czasie obok starej fragmentaryzacji, równolegle, zaczniesz funkcjonować nowa. Zdarzają się nawet, co prawda odosobnione, poglądy, w myśl których w naukach społecznych centralnym problemem jest wybór, a on jest domeną przede wszystkim teorii gier, wobec czego ekonomia powinna być traktowana jako byt podporządkowany właśnie teorii gier; w grach trudno czy nawet byłoby niezręcznie mówić o niewidzialnej ręce (*szulera*). Tymczasem przejdźmy do bezpieczniejszych rozważań, nie dotyczących fragmentaryzacji, czy kreatywnej destrukcji, a raczej wrogiego przejęcia.

Mamy na myśli metafory i zacznijmy od istoty terminu. Jest to *figura stylistyczna polegająca na nietypowym połączeniu wyrazów, dzięki któremu przynajmniej jeden z nich uzyskuje nowe znaczenie* [sjp.pl/metafora]. Jej synonimem jest przenośnia. Odmiany metafory są związane z charakterem przenośni: animizacja – nadanie cech istot żywych (księżyc w jeziorze złotym karpem płynął)⁷⁴, personifikacja – nadanie cech ludzkich, jak zdolność rozumienia, empatii, (koci indywidualizm, psia wierność), oksymoron – zestawienie wyrazów o sprzecznym znaczeniu (gorzka słodycz, Czarny Ła-

⁷⁴ To chyba z poezji Leopolda Staffa, nie mamy pewności, na drugim miejscu, z mniejszym prawdopodobieństwem, widzimy poezję Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego.

będź⁷⁵, wypłynąłem na suchego przestwór oceanu⁷⁶), abstrakcja jak: czarny poniedziałek czy niewidzialna ręka rynku; pierwsza dotyczy pojedynczego aktu, druga ważniejsza, bo dotyczy procesu, ciągłego oddziaływania. Inną figurą stylistyczną występującą obok metafory jest porównanie. Metafora może być wyprowadzona z porównania, ale niekiedy bywa pozostawiona w *stanie surowym*, jako jednowyrazowa, wskazująca na analogię. Porównanie wyraźnie wskazuje na podobieństwo, pod jakimś względem, dwóch rzeczy lub zjawisk, przy użyciu słów: *jak, na podobieństwo, jakby, na kształt, niby, jak gdyby itp.* Przykład z *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza jest przepełniony porównaniami⁷⁷. Metafora jest inaczej skonkretyzowana niż porównanie. Porównanie zjawiska ekonomicznego do zjawiska przyrodniczego nie zobowiązuje autora do charakterystyki jednego i drugiego, zostawia to w znacznej mierze wyobraźni (wiedzy) czytelnika.

Metafory w ekonomii są nie tylko upiększającym ornamentem. Pozwalają łączyć dwa lub więcej zagadnień w logiczną i emocjonalną relację używając jednego wyrazu jako pryzmatu do patrzenia na drugi. Pozwala skondensować treść na przykład – średni ważony koszt kapitału – albo ją rozciągnąć mini esejem jak *metafora zbitej szyby*. Autorem jest Frederic Bastiat, a upowszechnił ją Henry Hazlitt w *Ekonomii jednej lekcji*.⁷⁸ Chłopiec wybił w piekarni szybę i uciekł. Piekarz narzeka, że za nową szybę zapłaci 300 zł. Ktoś z gapiów zauważa, że szklarz zarobi 300 zł, wyda je i ożywi się lokalna gospodarka. Jest jednak i druga strona problemu – piekarz miał 300 zł i szybę, a teraz będzie mieć tylko szybę, na którą wydał pieniądze, za które mógł kupić marynarkę i też wygenerować ożywienie w gospodarce. Morał zaś taki, że sprawy należy widzieć kompleksowo; np. nie lekceważyć powodzi z tego powodu, że jej skutkiem będzie ożywienie w branży budowlanej.

Metafora sięgając do emocji ułatwia wzbudzenie wiary, co nie jest bez znaczenia, czego dowodzi A.O. Hirschmana metafora ukrytej ręki (wyjaśniamy dalej). Metafory poza logiką odwołują się do empatii, kształtują nastroj: wojowniczy – *wojna cenowa, wrogie przejęcie, tarcza podatkowa*, optymistyczny – *potęga składanego procentu*⁷⁹, *dźwignia finansowa*, *twórczy* –

⁷⁵ To tytuł książki Nassima Nicholas Taleba, sygnalizujący zdarzenie rzadkie, a przy tym: nietypowe, o dużym wpływie na rzeczywistość, po fakcie wydają się łatwymi do przewidzenia.

⁷⁶ To z *Stępów akermanińskich* Adama Mickiewicza.

⁷⁷ Natenczas Wojski chwycił na taśmie przypięty //Swoj róg bawoli, długi, cętkowany, kręty// Jak wąż boa, oburącz do ust go przycisnął, //Wzdął policzki jak banię, w oczach krwią zabłysnął, //Zasunął wpół powieki, wciągnął w głąb pól brzucha //I do płuc wysłał z niego cały zapas ducha, //I zagrał róg jak wicher, ...//

⁷⁸ Wydawnictwo Znak-Signum, Kraków 1993, tu podajemy za: https://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=Metafora_zbitej_szyby&oldid=45118102.

⁷⁹ „Albert Einstein miał rzekomo powiedzieć, że procent składany to największy ze wszystkich cudów. Miał rację” (Forbes, Ames, 2015, s. 247).

biegun wzrostu, mnożnik inwestycyjny, kreatywna destrukcja, kapitał ludzki, refleksyjny – brzytwa Ockhama – zasada, w myśl której najprostsza z kilku hipotez stanowi zawsze najlepsze wyjaśnienie niewyjaśnionych faktów (Skousen, 2015, s. 760), *konta mentalne* – decyzje o wydawaniu lub oszczędzaniu pieniędzy ludzie podejmują pod wpływem stosunku do charakteru przychodu – spadek, płaca, odsetki z lokaty (Akerloff, Shiller, 2010, s. 161) inny.

W ekonomii spotykamy metafory ogólne, jak niewidzialna ręka rynku i częściowe, dotyczące fragmentu rzeczywistości jak rynek niedźwiedzia. Poszukajmy metafor dla rozpoznanej już rzeczywistości.

Piotr Bołtuć⁸⁰, recenzując *Wikinomię*, wymienia modele współpracy *wikinomicznej*:

- „*open source* i produkcja partnerska (np. Linux lub Wikipedia),
- *ideagory* (rynk pomysłów i wynalazczości)
- prosumenci (konsumenci będący współtwórcami produktu, funkcjonujący zwykle w ramach grup partnerskich),
- nowi aleksandryjczycy (projekty stanowiące internetową składnicę wiedzy na wzór biblioteki aleksandryjskiej),
- platformy uczestnictwa (np. *Second Life*, *Alexia*, pozwalające na funkcjonowanie wspólnot partnerskich),
- globalne hale produkcyjne (dzięki informatyzacji logistycznej fizyczna własność lub lokalizacja środków produkcji jest mniej ważna niż jej organizacja),
- nietradycyjne metody pracy (np. praca zdalna)”.

Wymogi przedstawionej interpretacji pojęcia *metafora* może, po drobnej modyfikacji, spełniać wyrażenie *ideagora*. Uzupełnienie wywodzimy z myśli J.M. Keynesa: „Idee ekonomistów i filozofów, zarówno gdy są prawdziwe, jak i kiedy są mylne, mają większe znaczenie, niż się powszechnie sądzi. W istocie rządzą one światem” (Skousen, 2012, s. 7). Tak więc proponujemy następując brzmienie metafory: *determinizm idei*. O przykładach służebności, czy też wykorzystania idei napiszemy w dalszej części monografii. Niewidzialna ręka zrodziła się z wnikliwej obserwacji Wielkiego Szkota. W wielu jednak przypadkach coś, co spełnia funkcję reguły działania, rodzi się z idei, z pomysłu, zanim zafunkcjonuje w praktyce. W końcu, co prawda bywa kwestionowany *homo oeconomicus*, ale nikt nie kwestionuje *homo sapiens*; przecież nie zawsze mamy z tyłu głowy Kartezjusza. Działanie idei może być wspomagane przez framing rozumiany jako kontrola (manipulacja?) mediów nad zawartością przekazów. Dzięki określonemu sposobowi prezentacji ich zawartości niektóre wartości mogą być silniej oraz częściej

⁸⁰ Piotr Bołtuć, 2008, *Biznes Otwarty – recenzja Wikinonii*, e-mentor, nr 3 (25)/2008 (jest to dwumiesięcznik SGH w Warszawie), www.e-mentor.edu.pl/artykul/index/numer/25/id/562 2016.08.08.

wyeksponowane od innych. Także wyłanianą jest dominująca idea, wokół której organizowany jest kontekst informacji.

Wymieniony w cytacie zwrot *nowi aleksandryjczycy* nawet nie wymaga modyfikacji, już w tej formie jest metaforą. Widzimy ją w wersji sensu largo, jako dzielenie się informacją, wiedzą, doświadczeniem. W Internecie spotykamy pytania kierowane do wszystkich, *do sieci*, jak kupić używany samochód, gdzie jest lepsza lokata, kto jest gotów wypełnić ankietę; od drobnych spraw po poważne projekty. P. Bołtuć przywołuje przykład kanadyjskiej firmy Goldcorp poszukującej złota, która nie mogła sobie poradzić z analizą danych geologicznych, a będąc zagrożona bankructwem, ujawniła w sieci swoje dane z badań i poprosiła o pomoc przy ich analizie. Otrzymała paręset istotnych wskazówek, na wysokim poziomie profesjonalnym, które pomogły zlokalizować właściwe miejsca do eksploatacji złóż. Mamy też przykłady różnych encyklo-*pedii*, wspomniane stowarzyszenie menedżerów ryzyka, *Initiative* J. Stiglitz; w szerokim rozumieniu metafora oznacza tworzenie i dzielenie się informacją, wiedzą, doświadczeniem, na różnym poziomie, w różnej skali. Samorzutnie i ciągle choć pewnie z czasem będą niezbędne regulacje prawne.

Tab. 1. Najdroższe elementy składowe 30 GB iPod'a 5. generacji, 2005

Część	Dostawca	Siedziba zarządu firmy	Lokalizacja produkcji	Szacowana cena u producenta	Koszt jako % wszystkich części iPod'a	Zysk brutto	Szacowana wartość zysku zatrzymanego
Dysk twardy	Toshiba	Japonia	Chiny	73,39\$	51%	26,5%	19,45\$
Wyświetlacz	Toshiba-Matsushita	Japonia	Japonia	20,39\$	14%	28,7%	5,85\$
Processor graficzny/multimedialny	Broadcom	USA	Tajwan lub Singapur	8,36\$	6%	52,5%	4,39\$
Układ PortalPlayer	PortalPlayer	USA	USA lub Tajwan	4,94\$	3%	44,6%	2,21\$
Składanie i testowanie	Inventec	Tajwan	Chiny	3,70\$	3%	44,8%	2,21\$
Baterie	Nieznany			2,89\$	2%		0,00\$
Sterownik wyświetlacza	Renesans	Japonia	Japonia	2,88\$	2%	24,0%	0,69\$
Pamięć SDRAM32 MB	Samsung	Korea	Korea	2,37\$	2%	28,2%	0,67\$
Tylnie zamknięcie	Nieznany			2,30\$	2%	26,5%	
Płyta główna PCB	Nieznany			1,90\$	1%	28,7%	
Wartość 10 najdroższych części składowych				123,12\$	85%		33,39\$
Pozostałe części				21,28\$	15%		
Wszystkie części iPod'a				144,40\$	100%		

Źródło: Skousen, 2015, s. 81

Trzecia metafora brzmi: *globalna hala produkcyjna*, także sensu largo. Dotyczy przede wszystkim globalizacji. Za jej szczydem znajduje się eksplozja łączności w skali światowej, transportu drogowego, kolejowego, wodnego, lotniczego, osób i towarów, rozwój sieci energetycznych, rurowego przesyłania paliw płynnych i gazu, offshoring, outsourcing, sharing economy, międzynarodowe badania kosmosu, systemy nawigacji, przepływy kapitału, ludzi, towarów, usług, rozwój logistyki, turystyka, zagraniczna edukacja, systemy kart płatniczych i rozliczeń międzybankowych, giełdy, centra finansowe, stowarzyszenia gospodarcze krajów; w sumie umiędzynarodowienie praktycznie wszystkich procesów. To trochę tak jak w równowadze ogólnej rynków L. Walrasa. Transgraniczny charakter jednego procesu nie mógłby funkcjonować bez transgranicznego charakteru pozostałych procesów. Umiędzynarodowienie jednego procesu pociąga za sobą umiędzynarodowienie kolejnych; metafora dotyczy trwałych więzi między zachodzącymi procesami. Dobrą ilustrację funkcjonowania globalnej hali produkcyjnej podaje Mark Skousen; (por. tab. 1)⁸¹.

Metafora może być kodem do interpretacji jakiejś zależności. Witold Kwaśnicki pisząc obszernie o metaforach i analogiach przypomina zwrot *nożyce Marshalla*. Do prowadzonej dyskusji co jest ważniejsze – popyt czy podaż włączył się kwestionując zasadność stawianego problemu, jego zdaniem oba czynniki są jednakowo ważne, tak samo jak jednakowo ważne są oba ostrza nożyc tnących papier. Zdaniem W. Kwaśnickiego każdy wielki ekonomista miał w swoim repertuarze wyrażenia jakieś metafory; J.M. Keynes tłumaczył zachowania przedsiębiorców i spekulantów na rynku kapitałowym *instynktem zwierzęcym*. A zachowania inwestorów przyrównywał do gry w *czarnego Piotrusia* – wygrywa ten, który w decydującym momencie kartę z obrazkiem czarnego Piotrusia zdoła przekazać rywalowi (2008, s. 17-18).

Warto dodać, W. Kwaśnicki na swojej stronie internetowej publikuje wybór cytatów odnoszących się przede wszystkim do ekonomii i polityki. Podajemy te, które można postrzegać jako metafory. Naszym zdaniem na miano *ułudy liczenia* zasługuje motto wywieszone w Institute for Advanced Studies: „Nie wszystko, co się liczy może zostać policzone i nie wszystko co może zostać policzone, liczy się.” Inny przykład to *schizofrenia ekonomisty*, według Galbraith to Economic Freedom (John Kenneth Galbraith, 1908-2006, urodzony w Kanadzie amerykański ekonomista, keynesista i zwolennik interwencjonizmu): „Nic nie tworzy tak wielu miejsc pracy dla ekonomistów, co kontrola i interwencja ze strony państwa, Dlatego wszystkich ekonomistów cechuje schizofrenia: ich dyscyplina naukowa, wywo-

⁸¹ Mark Skousen, 2015, *Logika ekonomii*, Fijorr Publishing Company, Warszawa, s. 81.

dząca się od Smitha, każe im faworyzować rynek; ich własny interes każe im faworyzować interwencję. W efekcie część środowiska ekonomistów była zmuszona godzić te dwie przeciwstawne siły przez faworyzowanie rynku w ogólności i przeciwstawianie się mu w konkretnych przypadkach”. Jeszcze na zakończenie uwaga filozofa i socjologa Herberta Spencera (1820-1903): „Weź jakąś gazetę i najprawdopodobniej znajdziesz artykuł redakcyjny demaskujący korupcję, zaniedbania czy złe zarządzanie jakąś dziedziną państwa. Rzuć okiem na następną kolumnę i – co jest bardzo prawdopodobne – przeczytasz kolejną propozycję rozszerzenia nadzoru państwa (...). Podczas gdy każdy dzień wzbogaca w ten sposób w ten sposób kronikę niepowodzeń, to jednocześnie również codziennie powtarza się przekonanie, że wystarczy jedynie odpowiedni akt prawny oraz sztab urzędników, aby osiągnąć pożądaną efekt. Nigdzie lepiej nie ujawnia się odwieczna naiwność ludzkości” [Kwasnicki.prawo.uni.wroc.pl>Miscellaneous].

J. Wilkin (2016, s. 27) wyszukał w literaturze interesującą metaforę: *suburbanizacja ekonomii*. Stan współczesnej ekonomii porównano do aglomeracji, która w centrum ma imponującą architekturę i rozległe przedmieścia, *suburbia*. I to właśnie suburbia rozwijają się szybko, interesująco, w różnych kierunkach, kiedy centrum może być pogrążone w stagnacji. To nieco przypomina powiedzenie, że pociągi mkną po głównych magistralach, ale formują się na bocznych torach, nie w każdym przypadku centrum przoduje w innowacjach.

J. Wilkin w swoich publikacjach zajmuje się między innymi teorią wyboru publicznego, a w niej jest *klasyczny przykład metafory*: pogoń za rentą – są dwa wyrazy w nazwie (wymagany więcej niż jeden), wzajemnie wpływają na swoją treść (pogoń jest za uciekinierem, a rentę otrzymuje się z kapitału) i na dodatek jest przenośnia, bo w istocie nie idzie o rentę, a o przywileje. Autorem pomysłu tej metafory jest Gordon Tullock interpretujący ten termin jako „... wykorzystywanie wpływów politycznych (lobbying) do zapewnienia sobie ochrony oraz sztucznie wysokich marż zysku na rynku produktów i usług. Podobnie jak właściciele wynoszą korzyści z nieoczekiwanych wzrostów czynszów, mimo że nie włożyli w to żadnego wysiłku, na nowych przepisach mogą bogacić się sztucznie określone grupy społeczeństwa. Ekonomista David Henderson nazywa to „poszukiwaniem przywilejów.” Pogoń za rentą lub poszukiwanie przywilejów występują powszechnie na przykład w rolnictwie, wojskowości, w branży usług pocztowych, oraz w protekcjonizmie handlowym” (Skousen, 2015, s. 233-234).

George Gilder (2015, s. 499-501) podaje przykład metafory⁸² jakim jest teoria *ukrywającej ręki* Alberta O. Hirschmana, który „wpadł” na jedną

⁸² G. Gilder nie nazywa tego terminu metaforą, to w naszym rozumieniu.

z najważniejszych prawd dotyczących funkcjonowania ludzkiego społeczeństwa.” A.O. Hirschman prowadził badania gospodarek około 50 krajów zacofanych, realizujących różne, oczywiście, kompleksowe programy, obudowane wielopłaszczyznowymi agendami rozwoju, pełne wysokich aspiracji, nadziei, wymyślnych strategii. Okazało się jednak, że różne projekty rzadko są realizowane w pierwotnie założonym kształcie. Biedne kraje mimo to bardzo ich potrzebują, mogą zacząć je realizować i nawet nieźle z tym radzić, pod warunkiem, że niebezpieczeństwa i trudności są im niejasne i nieznane; opakowane w opinie ekspertów przeceniające korzyści i pełne niedomówień jeśli chodzi o trudności. W tym zawiera się sens *ukrywającej ręki*, dzięki czemu nawet nieśmiali liderzy, mówiąc językiem wojskowym, osiągają wysokie morale do działania. To zaś z kolei wyzwala kreatywność i *szaleństwo przynosi owoce*. Łączy się to z innym terminem: „uparty piwowar”, który (powielony) uruchamia „akcelerator przedsiębiorczości”. Z kolejnego rozdziału *Konieczność wiary* dodamy fragment, który wzmocni wymowę omawianej metafory: „Kluczowe zasady twórczego myślenia podsumować zatem można jako wiarę, miłość, otwartość, konflikt i falsyfikowalność. Kluczowymi zasadami innowacji i rozwoju gospodarczego są z kolei wiara, altruizm, inwestowanie, konkurencja i bankructwo. Są to także reguły kapitalizmu” (Gilder, 2015, s. 526).

Tylko co wspomniany P. Bołtuć w swojej recenzji Wikinomii używa określenia *digital commons* - wspólnota elektroniczna. Przestrzega przed przerostem sfer wspólnotowych, jaki może doprowadzić do *tragedii dóbr wspólnych* – *the tragedy of the commons*, która polega „na większej motywacji, aby te dobra wykorzystywać, niż je powielać lub o nie dbać.” Autor jest skłonny uznać altruizm jedynie w rozsądnych wymiarach, zwłaszcza gdy dobra wspólne są pozytywnym produktem ubocznym (*positive externalities*) prywatnego używania dóbr i jako takie mogą stanowić *wspólnotowy róg obfitości* (*cornucopia of the commons*), kreując kapitał społeczny, jednak niekoniecznie trwałe. (Bołtuć, 2008). To jest nawiązanie do zjawiska określanego mianem *pasażer na gapę, wolny jeździec albo efekt gapowicza*, kiedy obywatel skupia się na korzystaniu z różnych form pomocy społecznej, jednocześnie unikając dokładania do wspólnych zasobów.

Metafory *mechanizmu* (w)ekonomii, *systemu* (w)ekonomii i *dramatu* (w)ekonomii – jako sposoby postrzegania gospodarki i społeczeństwa przedstawia Jerzy Wilkin, poświęcając im cały rozdział (2016, s. 38-52). Wprawdzie są to wyrażenia jednowyrazowe i lingwistycznie kwalifikują się jako alegorie⁸³, ale nie tu miejsce na tego rodzaju wątpliwości. J. Wilkin (2016, s. 38) przypomina wypowiedź następującą: „metafora rynku, jako mechani-

⁸³ Alegoria: w literaturze i w sztuce – postać, motyw, lub fabuła mające poza znaczeniem dosłownym stały umowny sens przenośny [sjp.pwn.pl/sjp/alegoria] 2016.08.17.

zmu zrobiła ogromną karierę w dziewiętnastowiecznej teorii ekonomii, do czego przyczynił się przede wszystkim Leon Walras, który często porównywał system cenowy do działania precyzyjnego urządzenia.” Przytoczyliśmy ją, aby potwierdzić opinię, jak duże zasługi ma L. Walras w upowszechnieniu metafory *niewidzialna ręka rynku*, (por. rozdział 1.1.), bo oczywistym jest nawiązanie do *mechanizmu* popyt/podaż/cena.

A. Zawiślak zwraca uwagę na fakt bardzo istotny – człowiek nie ogarnia całej nagromadzonej wiedzy⁸⁴, poza tym dostępny model rozumienia świata jest z reguły tylko okresowo ‘prawdziwy’. Ogólną teorię grawitacji Newtona, wystarczającą dla budowniczych, zastąpiła teoria Einsteina niezbędna dla kosmonautów. „Podkreślmy raz jeszcze, że materialny obraz świata, jaki w danym momencie dają nauki ścisłe, jest zawsze w danym momencie źródłem użytecznych dyrektyw działania. Co wcale nie oznacza, że jest „prawdziwy”. (...) nie istnieje ostateczny i poprawny opis świata, tak jak nie istnieje ostateczny opis chmury” (2011, s. 51). Stąd wnosimy, że nie ma czegoś takiego, jak uniwersalny mechanizm; w aspekcie lingwistycznym, w ekonomii, w nawiązaniu do fizyki, bądź przynajmniej do świata realnego, są używane metafory/alegorie w rodzaju: *dźwignia finansowa, akcelerator, widziane przez pryzmat, skupia się jak w soczewce, naczynia połączone, obieg okrężny, pułapka średniego dochodu, mechanika rozwoju gospodarczego* - to w znaczeniu algorytm do komputera.

Z J.M. Keynesem kojarzona jest egzemplifikacja reguły (metafory) *prze-dłużonego ramienia*, zgodnie z którą rząd sam nie dzieli pieniędzy na kulturę, robią to specjalnie w tym celu powołane niezależne organizacje *QUANGOs* – *quasi-nongovernmental organisations*. Na czele pierwszej brytyjskiej organizacji wspierającej kulturę *Council for the Encouragement of Music and the Arts (CEMA)* w 1940 r. stanął właśnie on, a następnie doprowadził do jej przekształcenia w Radę Sztuki Wielkiej Brytanii (*Arts Council Of Great Britain*), którą uznaje się za pierwszą pełnowymiarową QUANGO (Ilczuk 2012 : 49).

W kwestii systemu zaczniemy od cytatu: „Teoria systemów pozwala identyfikować i wyjaśniać systemy różnej wielkości i na różne sposoby integrujące się i regulujące. Wyjaśnia także, przynajmniej częściowo, jak powiązania między elementami systemu ekonomicznego wpływają na zachowania ludzi w gospodarce i jak wpływają na efekt gospodarowania (dostępny w niewystarczających ilościach) zasobami” (Wilkin, 2016, s. 42).

Z podanych w słowniku 8. określeń systemu, wybieramy 3: „a) jest to układ elementów mający określoną strukturę i stanowiący logicznie uporządkowaną całość; b) uporządkowany zbiór twierdzeń, poglądów, tworzących jakąś teorię; c) całościowy i uporządkowany zespół zdań połączonych

⁸⁴ Człowiek żyje w Śródświecie – por. rozdział 1.1.

ze sobą stosunkami logicznego wynikania”⁸⁵. Jeszcze jedno pojęcie zasługuje na uwagę: funkcja to: „a) zadanie, które spełnia lub ma spełniać jakaś osoba lub rzecz; b) czyjeś stanowisko lub zakres obowiązków; c) możliwość wykonania określonej operacji przez urządzenie lub program komputerowy; d) wzajemny stosunek zjawisk, z których jedno wynika z drugiego; e) przyporządkowanie elementom pewnego zbioru elementów innego lub tego samego zbioru”⁸⁶.

Podstawowe zasady systemu w filozoficznej teorii systemów, która obok racjonalizmu krytycznego K. Poppera, nawiązuje do pojęcia metodologii, określono następująco:

- Zasada kompleksowości polega na tym, że poszczególne właściwości systemu nie dają się sprowadzić do sumy odpowiednich właściwości przejawianych przez wszystkie elementy składowe, zaś charakter każdego stosunku czy właściwości jest zależny od zajmowanego miejsca i pełnionej funkcji wewnątrz systemu. Jawi się tu efekt synergii, polegający na tym, że współdziałanie różnych czynników jest skuteczniejsze niż suma ich oddzielnych działań; zależnie od charakteru integrowanych czynników można wyróżnić synergię kapitałową, personalną, organizacyjną, rynkową, marketingową, informacyjną, przetargową itd.,
- Zasada strukturalności oznacza, że a) system może być opisany przez przedstawienie jego struktury, czyli sieci powiązań i stosunków; b) osiągnięcia systemu są uwarunkowane przez osiągnięcia jego poszczególnych elementów. W uproszczonym rozumieniu struktura oznacza proporcje między częściami składowymi danej całości, w pełniejszym rozumieniu struktury akcentuje się powiązania i relacje występujące pomiędzy elementami składowymi.
- Zasada współzależności systemu i jego otoczenia jest rozumiana jako swoiste sprzężenie zwrotne: właściwości systemu kształtują się oraz ujawniają w procesie współdziałania systemu i jego otoczenia, a z drugiej strony właściwości te są istotnym składnikiem współdziałania systemu z otoczeniem. Aktualnie uznaje się, że efekty jakie osiąga przedsiębiorstwo (organizacja) zależą głównie od jego współdziałania z otoczeniem (vide rozwój zrównoważony, klaster), dawniej akcentowano znaczenie ładu wewnętrznego w przedsiębiorstwie, czyli wzajemnego dopasowania czynników wytwórczych.
- Zasada hierarchiczności mówi, że każdy składnik systemu może być w swoim czasie rozpatrywany jako system, co nie wyklucza, że roz-

⁸⁵ Jerzy Bralczyk, 2005, *Słownik 100 tysięcy potrzebnych słów*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 807.

⁸⁶ Ibidem, s. 193.

patrywana całość może być jednocześnie składnikiem większego systemu. Pion kredytowy banku może być analizowany jako podsystem banku, a bank w tym samym czasie może być rozpatrywany jako podsystem systemu bankowego, ten z kolei jako składnik systemu finansowego. Rozróżnienie pomiędzy elementem składowym a systemem jest elastyczne.

- Zasada różnorodności charakterystyk każdego systemu wynika z tego, że złożoność systemu dla potrzeb jego pełniejszego poznania wymaga stosowania wielorakich modeli opisujących poszczególne aspekty systemu. Każdy system może być badany z różnych punktów widzenia, pod różnymi kątami.

Identyfikacja systemu obejmuje ustalenie:

- liczby, rodzaju i konfiguracji elementów składowych,
- struktury (więzi pomiędzy elementami składowymi),
- ukierunkowania (orientacji),
- przyswajalności innowacji czyli podatności na zmiany,
- procesu rozumianego jako powtarzalność, ruch okrężny zjawisk.

Z uwzględnieniem powyższych cech, systemy mogą być klasyfikowane według:

- formy: materialne, abstrakcyjne,
- stabilności: statyczne – zachowujące i dynamiczne – zmieniające swój stan w czasie,
- przyszłej projekcji: deterministyczne, których stan przyszły można określić znając jego uwarunkowania i stochastyczne, w których kształtowaniu dużą rolę odgrywa przypadek,
- relacji z otoczeniem: zamknięte – przenika tylko energia, otwarte – przemieszczają się elementy i/lub funkcje,
- sterowania: zautomatyzowane i niezautomatyzowane,
- funkcjonowania: samoorganizujące się – zdolne do zmiany swojej organizacji i struktury oraz wymagające ciągłego nadzoru.

System spajają więzi rozumiane jako wzajemne uwarunkowanie zjawisk współwystępujących albo rozdzielonych w czasie i/lub w przestrzeni. W podanej definicji systemu więzi objawiają się przede wszystkim jako reguły funkcjonowania elementów składowych oraz systemu jako całości. Istota więzi, ich powtarzalność i konieczność tworzą jeden z podstawowych kierunków ludzkich dociekań w naukach społecznych. Więzy mogą być klasyfikowane według:

- form ruchu materii; ruch może być powodowany przyciąganiem lub odpychaniem,
- form determinizmu (prawdopodobne i korelacyjne),
- siły oddziaływania,

- charakteru rezultatu (przyczynowo - skutkowe, transformacyjne),
- ukierunkowania oddziaływań (proste, zwrotne),
- typu określanych procesów (funkcjonalne, rozwojowe, zarządzania, kooperacyjne, itd.),
- substratu⁸⁷ (przenoszące energię, materię, informacje),
- charakteru (obiektywne, subiektywne),
- genezy (naturalne – wynikające z praw naturalnych, stanowione – narzucone przez wspólnotę, zrzeszeniowe – dobrowolnie przyjęte),
- podejścia socjologicznego (integracyjne – określone przez strukturę organizacyjną grupy, psychospołeczne – powstające na gruncie poczucia łączności i współdziałania w grupie).

Aby kontynuować omawianie teorii systemu, musimy wyjaśnić czym jest informacja. Termin ten oznacza przekazanie wiadomości o czymś, uświadomienie lub zaobserwowanie czegoś. W cybernetyce informacją są wszystkie wiadomości dotyczące organizacji, struktury i parametrów systemu, jego stanu i zachowania się z uwzględnieniem całości oraz poszczególnych elementów składowych w ramach tejże całości⁸⁸.

Kilkadziesiąt lat temu przeczytaliśmy wywiad z filozofem, pochodzącym z Francji, zajmującym się teorią systemów⁸⁹. Podał przykład systemu składającego się z pieca, termostatu i ogrzewanego pomieszczenia. Z otoczenia była doprowadzana energia, do otoczenia – wypromieniowywane ciepło. Kiedy temperatura pomieszczenia osiągała dolny próg wskazanej na termostacie, termostat powodował włączenie pieca, kiedy osiągała górny próg zadanej, powodował wyłączenie pieca. Pytanie: co jest siłą sprawczą, motorem działania systemu. Odpowiedź: pobór informacji - termostat mierzy temperaturę pomieszczenia, przetwarzanie informacji – termostat porównuje zmierzoną temperaturę z zadaną do utrzymywania, wykorzystywanie informacji – termostat powoduje włączenie lub wyłączenia pieca.

Wniosek nie do przecenienia: zarządzanie informacją stanowi fundament działalności systemu. Obecnie zarządzanie stanowi szerszy problem niż tylko pobór, przetwarzanie, wykorzystywanie; obejmuje też gromadzenie, archiwizację, zabezpieczanie przed utratą, zniekształceniem, bezprawnym dostępem i wykorzystywaniem, udostępnianie w różnych zakresach dla różnych dysponentów, kojarzenie różnych systemów informacyjnych itd.

⁸⁷ Substrat to tworzywo, podłoże wszelkich rzeczy i zjawisk, niezależne od cech, właściwości, których jest nosicielem [sjp.pwn.pl/sjp/Substrat].

⁸⁸ Czuchnow A.I. *Informacja* [w:] Fiedorenko N.P., Kantorowicz L.W. i inni *Słownik matematyki i cybernetyki ekonomicznej*, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa, 1985, s. 189.

⁸⁹ Pamiętamy przytaczany fragment, nie zachowaliśmy danych bibliograficznych, poza tym, że wywiad był opublikowany w czasopiśmie Forum.

Informacje są cennym zasobem organizacji. J. Kisielnicki (1998, s. 20) przypisuje informacjom następujące właściwości:

- przejawiają oznaki synergii,
- są obiektywne będąc niezależnymi od obserwatora,
- są różnorodne opisując mnogie cechy systemu,
- są niewyczerpalne, mogą być pomnażane,
- mogą być powielane oraz przenoszone zarówno w czasie jak i w przestrzeni,
- nie zużywają się w czasie przetwarzania,
- mają odmienne znaczenie dla różnych użytkowników,
- jednostkowa informacja opisuje pojedynczą cechę obiektu,
- i dodaje (s. 23): informacja powstaje z uporządkowania, przeanalizowania w znaczący sposób, 'surowych' liczb i faktów dotyczących zjawisk lub wydarzeń.

Dodajmy jeszcze: informacje są wykorzystywane w różnych celach przy planowaniu, przewodzeniu, kierowaniu, kontrolowaniu; ta sama informacja ma różne znaczenie, dla tego samego użytkownika, przy różnym przeznaczeniu. Informacja kreuje system informacyjny, a ten z kolei ma wskazywać istotne jej cechy, takie jak:

- źródło danych (GUS, Eurostat, sprawozdania finansowe, prospekty emisyjne, zbiory naukowo-badawcze, wyspecjalizowane np. zróżnicowanie dochodów, statystyka podatkowa, rejestry długów, PESEL, CEPiK, CEIDG, NIP, rejestr faktur itd.),
- zakres merytoryczny i przekroje – czasowy, przestrzenny, przedmiotowy, itd.,
- dostępność – odpłatna/nieodpłatna, powszechna/reglamentowana,
- dystrybucja – kody, procedury, zabezpieczenia, monitoring korzystania,
- kontrola i nadzór – administrator, GIODO, wymiar sprawiedliwości, cenzura,
- możliwość kojarzenia informacji zaczerpniętych z różnych rejestrów.

System ekonomiczny można scharakteryzować na przykładzie systemu finansowego. Jego konstrukcję podaje Z. Polański w pracy zbiorowej *System finansowy w Polsce*.⁹⁰ W jego ujęciu system finansowy składa się z:

- instytucji finansowych (z zakresu bankowości, ubezpieczeń, faktoringu, leasingu, firm pożyczkowych, informacji finansowej, Komisja Nadzoru Finansowego, Giełda Papierów Wartościowych, Ministerstwo Finansów, Komitet Stabilności Finansowej, samorządy gospodarcze jak Polska Izba Ubezpieczeń, inne),

⁹⁰ Pietrzak B., Polański Z., Woźniak B., (red.) *System finansowy w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2003, Warszawa, s. 17.

- instrumentów finansowych jak kredyty, lokaty, papiery wartościowe, derywaty, inne,
- rynków finansowych (pieniężne/kapitałowe, pierwotne/wtórne/, forexowy, inne)
- reguł funkcjonowania instytucji, instrumentów i rynków finansowych (regulacje prawne krajowe i standardy międzynarodowe (np. gwarancja depozytów do równowartości 100 tys. euro, z drugiej strony Dyrektywa BRRD umożliwiająca bankom przejmowanie oszczędności najbogatszych klientów).

Ta definicja może być stosowana także do innych systemów, nie tylko do finansowych. Jest klarowna, uwzględnia 4. czynniki: instytucje, instrumenty, rynki, reguły działania instytucji, instrumentów i rynków. Brakuje w niej jednak bardzo ważnego elementu, jakim jest/nie jest klimat zaufania między interesariuszami rynków finansowych. Pamiętamy, że kilkadziesiąt lat temu wstecz powiedzenie *pewne jak w banku* nie miało wydźwięku ironicznego. Dzisiaj czytamy, że w jakimś banku niemieckim (a było przecież powiedzenie *ordnung muss sein*, czyli porządek musi być) przy kartotekach klientów pojawiał się zrozumiały dla pracowników banku, kod AD (alt, dum), stary i głupi. W Polsce pewien bank sprzedawał obligacje Stoczni Szczecińskiej, kiedy ta już była bankrutem, co prasa nagłośniła w związku ze stratą poniesioną przez ZASP, Związek Artystów Scen Polskich nabywcę tychże obligacji, który poniósł dotkliwe straty w kwocie 9,2 mln zł.⁹¹ Pamiętamy tak zwane lokaty antypodatkowe, kiedy banki stosując oprocentowanie niższe od rynkowego (zarabiając na tym) wprowadziły do swojej oferty lokaty jednodniowe, które przy odpowiedniej wysokości dawały dla posiadacza odsetki nie przekraczające 0,49 zł, co zgodnie z przepisami nakazującymi zaokrąglanie dochodu do pełnych złotych, było zaokrąglane do 0,00 zł i tym sposobem odsetki od lokaty nie były objęte podatkiem; ta korzyść przypadała ostatecznie do podziału między bank i klienta. Tu, wnikliwie oceniając widzimy nie tylko nieuczciwość banku, ale też nieudolność państwa dopuszczającego tak ewidentne przekręty. Ta uwaga wpisuje się w postulat powrotu do *metaekonomii*.

Zatem system ekonomiczny to integralny, uruchamiany i kierowany informacjami, zbiór elementów tak zorganizowany, że funkcje poszczególnych elementów składają się na funkcje systemu jako całości, o strukturze otwartej na otoczenie gospodarcze i społeczne. W znaczeniu ogólnoeconomicznym system, zarządzający informacją jest mechanizmem funkcjonowania gospodarki, który można przyrównać do niewidzialnej ręki, z tą różnicą, że wybiegającym daleko poza pojęcia popytu/podaży/ceny.

⁹¹ Kyzioł Aneta, *Wrocławski teatr ma nowego dyrektora. Wybór budzi kontrowersje, aktorzy się buntują*, portal Polityka, 23 sierpnia 2016.

Trzecią metaforą w rozumieniu J. Wilkina jest dramat postrzegany w płaszczyźnie egzystencjalnej, gdzie zwykle stawiane jest pytanie o sens życia – najbardziej popularne: *to be, or not to be, that is the question*. To, że w egzystencjalnej, nie znaczy że jednostronnie. Wręcz przeciwnie – z uwzględnieniem człowieka gospodarującego, literatury i sceny, także idei współegzystencji, oraz wolności. Nie podejmujemy się tego zreasumować. Komentarz, choć zredukowany do pokolenia dzisiejszych 20-30. latków, znajdujemy w artykule Rafała Wośa: *Spornoseksualne dzieci neoliberalizmu*.⁹² Mark Simpson, brytyjski dziennikarz, dwie dekady temu wykreował pojęcie *metroseksualizmu* – metroseksualni to zakochani w sobie mężczyźni, żyjący w wielkim mieście, będący wiernymi klientami znanych koncertów, głównie odzieżowych i/lub kosmetycznych. Od dwóch lat promuje pojęcie *spornoseksualizmu* – od słów sport i porno, które dotyczy młodych mężczyzn hołdujących kultowi Apollina. W aspekcie ekonomicznym istotne jest podłoże tego kultu: recesja gospodarcza i polityka austerity sprawiły, że młodzi ludzie, w wieku 18-26 lat, stawiają na rozwój ciała, gdy dawniej starano się rozwijać umysł aby być/awansować do klasy średniej, a cielesność była drogą wyjścia z wykluczenia wykorzystywaną przez robotników i kobiety. R. Woś w artykule użył nader celnego określenia diagnozującego przyczynę opisywanego zjawiska: *podmycie poczucia egzystencjalnej stabilizacji*. Na marginesie: ewolucja ekonomii rozwija się pomyślnie.

Interesującą metaforę *koktajlu ekonomicznego* prezentuje Ha-Joon Chang (2014, s. 100-101). Wyodrębnia następujące szkoły ekonomii i określa ich zakresy merytoryczne: A – austriacką, B – behawioralną, C – klasyczną, D – rozwoju, I – instytucjonalną, K – keynesowską, M – marksistowską, N – neoklasyczną, S – schumpeterowską. Podaje też przepisy na różne koktajle, odpowiadające określonym potrzebom. Na przykład jeżeli chcemy się dowiedzieć dlaczego czasem jest potrzebna interwencja rządu to wskazany jest koktajl zawierający składniki NDK; na wypadek debaty o bezrobociu i recesji potrzebujemy koktajlu CK, w kompleksowym zrozumieniu systemów ekonomicznych pomoże MDKI, a w obronie wolnego rynku najlepiej posłuży CAN, zaś ile ekonomia wykracza poza rynki zrozumiemy przy wsparciu MIB. To nie są wszystkie przepisy ale wystarczająco demonstrują sam pomysł – koktajle nie są lekarstwem na różne kłopoty, są podpowiedzią, drogowskazem gdzie szukać teorii przydatnych w zrozumieniu określonej problematyki. Nie musimy wskazywać na subiektywny charakter receptur, bo na samym początku tematu jest kwestia wyraźnie autorskiego wyodrębnienia szkół.

⁹² Woś Rafał, 2016, *Spornoseksualne dzieci neoliberalizmu*, Dziennik Gazeta Prawna, e-wydanie z 2016.08.19.

Tab. 2. Wyznawcy teorii ekonomicznych

Lp.	Autor teorii	Kolejność losowa			
		I	II	III	IV
1.	Adam Smith	P	P	E(n)	MŚ
2.	Dawid Ricardo	E(n)	E	MŚ	P
3.	Karol Marks	P	P	P	P
4.	Leon Walras	E	E	E	E(n)
5.	John Maynard Keynes	P	P	P	I
6.	Fryderyk August von Hayek	P	P	P	MŚ
7.	Peter F. Drucker	P	P	I	I
8.	Milton Friedman	P	P	P	E(n)
9.	John Forbes Nash	E(n)	E(n)	E(n)	P
10.	Amartya Sen	E(n)	E(n)	MŚ	I
11.	Hernando de Soto	P	P	E(n)	I
12.	Joseph E. Stiglitz	P	P	MŚ	I

E-ekonomista, E (N) ekonomista wyróżniony nagrodą Nobla, P-przywódca państwa, MŚ-menedżer organizacji światowej, I-inni.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie Luchinger 2007

Ogólnie ta metafora przypomina pomysł aby przy prezentacji postaci wybitnych ekonomistów wskazać prominentnych wyznawców ich poglądów, jak uczynił to R. Luchinger (2007) w książce: *12 ikon ekonomii od Smitha do Stiglitz*. Przy postaciach wybitnych ekonomistów wymienił po 4. (z pewnością poszczególni ekonomiści mają różne liczebnie rzesze wyznawców, ale metoda „po równo” jest najłatwiejsza w zastosowaniu) prominentnych wyznawców ich teorii; zdarza się, że ci sami wyznawcy występują w różnych zespołach wielbicieli i to jest zobrazowanie koktajlowego pomysłu; przedstawia to tab. 2.

Wśród wyznawców przeważają przywódcy państw (23), na drugiej pozycji są ekonomiści (14, wśród nich 10 laureatów nagrody Nobla);

- Wyłącznie przywódcy państw są wyznawcami teorii K. Marksa (W. Lenin, J. Stalin, Mao Zedong, F. Castro); po trzech przywódców państw gromadzą J.M. Keynes, F.A. Hayek, M. Friedman;
- Wyłącznie ekonomistów jako wyznawców teorii ma L. Walras – co potwierdza opinię o nim iż jest najwybitniejszym ekonomistą w sferze czystej teorii, trzech zgromadził J.F. Nash;
- Poza danymi w tabeli, mamy spostrzeżenia co do „koktajli”: Margaret Thatcher była wyznawczynią teorii A. Smitha i F.A. Hayeka, Ronald Reagan wyznawcą teorii A. Smitha i M. Friedmana, Bill Clinton – J.E. Stiglitz i Hernando de Soto, Richard Nixon – P. F. Druckera i J.M. Keynasa.

Sądzymy, że dobór składników koktajlu według nazwisk ekonomistów jest poprawniejszy aniżeli dobór według szkół ekonomii. Wprawdzie nie jest wykluczona zmiana poglądów w czasie działalności naukowej (Douglas North w młodości był marksistą, później jednym z założycieli nowej ekonomii instytucjonalnej [Ha-Joon Chang, 2014, s. 136], mimo to nazwisko jest konkretniejszą wskazówką aniżeli szkoła ekonomii. Przemawiają za tym następujące przesłanki. Ha-Joon Chang (2014, s. 146-147) wymienia i charakteryzuje 9 szkół ekonomii, wśród nich szkołę austriacką reprezentowaną przez 3. przedstawicieli; Wikipedia mówi o szkole chicagowskiej i szkole austriackiej – w drugiej wymienia 19 przedstawicieli; Wikipedia zalicza M. Friedmana do szkoły chicagowskiej, Ha-Joon Chang nie przypisuje go do żadnej z 9. szkół, wspominając o nim enigmatycznie jako o zwolenniku gospodarki wolnorynkowej; z kolei J. Bremond, J.-F. Couet, M.-M. Salort (2005, s. 372) tworzą złożoną nazwę: „szkoła nierównowagi – szkoła myśli ekonomicznej należąca do keynesowskiego nurtu syntezy”, co brzmi dość oryginalnie.

Chyba nie mniej oryginalnie przedstawia się także konstatacja, że w bibliografii niniejszej monografii, zawierającej dużo współczesnych publikacji w języku polskim, w tym wiele tłumaczonych z innych języków, ani w Wikipedii, ani w wykorzystanych źródłach internetowych nie występuje definicja pojęcia *szkoła ekonomii*. Pewnym przybliżeniem do definicji mogą być kryteria wyodrębniania szkół ekonomii. Ha-Joon Chang przedstawia je i podaje możliwe warianty, następująco (2014, s. 146-147):

- Elementy składowe gospodarki – klasy lub jednostki lub jednostki i instytucje lub jednostki, organizacje i instytucje;
- Jednostki są: samolubne i racjonalne w aspekcie klasowym lub tradycyjnym lub nie bardzo racjonalne lub samolubne i racjonalne z wyjątkiem robotników walczących o socjalizm lub słabo racjonalne ulegające odruchom lub złożone (kierujące się instynktem, zwyczajem, przekonaniem, rozumem) lub słabo racjonalne i złożone lub niezdecydowane z naciskiem na pozaracjonalne aspekty przedsiębiorczości lub zwyczajnie samolubne i racjonalne lub chwiejne w poglądach;
- Świat jest: pewny bezwarunkowo lub pewny z obliczalnym ryzykiem lub pewny o ile jest w ruchu lub złożony i niepewny lub zwyczajnie niepewny;
- Najważniejszą dziedziną gospodarki jest: produkcja lub handel lub handel i produkcja lub niejednoznaczna opinia;
- Gospodarki zmieniają się przez: inwestycje poprzedzone akumulacją kapitału lub decyzje jednostek lub walkę klas, akumulację kapitału i postęp technologiczny lub innowacje technologiczne lub interakcje między jednostkami i instytucjami;

- Rekomendacje: wolny rynek lub wolny rynek i interwencjonizm w proporcjach uwarunkowanych postrzeganiem zawodności państwa i rynku lub centralne planowanie lub czasowa ochrona i interwencja rządu lub aktywna polityka fiskalna i dystrybucja dochodów w kierunku biednych lub brak zdecydowanego wyboru z dopuszczeniem poparcia dla interwencji rządu.

Widać tu szereg enigmatycznych określeń, co z pewnością utrudni lub wręcz uniemożliwi przypisanie konkretnych ekonomistów do danych szkół jak i wskazanie różnic między szkołami. Mamy przecucie, że autor postępował w odwrotnej kolejności: najpierw wyodrębnił intuicyjnie szkoły, a potem unikając dokładniejszych określeń, starał się im przypisać jakiś kształt poszczególnych kryteriów, w ostateczności mówiąc o niejednoznacznych poglądach danego ekonomisty.

Wyraźniejszy kształt pojęcia szkoła ekonomii rysuje charakterystyka austriackiej szkoły ekonomii podana w Wikipedii [pl.wikipedia.org/wiki/Szkoła_austriacka]. Na wstępie podano podstawowe założenia: zasada subiektywizmu oraz indywidualizmu metodycznego, brak akceptacji dla matematycznego modelowania procesów gospodarczych, akcentowanie niepewności oraz roli wiedzy i informacji uczestników procesów rynkowych. Przedstawiciele szkoły austriackiej są zdania, że ograniczanie inflacji i bezrobocia powinno następować przy ograniczaniu podaży pieniądza i hamowaniu roli związków zawodowych. W polityce pieniężnej, zwłaszcza przy kształtowaniu kursów walutowych potrzebna jest współpraca banku centralnego i rządu. Prawo i instytucje powinny chronić wolny rynek. Rząd nie powinien ingerować w szczególności w ceny oraz w rozmiar produkcji, warunki i rozmiar sprzedaży. Powinien być swobodny dostęp do różnych rodzajów działalności gospodarczej, przy swobodnym zawieraniu umów. Wolności gospodarowania nie da się pogodzić transferami, które z natury są trudne do kontrolowania i dyskryminacyjne.

Szkoła chicagowska ekonomii opiera się na założeniu nieingerencji w ceny – bo one wyjaśniają postępowanie podmiotów gospodarczych i nieingerencję w wolny rynek, który efektywnie alokuje zasoby. Odrzuca ortodoksyjne podejście do analizy problemów ekonomicznych, kwestionuje powszechnie znane teorie i akceptuje stosowanie metodyki ekonomicznej do tematów pozornie nie związanych z ekonomią. Uznaje hipotezę rynków efektywnych [pl.wikipedia.org/wiki/Szkoła_chicagowska_(ekonomia)].

Przedstawione kryteria wyodrębniania szkół ekonomii, za wyjątkiem austriackiej szkoły ekonomii, akceptują imperializm ekonomii i ewolucję ekonomii, trzymając się korzeni cenowego mechanizmu rynkowego. Tymczasem na znaczeniu zyskały inne problemy, które prawdopodobnie zostaną zauważone jako kryteria wyodrębniania szkół ekonomii, to:

- Kwestie fiskalne i monetarne, ze względu na ich kryzysogenne ‘zdolności’ i z powodu już obecnie dużego udziału sektora finansowego w tworzeniu PKB, wymagają odpowiedzialnego ustosunkowania się do nich.
- Drugim poważnym problemem jest zróżnicowanie dochodowe społeczeństw i rola jaką w tym względzie odgrywa zglobalizowany kapitał, a dalej idąc – jak powinny kształtować się relacje kapitału i pracy.
- Zmniejszenie - ‘redukowanie’ redukcjonizmu. Teoria dostrzegając globalizację nie może nadal ignorować występowania dużych obszarów, gdzie założenia modelowe w sposób drastyczny nie przystają do rzeczywistości, jak na przykład w społeczeństwach wyznających islam albo gdzie występuje skrajna bieda i – jak wskazują organizacje pomocowe – niewielkie kwoty mogą znacząco ograniczyć śmiertelność wśród dzieci.

Pojawia się coraz częściej propozycja innego ustrukturyzowania całej ekonomii. Obecnie ‘składa’ się ona z mikroekonomii i makroekonomii, chociaż nie zawsze tak było, niektórzy przypisują wykreowanie makroekonomii J.M. Keynesowi. Nowe propozycje są dwie: mikroekonomię i makroekonomię wzbogacić o ekonomię finansową (widoczna jest finansyzacja gospodarki – coraz większa część PKB jest tworzona w sektorze finansowym, niektórzy eksponując negatywne zjawiska mówią o finansjeryzacji), druga, bardziej radykalna, postuluje wyodrębnienie ekonomii kapitału i ekonomii pracy, mając na względzie narastające nierówności.

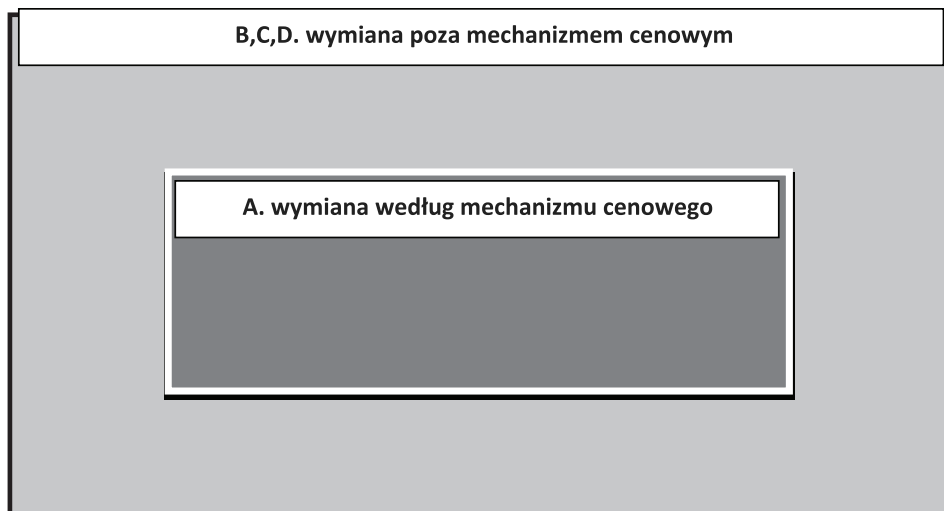
4. Jaki rynek, jakie państwo w gospodarce

Zwykle stawiane jest pytanie ile rynku i ile państwa w gospodarce. Przede wszystkim jednak ustalmy, o jaki rynek pytamy i o jakie państwo rzecz idzie. Rynek z czasów A. Smitha, D. Ricardo czy J.B. Saya już od dawna nie istnieje. Choćby za sprawą swoich niedoskonałości, które obecnie występują w mega skali.

Dawniej można było w pewnym uproszczeniu przedstawić macierz struktur rynkowych rysując kwadrat, dzieląc go na 4. części, według kryterium efektywnego rynku i według postawy homo oeconomicus; mielibyśmy w przybliżeniu równe:

- A. ćwiartkę z homo/jednostką ekonomiczną i rynkiem efektywnym,
- B. ćwiartkę z jednostką spontaniczną i rynkiem efektywnym,
- C. ćwiartkę z jednostką ekonomiczną i rynkiem nieefektywnym,
- D. ćwiartkę z jednostką spontaniczną i rynkiem nieefektywnym.

Rys. 2. Wymiana w gospodarce



Źródło: opracowanie własne

Dawniej i dziś uwaga wielu ekonomistów skupiałaby się na ćwiartce A, czyli względnie niewielkiej części całego rynku. „Obecnie obowiązujący model zajmuje się tylko jednym z pól, tym, które zwiera opis pobudek stricte ekonomicznych i możliwych rozwiązań o charakterze stricte racjonalnym (...). My wierzymy, że odpowiedzi na najważniejsze pytania

dotyczące makroekonomii i jej funkcjonowania oraz tego, co powinniśmy zrobić, gdy zaczyna ona szaleć, w ogromnej części znajdują się właśnie na owych trzech pustych polach, którymi współcześni specjaliści wcale się nie zajmują” (Akerloff, Shiller 2010, s. 218 – 219). Dzisiaj poszczególne ćwiartki trudno uznać za równe; nie można też wykluczyć, że największa jest czwarta, że wszystkie cztery nie przylegają ściśle do siebie, ani nie mają ostro zarysowanych granic, czy choćby w miarę regularnych kształtów.

Krytycznie, wręcz z ironią, o modelach wyraża się też Y. Varoufakis (2015, s. 163): „Krótko mówiąc, całe pokolenie ekonomistów wyrosło na modelach, które potrafiły ująć albo złożoność, albo czas, ale nigdy obie te zmienne naraz. Wielką zaletą tych modeli było to, że dostarczały opisu kapitalizmu o tak wielkiej złożoności matematycznej, iż ekonomiści mogli spędzić całe życie na zgłębianiu ich nieskończenie zawikłanej struktury formalnej, nie zauważając nawet, że ze względu na sposób ich skonstruowania, nigdy nawet nie zbliżyły się do symulacji rzeczywiście istniejącego kapitalizmu”.

Kategorią podstawową wolnego rynku jest cena, z założenia kształtowana przez relację między popytem i podażą i sama na tą relację wpływająca, a w ujęciu relatywnym oddziałująca na alokację czynników wytwórczych. To założenie ignorują jednak rynki oparte na spekulacji prawie w całości (giełdowy, forexowy, derywatowy) lub w części (ropy naftowej, gazu, wielu innych surowców). Rządzą tam przede wszystkim koniunktura i przewidywania jak zachowają się inni uczestnicy rynku; mamy więc z natury różne rynki i wszystkich nie można zobrazować jednym modelem. Nie można też działania nietypowych rynków wyodrębnić i odseparować od typowych, czyli *de facto* trudno znaleźć prawdziwie wolny rynek, na którym cenę kształtuje popyt i podaż, a stąd już tylko mały krok do asymetrii informacji przecież nie mieszczącej się w modelu rynku doskonałego.

Rynek z definicji jest obrazowany przez całokształt stosunków pomiędzy kupującymi i sprzedającymi (ujęcie *sensu stricto*, krócej – *stricte*), albo szerzej przez całokształt stosunków pomiędzy wszystkimi interesariuszami (ujęcie *sensu largo*), wtedy oprócz kupujących i sprzedających uwzględniamy pośredników finansowych, regulatorów rynku, instytucje wspomagające wymianę, fiskusa, podmioty kreujące *klimaty*⁹³. Stosunki obejmują relacje i transakcje wynikające wprost lub pośrednio z zarządzania informacjami. Według dostępności informacji o transakcjach i/lub relacjach można wyodrębnić całą mozaikę rynków poczynając od całkowitej dostępności, przechodząc przez różne jej stopniowanie i kończąc na całkowitej

⁹³ Właśnie trwają (koniec stycznia 2016) na szczelblu resortowym, pomiędzy Polską i Rosją, wzbudzające liczne kontrowersje, negocjacje o wzajemnych pozwoleniach dla przewoźników i warunkach przewozu w transporcie kołowym na terenie obu krajów w roku 2016 i następnych latach.

niedostępności. Zapewne uzasadniona jest hipoteza o asymetrii informacji, przez co, pomimo rozwoju technologii informatycznych, coraz większa część wymiany staje się nieprzejrzysta, co lubiącym modele ekonomistom nieszczególnie się podoba.

W 2009 roku Chiny przedstawiły plan budowy rezerwy surowcowej ropy naftowej, stanowiącej ekwiwalent 100 dni importu netto, co może odpowiadać 511 mln baryłek. W połowie ubiegłego roku, szacunkowo, miały 191 mln baryłek. Od tamtego czasu wartość ta nie była aktualizowana. „Chiny wydają się nie czuć obowiązku raportowania stanu swoich strategicznych zapasów, a to może im dawać dużą rynkową przewagę (...) Zakres chińskich zakupów surowca może znacznie wpłynąć na rynkową sytuację oraz ceny”⁹⁴.

Spotkania ministrów Rosji i Arabii Saudyjskiej, a następnie spotkanie prezydenta W. Putina z saudyjskim księciem w czasie spotkania G20, według Bloomberg⁹⁵, obudziły nadzieje na stabilizację wydobycia oraz cen ropy, przez co ceny na giełdach poszły w górę. Rosja, nie będąca członkiem OPEC, próbuje doprowadzić do szerokiego porozumienia producentów ropy, zarówno zrzeszonych w kartelu jak i niezależnych w celu stabilizacji cen, załamanych dwa lata temu. Wprawdzie szanse na powodzenie tego zamyśłu nie są wysoko oceniane, to nie ulega wątpliwości, że polityka wchodzi głęboko w rynek i gospodarkę.⁹⁶ Kiedy budżet państwa jest mocno uzależniony od cen surowca, to państwo coraz silniej wchodzi w buty korporacji i zachowuje się jak podmiot gospodarczy. Nie tylko rynek zmienia swoje oblicze, państwa też znacznie zmieniają swoje funkcje (przy czym każde ma inną ‘siłę przebicia’) i nie zapominajmy też o korporacjach. W tych uwarunkowaniach dywagacje o homo oeconomicus nie prezentują się zbyt poważnie. Być może należałoby rynek modelować na różnych poziomach i wtedy redukcjonizm byłby bardziej akceptowalny.

Inny charakter obecnie ma sama cena. Guru światowego marketingu Philip Kotler definiuje cenę jako ogół wyrzeczeń, które trzeba ponieść, aby wejść w posiadanie produktu czy usługi, co pośrednio ma ten skutek, że oddala konsumenta od producenta, bo pomiędzy nimi, oprócz marż handlowych, pojawiają się koszty transakcyjne, często niewymierne lub trudno wymierne. Cena dawniej kształtowała się na pewnym, określonym obszarze; nawet rynek był definiowany jako miejsce wymiany. Teraz aspekt przestrzenny rynku jest na dalszym planie, na pierwszym jest charakter stosunków wymiennych. W sensie przestrzeni rynek, dzięki Internetowi,

⁹⁴ Forsal.pl; *Największa zagadka rynku ropy: jak dużo surowca posiadają Chiny?* Źródło: Bloomberg; 2016.09.04.

⁹⁵ Nie wskazano autora.

⁹⁶ PAP, *Rosja i Arabia Saudyjska porozumiały się ws. rynku ropy*, 2016.09.05.

zyskał wymiar globalny. Nie tylko w przypadku korporacji. Mamy w bliskiej rodzinie przypadek, że osoba indywidualna, nie przedsiębiorca, hobbysta, biorąca udział w odtwarzaniu zdarzeń historycznych (jak bitwa pod Grunwaldem), do wytwarzania strzał sprowadzała lotki do nich najpierw z Węgier, a następnie z Kanady, bo tam wyszukała korzystniejszą ofertę; obecnie e-handel w wymiarze międzynarodowym nie jest rzadkością.

W kształtowaniu ustroju gospodarczego zwykle napotykamy dylemat: ile rynku a ile państwa. Oddziaływanie państwa, oprócz wymienionych niedoskonałości rynku, jest uzasadniane ochroną konsumenta oraz stymulowaniem zatrudnienia i inwestycji; społecznie aprobowany jest protekcjonizm chroniący rynek narodowy oraz działania mające na celu zapewnienie przestrzeni dla lokowania nadwyżek. W ostatnim przypadku chodzi o skalę oddziaływania nie tylko na międzynarodową, ale i światową. Przykładem – według Macieja Szlindera, autora przedmowy do polskiego wydania książki Yanisa Varoufakisa (2015, s. XIII – XXV) jest Globalny Plan, realizowany przez Stany Zjednoczone, którego początki sięgają systemu z Bretton Woods, ciąg dalszy prowadzi ku planowi Marshalla dla Niemiec, Europejskiej Wspólnocie Węgla i Stali⁹⁷, kontynuowaniu planu Marshalla ze wsparciem dla Japonii, Korei Południowej, Tajwanu i licznych krajów trzeciego świata. Ten projekt angażował od strony wykonawczej Wall Street, Rezerwę Federalną, MFW, EBC, Eurogrupę (chodzi o Trojkę próbującą rozwiązać problem greckiego zadłużenia). Można rzec – interwencjonizm niejedno ma imię i niejednen cel, czasem oddziaływanie rynku ogranicza a czasem usprawnia i rozszerza, korzystając ze znacznie szerszej palety narzędzi, niż mieści je obszar polityki fiskalnej, nawet łącznie z polityką monetarną. Według Y. Varoufakisa to decydenci amerykańscy wspierali i promowali wzrost cen ropy, co doprowadziło do stagflacji. Co ciekawe, teraz jak i dawniej, i przeciwnicy i zwolennicy interwencjonizmu chętnie odwołują się do keynesizmu⁹⁸, do związanego z nim języka. Wymownym tego przykładem jest stwierdzenie, że kryzysy naftowe odegrały kluczową rolę w przejściu od „złotej epoki kapitalizmu” do neoliberalizmu poprzez przerzucenie kosztów na pracowników, co skutkowało zmniejszeniem udziału płac w PKB, to miało fundamentalne znaczenie dla *efektywnego popytu*; a to przecież efektywny popyt jest centralnym punktem teorii J.M. Keynesa. Zdaniem Y. Varoufakisa (2015, s. 109) najlepsze czasy światowego kapitalizmu przypadają na okres niekwestionowanej hegemonii Stanów Zjednoczonych w sferze militarnej, politycznej i ekonomicznej, która wy-

⁹⁷ Zdaniem Y. Varoufakisa ta prekursorka Unii Europejskiej „bez przewodnictwa USA EWWiS nigdy by się nie zmateriałizowała” (2015, s. XIV).

⁹⁸ W przedmowie do polskiego wydania M. Szlinder przywołuje Kazimierz Łaskiego, 2009, *Mity i rzeczywistość w polityce gospodarczej i w nauczaniu ekonomii*, gdzie widnieje określenie „szkoła postkeynesowska i szkoła postkaleckańska (s. XVI, przypis 14).

kreowała ich prawo do *redystrybucji nadwyżek na całym świecie, do czego zupełnie niezdolny jest mechanizm rynkowy*. Geneza tego prawa wiąże się z konferencją w Bretton Woods – gdzie J.M. Keynes domagał się utworzenia instytucjonalnego GMRN (Globalnego Mechanizmu Recyklingu Nadwyżek), zaś przedstawiciel USA upierał się przy prawie Stanów Zjednoczonych do generowania nadwyżek i decydowania jak mają być – zgodnie z ich osądem i interesem – przekazywane. Z biegiem lat, zwłaszcza po zniesieniu wymienialności dolara na złoto, zdolność tworzenia nadwyżek stopniowo przesunęła się z USA do Europy i Azji, a siła nabywcza dolara była coraz mocniej kwestionowana. Hegemonia była podtrzymywana deficytami – budżetowym i handlowym, ale kapitał pożyczkowy dryfował do Nowego Jorku, pozwalając deficytom trwać nadal. USA stopniowo z *pożyczkodawcy ostatniej instancji stały się konsumentem pierwszej instancji* (Varoufakis 2015, s. 131-133).

Rozważania Y. Varoufakisa skłaniają do refleksji: a) Globalny Plan i Globalny Mechanizm Recyklingu Nadwyżek stawiają w nowym świetle kwestię interwencjonizmu; na podobieństwo tezy T. Sedlaczka o potrzebie przejścia na grunt metaekonomii, przez powrót do etyki i moralności, warto dostrzec metaintercwencjonizm – w globalnej skali, z użyciem różnorodnych środków, co z kolei nakazuje inaczej widzieć rynek niż w klasycznej ekonomii, b) trudno ustrzec się od powątpiewania na ile ujęcie prezentowane przez Y. Varoufakisa jest podyktowane obiektywnym przekonaniem a na ile wolą wskazania na zewnętrzne źródło greckich problemów, bardzo od Grecji (i UE) odległe.

Wewnątrz obszaru wymiany rynkowej występuje wiele anomalii cenowych (tu przyjmujemy za anomalie drastyczne zmiany cen, którym nie towarzyszą/których nie poprzedzają wyraźne zmiany popytu/podaży) wywołanych spekulacją (przykładem są rynki niektórych surowców jak ropa czy miedź, giełda, rynki instrumentów pochodnych, forex), emocjami (ogromne pieniądze w sportach zbiorowych⁹⁹, także dla gwiazd estrady, filmu, na rynku kolekcjonerskim), liczne są regulacje typu koncesje, zezwolenia, przetargi na emisję w eterze, przed procesem wytwórczym (ze względu na ochronę konsumenta, ochronę środowiska), także po procesie wytwórczym (redystrybucja, państwo opiekuńcze), które dokonują redystrybucji dochodów uzyskanych na poziomie wymiany. Odrębną przyczyną anomalii cenowych jest powiązanie ekonomii z polityką. Przykład podaje N. Wapshott (2013, s. 286): „Jakikolwiek szanse na to, aby Nixon zapłonił nad swym ekonomicznym losem, legły w gruzach, gdy w latach 1973 – 1974 arabski kartel paliwowy, Organizacja Krajów Eksportujących Ropę

⁹⁹ Według telewizyjnej informacji za 30 sekund reklamy w czasie trwania finałowego meczu Super Bowl w USA trzeba było zapłacić 5 mln dolarów, czyli 170 tys. dolarów za 1. sekundę! (lutu 2016).

Naftową (OPEC), narzucił czterokrotny wzrost cen paliw, aby ukarać Amerykę za dozbrajanie Izraela podczas wojny Jom Kipur. Efektem były wyższe ceny i zahamowanie rozwoju ekonomicznego”.

Statystyczne bazy danych są z każdym rokiem rozszerzane i udoskonalane. Możliwości obliczeniowe szybko wzrastają. Metodyka badań operacyjnych rozwija się dynamicznie. To zaś skutkuje zwiększeniem potencjału badawczego dwojako: można weryfikować wyniki badań już przeprowadzonych oraz podejmować nowe problemy badawcze. Zwykle towarzyszy temu wybór pomiędzy aspektami rynkowymi a interwencjonizmem. Przede wszystkim trzeba wyraźnie oddzielić uwarunkowania rynkowe (czy wręcz antyrynkowe) od interwencyjnych, rzeczywistość od ideologii.

Przeniesienie własności bywa skutkiem działań rynkowych i/lub pozarynkowych. Rynek nie obejmuje całego procesu gospodarczego, ale to on bywa często obwiniany o różne niepowodzenia, stąd zwroty w stylu *niewidzialne łokcie rynku*, *niewidzialna łapa rynku*, *kosmata ręka rynku*, traktowane jako antonimy pozytywnie pojmowanej *niewidzialnej ręki rynku*. Zauważa się niepowodzenia należy też przypisać państwu. A. Zawiślak (2011, s. 329) pisze: „Wygląda na to, że we współczesnym świecie niewidzialna ręka rynku, wypadkowa bardzo wielu rąk, przepoczwarzyła się w kilka „rączek” (gdzie jedna drugą myje). Działalność gospodarcza, w której dominują korporacyjne monstra nabiera takich cech, że można ją zdefiniować, trawestując słynną definicję wojny von Clausewitza, tzn. stwierdzając, że „działalność gospodarcza wielkich korporacji to wojna prowadzona innymi środkami”.

Podstawowe założenia, o które opierał się klasyczny model A. Smitha, to: *cnota oszczędzania*, *zrównoważony budżet*, *wolny handel*, *niskie podatki*, *standard złota oraz prawo Saya*. J.M. Keynes podważył te założenia:

- Nie oszczędności, a konsumpcja bardziej stymuluje inwestycje i wzrost gospodarki, czyli prawo Saya ulega odwróceniu – to popyt tworzy podaż a nie odwrotnie.
- W czasie recesji, budżet państwa, poprzez deficyt powinien, wzmacniać ekspansywną politykę monetarną i fiskalną do czasu aż powróci wzrost.
- W złych czasach rząd powinien ingerować w funkcjonowanie rynku, odchodząc od polityki *laissez-faire*.
- Potrzebom biznesu bardziej niż sztywny standard złota odpowiada system zarządzanego pieniądza fiducjarnego (Skousen 2012, s. 454-455).

Era keynesizmu, rozumiana jako okres dominacji teorii ekonomicznej J.M. Keynesa, rozciąga się od połowy lat 30. (*Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza* wydana w 1936 r.) do początku lat 70. XX w., kiedy po

zakończeniu zimnej wojny zmieniły się warunki polityczne, społeczne i gospodarcze w skali globalnej, czego symptomem było pojawienie się stagflacji, kończącej złoty okres kapitalizmu. Nie znaczy to, że teorię odłożono do lamusa, aby to tam oczekiwała na zainteresowanie historyków myśli ekonomicznej. Pozostaje bowiem wciąż aktualna zawarta w niej logika – kiedy gospodarka znajduje się w stanie stagnacji, to zadaniem państwa jest dostarczenie decydującego ożywczego impulsu (Woś, 2016). Temat wypłynął w ramach kampanii prezydenckiej w USA, gdzie przywołano teorię holenderskiego ekonomisty Petrusa Johannes Verdoorna (1911–1982), który inaczej niż wielu ekonomistów, ale podobnie jak J.M. Keynes, postrzegał logiczną sekwencję uwarunkowań aktywności inwestorów. J.M. Keynes odwoływał się do zwiększenia popytu, P.J. Verdoorn stawiał na wzrost produktywności. Kiedy posiadacze kapitału wstrzymują się przed inwestowaniem, bo nie widzą na rynku względnie pewnych możliwości uzyskania satysfakcjonujących korzyści i taki pogląd staje się powszechny (poszczególne inwestorzy starają się przede wszystkim wyczuć jak myślą inni – już tą opinię o postawach inwestorów przytaczaliśmy), to narasta przekonanie, że trzeba czekać na lepsze czasy. Potrzebny jest rządowy impuls, który przełamie aurę wyczekiwania, zamrożony kapitał przywróci do obiegu i rozrusza koniunkturę. W czasach, kiedy ekonomii uczono wyodrębniając ekonomię kapitalizmu i socjalizmu, a nie mikroekonomię i makroekonomię, mówiono że koniunktura przynosi popyt, J.M. Keynes udowodnił inną możliwość – to popyt generuje koniunkturę. Podobnie J.P. Verdoorn uznał, że nie wzrost produktywności zwiększa poziom produkcji, ale zwiększenie poziomu produkcji prowadzi do wzrostu produktywności. Ten pożądany efekt może być uzyskany poprzez innowacje technologiczne, produktowe, organizacyjne oraz na drodze obniżenia kosztów dzięki efektowi skali. Najistotniejszy element podobieństwa tych teorii to oczywiście obarczenie państwa odpowiedzialnością za wywołanie ożywczego impulsu – jest to przykład wspomnianego *myślenia Keynesem*.

W aspekcie czasowym określenie epoki jest zapewne przesadzone, ale pod względem znaczenia jest uzasadnione. Keynesizm ma duże zasługi w kształtowaniu statusu ekonomii. „Wysoka pozycja ekonomii została ugruntowana po II wojnie światowej, w czasie dominacji keynesizmu i metodologicznego pozytywizmu.”¹⁰⁰ (Zboroń, 2013, s. 31-32). J.M. Keynesowi przypisuje się metaforę *zwierzęce instynkty*, używaną w opozycji do niewidzialnej ręki, także w opozycji do homo oeconomicus, będącą jakby wstę-

¹⁰⁰ Metodologiczny pozytywizm w naukach społecznych jawi się jako koncepcja od połowy XIX wieku, w ramach ewolucjonizmu socjologicznego, później znany jako darwinizm społeczny. Podstawowe kierunki metodologiczne to pozytywistyczny (ilościowy, obiektywny) i interpretacyjny (jakościowy, subiektywny).

pem do znanej później ekonomii behawioralnej, rozumianą jako działanie nie wyprowadzone z namysłu, nie do końca racjonalne, podjęte pod wpływem chwilowej emocji lub nie do końca zasadnych, bardziej irracjonalnych niż rozumnych uprzedzeń. Bardzo wymowny jest tytuł, drugiej obok biografii autorstwa R. Skidelskiego, biografii Nicholasa Wapshotta: *Keynes kontra Hayek. Spór, który zdefiniował współczesną ekonomię*. Nie da się pominąć teorii J.M. Keynesa rozważając fundamentalną kwestię: ile rynku, ile państwa. Obok teorii keynesizm był widoczny w wielu decyzjach dotyczących gospodarki, przede wszystkim Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. N. Wapshott (2013, s. 108) nazwał J.M. Keynesa najbardziej wpływowym ekonomistą świata.

Tu warto przytoczyć celną uwagę Rafała Antczaka, autora przedmowy do *Zwierzęcych instynktów* (Akerlof, Shiller 2010, s. 4) „Z teorią Keynesa można się zgadzać lub nie, ale stanowi ona punkt odniesienia dla wszystkich innych teorii ekonomii. Keynes stał się więc ojcem współczesnej makroekonomii i ekonomistów. Problem w tym, że jak to z dziećmi często bywa – ojca się szanuje, ale się go nie słucha, a w najlepszym przypadku zapomina, co powiedział.” W podobnym duchu wypowiada się Robert Skidelsky (2012, s. 74) cytując następujący fragment blogu P. Krugmana: „Jeśli miałbym wybrać jeden najważniejszy składnik dzieła Johna Maynarda Keynesa, byłoby to obalenie prawa Saya – twierdzenia o tym, że podaż z konieczności kreuje popyt. ...bardzo przygnębiające jest nawet nie to, że ludzie nie zgadzają się z argumentacją Keynesa, ale że są jej nieświadomi”.

Tymczasem argumentacja J.M. Keynesa ma głębsze tradycje niż się powszechnie sądzi. W starożytnych Chinach ważny dostojnik państwowy Kuan Chung (715-645 p.n.e.) miał podobne poglądy, z tej racji Luchinger (2007, s. 11) nazywa go „wczesnym keynesistą”, jako że w trosce o stabilną koniunkturę nauczał: „Przy nadmiarze zboża tanieje ono. Wówczas rząd powinien kupować zboże i magazynować je. Kiedy wystąpi niedostatek i cena jest wysoka, rozdziela się ziarno. I tak można państwu zapewnić stabilność.” Myśl uznano za bardzo mądrą, o czym świadczy jej długie hołubienie – jest w zbiorze 86 tekstów opublikowanych w III wieku przed Chrystusem, z czego połowę przypisuje się właśnie Kuan Chungowi. Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że Chinami władał cesarz, zaś współczesne demokracje cechuje kadencyjność władzy, a każda opcja w trosce o elektorat bardziej woli zaciągać nowe długi niż spłacać stare, chyba że do spłaty zmuszają kontraktowe terminy. Strategiczne planowanie przegrywa w starciu z cyklem wyborczym.

Ale też jest nieporównywalna możliwość popularyzacji wiedzy. Przykładem jest bezprecedensowa popularność podręcznika Paula A. Samuelsona prezentującego teorię J.M. Keynesa. Sprzedaż sięgała setek tysięcy egzem-

plarzy rocznie. Na tym nie kończą się pomysły dla trwałości i upowszechnienia teorii J.M. Keynesa okoliczności. „Samuelsonowi nie można było nigdy zarzucić fałszywej skromności” (Skousen 2012, s. 485) – przebojowość propagatora teorii to także jedna z ważnych, chociaż pośrednich, przyczyn utrwalenia się renomy J.M. Keynesa.

W przedmowie do wspomnianej książki Nicholasa Wapshotta (2013) *Keynes kontra Hayek. Spór, który zdefiniował współczesną ekonomię* przytoczono opinię Pittsburg Post - Gazette „Spór między Keynesem i Hayekiem wciąż trwa. Nowa biografia autorstwa Nicholasa Wapshotta stanowi doskonałe wprowadzenie do tej bieżącej debaty.” Widząc dwa ostatnie wyrazy tego cytatu, chciałoby się wręcz powiedzieć „J.M. Keynes wiecznie żywy”, ale nie powiemy, ze względu na możliwe skojarzenia. Teoria J.M. Keynesa po zakończeniu zimnej wojny stała się mało przydatna, jej możliwości wyczerpały się, stąd keynesizm *en bloc* nie sięga poza lata siedemdziesiąte XX wieku. Przetrwały fragmenty teorii, przetrwał też w roli hasła symbolizującego interwencjonizm. I co ważne – w literaturze nie podkreśla się, że jego epoka obfitowała w błędy, tak jak obecnie często mówi się o liberalizmie/neoliberalizmie.

J.M. Keynes (1883-1946) zapracował na większą sławę niż F.A. Hayek (1899-1992), chociaż to F.A. Hayek otrzymał ekonomicznego Nobla (1974), zaś J.M. Keynes nie dostąpił tego zaszczytu, ale *po śmierci został wyniesiony na ołtarze* (Wapshott, 2013, s. 245). Budowaniu popularności J.M. Keynesa sprzyjało kilka okoliczności.

- Jego mentorem był A. Marshall, którego sam J.M. Keynes darzył wielką atencją, o czym słowami J.M. Keynesa przypomina A. Zawiślak (2011, s. 220): „[A. Marshall] stworzył cały system kopernikański, w którym wszystkie elementy ekonomicznego wszechświata utrzymują się na swoich miejscach w wyniku wzajemnej równowagi wzajemnego oddziaływania.” Mentorem F.A. Hayeka był L. Mises związany z środowiskiem kontynentalnym, skupionym na teorii inwestycji kapitałowej.
- Marshallowska teoria, oparta o merkantylizm leżący u podstaw brytyjskiej potęgi, hołdowała praktycznemu pojmowaniu kwestii ekonomicznych.
- J.M. Keynes był negocjatorem ze strony brytyjskiej na konferencji w Paryżu, która doprowadziła do traktatu wersalskiego, od którego zdystansował się z powodu przytłaczających reparacji nałożonych przez zwycięzców, uznając je za zarzewie przyszłego konfliktu. Swoje poglądy przedstawił w książce *Ekonomiczne następstwa pokoju* (*The Economic Consequences of Peace*), którą Harrod¹⁰¹ uznał za „jedno z naj-

¹⁰¹ Roy Harrod (1900-1978), współtwórca modelu Harroda – Domara, biograf J.M. Keynesa; R. Skidelsky też biograf J.M. Keynesa: *Keynes. Powrót mistrza*.

znakomitszych dzieł polemicznych napisanych w języku angielskim”; zaś R. Skidelsky nazwał mianem „niespotykanej w literaturze XX wieku osobistej deklaracji”. N. Wapshott (2013, s. 24-27) uznał, że książka „miała odmienić życie Keynesa”, już w czerwcu 1920 roku jej sprzedaż na całym świecie przekroczyła 100 tys. egzemplarzy. Na kontynencie wywołała aplauz, w Wielkiej Brytanii przeważały krytyczne oceny.

- J.M. Keynes reagował krytycznie na decyzje rządu odnośnie kursu funta w kontekście zmiany płac i dotyczące powrotu do złotego standardu. Przedstawiciele szkoły austriackiej uważali, że każdy rynek, również pieniężny z czasem osiągnie stan równowagi; jednak nadchodził rok 1929 i takie kalkulacje mogły być odbierane jako *usprawiedliwiające niechlubną beczynność* (Wapshott, 2013, s. 62).
- F.A. Hayek współpracował z Mont Pelerin Society (z którego wskutek kontrowersji wystąpił w 1961), J.M. Keynes współpracował z Marshall Society Cambridge, pierwszy był przeciwnikiem inflacji i uważał, że każdy element gospodarki, także emisja pieniądza, powinien znajdować się w prywatnych rękach, drugi uważał że umiarkowana inflacja sprzyja gospodarce a największym zagrożeniem jest bezrobocie i nim powinien zająć się rząd, mieli różne poglądy, ale uważnie wysłuchiwali swoich argumentów, ich dość osobliwa przyjaźń przetrwała 20 lat, do śmierci J.M. Keynesa (Wapshott, 2013, s. 65), chociaż najczęściej przedstawia się ich przede wszystkim jako przeciwników; nie zapominajmy jednak czym biografem był N. Wapshott.
- Mark Skousen, wybitny współczesny przedstawiciel austriackiej szkoły ekonomii, swoje dzieło *Logika ekonomii*, opatrzył dedykacją: „Dwom gigantom XX wieku Friedrichowi Hayekowi i Miltonowi Friedmanowi”; M. Friedman zaś orzekł: „Wnosząc z klimatu opinii, wygraliśmy wojnę idei. Wszyscy – na lewicy i na prawicy – mówią o cnotach rynku, własności prywatnej oraz rządzie ograniczonym” (Skousen, 2012, s. 583). W tym samym miejscu triumfujący M. Skousen przytacza jeszcze jeden werdykt: „W latach powojennych keynesowskie teorie rządowego zarządzania gospodarką wydawały się niepodważalne. Dziś, pół wieku później Keynes został obalony przez Hayeka, gorącego obrońcę wolnego rynku”. Naszym skromnym zdaniem, wolny rynek nie jest tak wolny, jak chcieliby go widzieć jego zwolennicy. Ograniczenia wolnego rynku przychodzą nie tylko od strony rządu narodowego; liczne instytucje starają się wejść w rolę „rządu ponadnarodowego”, że nie wspomnimy o potędze korporacji. A zwolennicy wolnego rynku często domagają się pomocy rządu w swoich zmaganiach z zagraniczną konkurencją.

Wymienione nazwiska starczą za nazwy reprezentowanych szkół ekonomii i wciąż przyciągają uwagę ekonomistów. Spośród sporej liczby laureatów ekonomicznego Nobla, bo aż 76. w latach 1969-2015¹⁰², względnie często pojawia się w mediach J.E. Stiglitz, nieco podobnie jak J.M. Keynes kojarzony z ekonomią sektora publicznego i podobnie aktywnie uczestniczący w praktyce polityki ekonomicznej (Szef Zespołu Doradców Ekonomicznych prezydenta USA w latach 1993-1997, główny ekonomista Banku Światowego, założyciel Initiative for Policy Dialogue, przewodniczący Brooks World Poverty Institute – Manchester University, członek Papieskiej Akademii Nauk Społecznych). Prezydent Francji N. Sarkozy swego czasu powołał ekspercki zespół, który miał opracować koncepcję nowego miernika diagnozującego w skali makro stan gospodarki, a na czele zespołu stanął J.E. Stiglitz. Prace zespołu nie zakończyły się oczekiwanym sukcesem, nie powstał doskonalszy miernik, aczkolwiek szerzej opisano niedoskonałości PKB jako miary rozwoju gospodarczego. To cokolwiek przypomina kwestię sprawiedliwości poruszoną w *Ekonomii sektora publicznego* J.E. Stiglitz, gdzie szeroko przedstawiono trudności wdrożenia skądinąd słusznego postulatu sprawiedliwości w jej pionowym i poziomym ujęciu, nie podając jednak wyraźniejszych kryteriów sprawiedliwości; akcent położono na złożoność problemu. Tu trudno powstrzymać się od refleksji.

Ekonomiści z większą ufnością przyjmują informacje skwantyfikowane, najchętniej zmierzone miarą ponadczasową¹⁰³. Ale zjawiska społeczne mają bardziej złożony charakter niż przyrodnicze chociażby z tego powodu, że nie mają tak trwałych podstaw. Zmienia się hierarchia zjawisk, zmieniają się rodzaje miar jak i zmieniają się ich wzorce. Dawniej liczył się, w definiowaniu statusu społecznego, przede wszystkim dostęp do dóbr, obecnie ważniejsze są szanse w płaszczyźnie mobilności społecznej, która wywiera duży wpływ na gospodarkę, stosunki społeczne i kondycję jednostek. Obok PKB uwzględniano odsetek osób żyjących poniżej progu ubóstwa, pomniemy względność pojęcia „próg ubóstwa” w różnych krajach. Aktualnie, w Polsce, postuluje się aby strategia odpowiedzialnego rozwoju, uwzględniająca wszystkie rodzaje podmiotów gospodarczych, brała pod uwagę PKB, stopę bezrobocia, stopę inflacji, relację salda budżetu do PKB oraz relację salda rachunków bieżących do PKB¹⁰⁴. Modyfikowany jest także sposób liczenia PKB. Od około trzech lat w krajach członkowskich Unii Europejskiej uwzględnia się nie tylko szarą strefę gospodarki, ale także funk-

¹⁰² W poszczególnych latach od 1. do 3. osób nagradzanych.

¹⁰³ W Naturze wszystkie zjawiska są określone przez cztery podstawowe oddziaływania; jednym z nich jest grawitacja pozwalająca zdefiniować jednostki odległości, masy i siły [www.up.poznan.pl/fiz/images/attachments/materialy/oddzpodst.pdf].

¹⁰⁴ Raczkowski Konrad, 2016, *Mamy okazję by zbudować trwały system rozwojowy*, Dziennik Gazeta Prawna, wydanie internetowe z 24 sierpnia.

cjonowanie prostytucji i handlu narkotykami, co, pomimo występujących gdzieś wątpliwości natury moralnej, jest pożądane aby precyzyjnie ujmować krążenie pieniądza i produktów.

Przykłady J.M. Keynesa i J.E. Stiglitz'a wskazują, że dorobek naukowy z ekonomii ułatwia włączenie się w nurt polityki i zdobycie ogromnej popularności, sam dorobek nawet poparty noblowską nagrodą, jak w przypadku F.A. Hayeka i ponad 70. innych noblistów nie prowadzi do takiego sukcesu. Nawet to, że F.A. Hayek założył Mont Pelerin Society, forum dyskusyjne o światowym wymiarze, szczytujące się tym, że wśród jego członków było 8. noblistów ekonomicznych, nie wygenerowało – mówiąc językiem fizyków - masy krytycznej w płaszczyźnie jego popularności. Poza epoką keynesizmu nie ma też wyraźniejszego przykładu na sukces jakiejś szkoły ekonomicznej.

Wiele uwagi poświęciliśmy zmianie postrzegania uwarunkowań rynkowych działalności gospodarczej. Wypływają one przede wszystkim z innego postrzegania postaw konsumenta. Już wspomnieliśmy o opinii, że konsument jest racjonalny adekwatnie do posiadanej wiedzy, a więc nie jest homogeniczny¹⁰⁵. Jeszcze większą różnorodność jednostek dostrzegła ekonomia behawioralna. Teoretycy ekonomii zauważyli również istotne zmiany w funkcjonowaniu państwa.

Patrząc z perspektywy głównie krajowej, w czasowym horyzoncie transformacji ustrojowej, pierwotnie państwo jako ustawodawca, chroniąc przede wszystkim wolną konkurencję, bezpośrednio oddziaływało na rynek w całości. Stopniowe wyspecjalizowanie regulacji doprowadziło do powstania instytucji ingerujących w poszczególne segmenty rynku, takie jak rynek rolny, rynek zamówień publicznych, rynek energii, rynek usług bankowych, ubezpieczeniowych czy telekomunikacyjnych, co wiązało się z wykreowaniem ekonomii instytucjonalnej. W pewnym sensie pomiędzy centrum władzy państwowej a rynkiem wyrosły ogniwa pośredniczące w postaci instytucji i generowanych przez nie relacji. Instytucje były powoływane odgórnie, ale z czasem uzyskiwały dość szeroką aczkolwiek specyficzną autonomię w myśl zasady: nasze sukcesy powinny być nagradzane przywilejami, nasze niepowodzenia uzasadniają wnioskowanie o pomoc, nasza działalność wspomaga rynek, a rynek historia zweryfikowała pozytywniej niż centralne planowanie; przy czym powoływanie się na rynek a respektowanie jego reguł to dwie różne sprawy.

Dla aparatu władzy jest to korzystne z dwóch powodów, po pierwsze kanalizuje odpowiedzialność w przypadku niepowodzenia. Dawniej w ra-

¹⁰⁵ Homogeniczny – należący do tego samego rodzaju, jednakowy w strukturze, jednorodny, jednolity [sjp.pl/homogeniczny]. Krytycy poglądu zakładającego, że wszyscy konsumenci są racjonalni w jednolity sposób, posuwali się do stwierdzenia, że ludzie nie są klonami.

zie popełnienia błędu czy zaniedbania rząd mógł 'zredukować' odpowiedzialność wskazując jako winowajcę resort, w którego gestii znajdowała się dana problematyka. Teraz nawet resort może 'odsunąć' od siebie winę, wskazując instytucję. W ogólnym ujęciu odpowiedzialność staje się 'rozcieńczona'. Po drugie w pierścieniu otaczającym poszczególne resorty i cały rząd mnożą się atrakcyjne stanowiska do obsadzenia. Korzyści mają charakter systemowy, nie znikają z kadencji na kadencję sprawowania władzy przez daną opcję, więc szeroko rozumiana klasa polityczna nie znajduje powodu do zmiany takiego stanu rzeczy.

Przykładem może być reforma emerytalna z 1999 roku. OFE opatrzone wiarą w niezawodność mechanizmu rynkowego. Rynek - w skrócie ujmując ma dwa atrybuty - wolność i konkurencję. Większości ubezpieczonych nie dano wolności wyboru pomiędzy ZUS i OFE (pomijamy zrozumiałą ogólny przymus ubezpieczenia). Konkurencję między OFE zduszono przyznając OFE z góry wysoką opłatę za zarządzanie (półtora razy więcej niż „przyjęte” 4-5% dla rentierów), bez powiązania z osiągniętym zyskiem, co skutkowało bardzo wysokimi opłatami za akwizycję, bo cała siła „konkurencji” skupiła się nie na efektywności zarządzania, a na przyciąganiu kolejnych płatników składek. Reforma miała wzmocnić system repartycyjny tworząc źródło finansowania przyszłych emerytur na rynku kapitałowym, tylko że wydzielono na ten cel środki z już i tak niewydolnego systemu repartycyjnego (czego dowodzi chociażby dofinansowanie budżetowe ZUS i KRUS) a i żaden rynek nie daje gwarancji, że fundusz emerytalny nie zbankrutuje. Państwo, zanim okroiło nieuzasadnione przywileje PTE, najpierw dało im zarobić kilkanaście mld zł. A na dodatek wzięło na siebie odium „ogra-bienia” ubezpieczonych z ich „realnych pieniędzy”, kiedy stał się konieczny częściowy powrót do systemu repartycyjnego. Akceptację społeczeństwa na wprowadzenie PTE/OFE uzyskano po zmanipulowaniu opinii publicznej obrazkami jak wypoczywają pod palmami emeryci z krajów rozwiniętych, pomijając dyskretnie wysokość ich zarobków i składek w okresie aktywności zawodowej, ze szkodą dla fundamentalnej reguły analiz: porównuje się tylko rzeczy/zjawiska jednorodne. Uprzywilejowanie kapitału, nie łudźmy się - zagranicznego, bo polski występuje w ilościach marginalnych, wymownie obrazuje opinia R. Wosia, kiedy omawia poglądy T. Piketty'ego w kwestii podatków: „...fiskus wyjątkowo szerokim łukiem omija aktywa finansowe.” (Woś, 2014, s. 204)

Obecnie systemy emerytalne są reformowane tylko opcjonalnie, a więc dla chętnych - przykładowo tak postąpili Czesi. W Polsce decydujący impuls wyszedł od Banku Światowego, który wyszukał i zatrudnił ekspertów, którym mocodawca narzucił rozwiązanie prywatyzacyjne, nie stroniąc w tym celu od wielkiej awantury, bowiem ci wiedzieli, że „...w wypadku

prywatyzacji emerytur zazwyczaj najbardziej tracą ci, którzy emerytury najbardziej potrzebują” (Woś 2014, s. 81–89).

Do tego trzeba dołączyć *wyuczoną nieudolność prawa*. Ilustruje ją następujący schemat działania: przyjęta ustawa powoduje skutki zamierzone i skutki niezamierzone (jakby efekty zewnętrzne), wśród niezamierzonych są pozytywne i negatywne (negatywne to niepożądane luki w przepisach) z punktu widzenia ustawodawcy. Aby wyeliminować niezamierzone negatywne skutki przyjmuje się kolejną ustawę. Nowa ustawa także powoduje skutki zamierzone i niezamierzone; wśród niezamierzonych są pozytywne i negatywne, aby wyeliminować niezamierzone negatywne.... Zwykle nazywa się to optymalizacją podatkową (przykładem transfer zysków za granicę) albo optymalizacją ubezpieczeniową (Kiedyś w czasie gaszenia pożaru należało dopilnować przewrócenia komina, bo jeżeli komin stał, to nie było uznania 100% szkody. Albo gdy pacjent skarży szpital, to proponuje się skarżącemu np. 10 zł odszkodowania; wtedy wiadomo, że skarżący pójdzie do sądu. Idzie o to, że wynegocjowane odszkodowanie szpital musi pokryć z własnych środków, a odszkodowanie przyznane w drodze sądowej pokryje ubezpieczyciel w ramach obowiązkowego OC). Optymalizacja podatkowa na gruncie wyuczonej nieudolności prawa powoduje wielorakie skutki. W jej kontekście zwykle są rozważane negatywne skutki dla budżetu, jednak prawdopodobnie gorsze są naruszenia warunków uczciwej konkurencji oraz utrata przejrzystości reguł działalności gospodarczej. W sondażach przedsiębiorcy bardziej narzekają na złożoność przepisów niż na wysokość stawek podatkowych; w latach 2010-2015 według Krajowej Informacji Podatkowej wydano ponad 37,7 tys. interpretacji, z czego aż 62% dotyczyło podatków bezpośrednich (często uważa się podatki pośrednie za trudniejsze w stosowaniu).¹⁰⁶ W dniu 01.07.2011 minęło 5 lat od powołania KIP; w tym czasie udzielono 6 mln odpowiedzi a wiele z nich było różnych, chociaż dotyczyło identycznych sytuacji. Tą niedogodność usiłuje się wyeliminować koncentrując informację w dwóch biurach (Toruń, Bielsko – Biała), według właściwości miejscowej i przedmiotowej (rodzaj podatku) dla podatników zamieszkałych w kraju i w jednym (Warszawa) dla podatników zamieszkałych za granicą.

Naruszenie warunków uczciwej konkurencji i utrata przejrzystości reguł działalności gospodarczej to nie jedyne złe skutki niesprawności systemu podatkowego. Być może najgorsze było zaniechanie, przyzwolenie na nieuczciwe działania na przykład banków oferujących oficjalnie lokaty antypodatkowe. Przy odpowiednio dobranej kwocie lokaty i codziennym

¹⁰⁶ Pokojńska Agnieszka, *Krajowa Informacja Podatkowa: Fiskus wydał ponad 37,7 tysięcy interpretacji*, *Dziennik Gazeta Prawna* z 2016.02.22, <http://podatki.gazetaprawna.pl/artykuly/924006,krajowa-informacja-podatkowa-fiskus-interpretacje.html> (2016.02.22).

(!) naliczaniu odsetek, kwota odsetek nie przekraczała 0,49 zł, zgodnie z przepisami podatkowymi była zaokrąglana w dół, do zera i nie było podstawy opodatkowania podatkiem Belki (od przychodów kapitałowych). Tak uzyskana obniżka podatku była dzielona, pośrednio czy bezpośrednio, pomiędzy bank i deponenta. To zaś psuło mentalność interesariuszy nie tylko w kwestiach podatkowych, niestety przez długi czas, mierzony latami, zanim zostało ukrócone. Podane przykłady ilustrują, że informacja cenowa traci na znaczeniu, stając się jedną z wielu wykorzystywanych informacji. Wolny rynek staje się mirażem, ale jego 'znikająca moc' nie jest przechwytywana przez rząd.

Nie tylko o system podatkowy, rzecz jasna, idzie. Kamil Cebulski w książce *Biznes w kraju dziadów, czyli jak zabezpieczyć firmę i własny majątek przed pazernością urzędników*, szeroko naświetla sposoby 'optymalizacji' działań przedsiębiorcy od strony występujących luk w przepisach. Luki prawne są różnego rodzaju. Zwykle mamy na myśli przeoczenia ustawodawcy, które pozwalają przedsiębiorcy osiągać niezасłużone korzyści. Są też usterki prawa, które wręcz zmuszają przedsiębiorcę do dziwnych działań a gospodarce niewątpliwie szkodzą. Na przykład sprowadzając kontener z Chin, jeżeli przedsiębiorca skieruje go do portu w Gdańsku, to natychmiast po oceniu musi zapłacić VAT, na długo przed sprzedażą towaru. Wobec tego importer kieruje kontener do portu w Rotterdamie bądź w Hamburgu, tam poddaje go oceniu, a następnie sprowadza dowolnym środkiem transportu do kraju już jako wewnątrzwspólnotowe przemieszczenie towaru. Takie rozwiązanie prawne ma służyć uszczelnieniu systemu podatkowego, ale niestety zwiększa koszty przedsiębiorcy i ogranicza krajowy rynek pracy. (Cebulski, 2015, s. 258) Autor przedstawia około siedemdziesięciu sytuacji, w formie swoistego studium przypadków, kończąc jednak 'optymistycznym' (prawie) akcentem: „Pamiętajcie, że wyjść można nawet z najczarniejszego scenariusza. Nie zawsze w Polsce (...) Nie wyjdzie się z tego za darmo, dlatego odłożenie i zabezpieczenie od 5000 do 10 000 funtów jest niezbędne. Ważne, aby zawsze je mieć pod ręką. Wchodząc na odpowiedni poziom biznesu, nie wyobrażam sobie inaczej.” (Cebulski, 2015, s. 264) Autor nie ma na myśli przekupstwa, chodzi o koszty 'optymalizacji', której procedury, przynajmniej częściowo, trzeba realizować za granicą; to także jeden z aspektów globalizacji, rzadko - by nie powiedzieć nigdy, dostrzegany przez teoretyków. Ale wcale nie rzadko przez praktyków. W Internecie znaleźliśmy artykuł, na portalu Niezależna.pl, autora trudno ustalić, ale jest prawdziwe 'lokowanie produktu', więc pewnie nie jest to czyjaś fantazja. Oto kupując samochód nie należy go rejestrować w Polsce, tylko w Czechach; przy droгим zakupie można zaoszczędzić na akcyzie i podatku VAT nawet do 100 tys. złotych, ale nie jako osoba fizyczna, jako firma

zarejestrowana w Czechach, wystarczy być udziałowcem. Sam mechanizm nie jest dokładnie opisany, ale wskazany jest portal Bezprawnik.pl, gdzie można zwrócić się o pomoc, w szerokim wachlarzu spraw, nie tylko stricte podatkowych. Wprawdzie w artykule znajdujemy słowo „proceder” a nie procedura, ale deklarowana jest pomoc „solidna, szybka i tania” z udziałem prawników; wszystko poprzedza „bezpłatna wycena sprawy” w mailowym kontakcie.

5. Państwo narodowe w zglobalizowanym świecie

Od dziesięcioleci na gospodarkę w wymiarze globalnym i narodowym wpływają silnie różnorakie instytucje, czego bezpośrednim wyrazem jest nurt ekonomii instytucjonalnej. W skali kraju to przede wszystkim budżet i polityka pieniężna banku centralnego oraz polityki resortowe. W ujęciu transgranicznym jest ich tak wiele, że możemy jedynie na przykładach wskazać ich występowanie, wymienienie wszystkich, czy choćby znaczącej ich części, nie jest możliwe. Ogólnie możemy je podzielić na sformalizowane, działające jawnie, w oparciu o znane cele, zasady uczestnictwa i statuty. Druga grupa to instytucje niesformalizowane, powstające z inicjatywy oddolnej, często 'sezonowe' i monotematyczne, opierające się o elastyczne reguły i osobowość liderów. Trzecia grupa to instytucje spektakularne, unikające rozgłosu ale przyciągające uwagę, raczej trwałe, 'przywiązane' do określonego celu, często chodzi o zdobycie/utrzymanie władzy przez grupę wyłanianą w trybie segregacji; wśród kryteriów doboru istotna jest zajmowana pozycja społeczna, kontakty personalne, wpływy. W znaczeniu ogólnym pojęcie segregacji oznacza podział zbioru na podzbiory na gruncie różnic, pojęcie klasyfikacji podobnie – lecz na podstawie podobieństwa; tu segregacja wyłania osoby wpływowe ale w różnych dziedzinach. Za przykład pierwszej grupy możemy przyjąć Bank Światowy, drugiej – ruchy oburzonych, trzeciej – Komisję Trójkrotną.

W grupie Banku Światowego działa pięć agencji ONZ: Międzynarodowy Bank Odbudowy i Rozwoju, Międzynarodowe Stowarzyszenie Rozwoju, Międzynarodowa Korporacja Finansowa, Międzynarodowe Centrum Rozstrzygania Sporów Inwestycyjnych, Agencja Wielostronnych Gwarancji Inwestycji – wspierają przede wszystkim pozarynkowe cele jak walka z ubóstwem, ochrona zdrowia, edukacja, ochrona środowiska, rozbudowa infrastruktury¹⁰⁷.

Instytucje Unii Europejskiej według więzi z rynkiem możemy podzielić na kilka kategorii:

- działające, podobnie jak wymienione agencje ONZ, obok rynku, ale wywierające wpływ na rynek poprzez generowanie popytu i zatrudnienia (polityka społeczna, ekologia, dobra publiczne),
- usprawniające działania rynku (pielęgnowanie konkurencji, transgraniczne przepływy towarów, usług, zasobów pracy, kapitału, stan-

¹⁰⁷ https://pl.wikipedia.org/wiki/Bank_%C5%9Awiatowy (2016.02.16).

dardy jakościowe, gwarancje bezpieczeństwa depozytów bankowych, ograniczanie monopolii),

- wspólna polityka rolna i programy rozwojowe (alokacja przestrzenna i gałęziowa), bezpośrednie ingerencje w ceny i podatki (przykładem roaming, interchange, harmonizacja VAT).

Węższe zadania postawiono przed Organizacją Europejskiej Współpracy Gospodarczej, powołaną w 1948 roku przez 16 państw w celu koordynacji planu Marshalla i stabilizacji kursu waluty, która utworzyła m.in. Europejską Unię Płatniczą, a w 1961 roku przekształciła się w Organizację Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD)¹⁰⁸, liczącą obecnie 34 państwa członkowskie plus UE, pięć państw kandydujących, pięć współpracujących i jedno w roli obserwatora¹⁰⁹, z różnych kontynentów. Przykładem mniej sformalizowanych instytucji, które obok rynku oddziałują/oddziaływały na gospodarkę, jest katalog zmian wymaganych przez organizacje wywodzące się z Bretton Woods (Bank Światowy, Międzynarodowy Fundusz Walutowy), przy udzielaniu pomocy krajom głęboko restrukturyzującym swoją gospodarkę, określany mianem *konsensusu waszyngtońskiego*.¹¹⁰ Jeszcze mniej sformalizowaną organizacją jest/było środowisko Uniwersytetu Cambridge – ostoja J.M. Keynesa oraz środowisko Londyńskiej Szkoły Ekonomii promujące F.A. Hayeka, Marshall Society vs Mont Pelerin Society, doraźne antykrzysowe inicjatywy, Grupa G7/G8, Grupa G20, Forum w Davos, czy Forum w polskiej Krynicy.

L. Mises, F.A. Hayek i Karl Popper założyli w 1947 roku Mont Pelerin Society¹¹¹. Stowarzyszenie, jako organizacja pozarządowa, grupuje intelektualistów (filozofów, ekonomistów, historyków, polityków, innych), którzy są zwolennikami klasycznego liberalizmu w sferze ekonomicznej i politycznej, zaniepokojonych istniejącymi – według ich zdania - *zagrożeniami cywilizacji* jak: ograniczanie wolności myśli, wypowiedzi i roli jednostki w społeczeństwie – przy braku rozproszonej władzy gwarantującej te wartości, upadek wartości moralnych, podważanie wiary w wolny rynek i własność prywatną. Jako cele stowarzyszenia przyjęto między innymi badanie ekonomicznych i moralnych korzeni kryzysu, zredefiniowanie funkcji państwa aby gwarantowało wolność wszystkim jednostkom w społeczeństwie, lecz by prawa osobiste nie przekształcały się w agresywną władzę, zbadanie możliwości wprowadzenia minimalnych standardów, które mogą usprawnić, ale nie przeszkadzać w funkcjonowaniu rynku.

¹⁰⁸ https://pl.wikipedia.org/wiki/Organizacja_Europejskiej_Współpracy_Gospodarczej (2016.02.23).

¹⁰⁹ <https://pl.wikipedia.org/wiki/Szablon:OECD> (2016.02.23).

¹¹⁰ Przedstawimy go w dalszej części rozdziału.

¹¹¹ Nazwa stowarzyszenia pochodzi od miejscowości w Szwajcarii, gdzie odbył się pierwszy zjazd. Stowarzyszenie działa do dziś, wśród jego członków wymienia się też kilku Polaków.

Pomysły na programy naprawy gospodarek nie dysponujących walutami wymiennymi oparte o substytucję importu, wspieranie wybranych gałęzi gospodarki, które w przyszłości mogłyby stymulować wzrost gospodarczy, manipulowanie kursami walutowymi, „ręczne” sterowanie obrotami kapitałowymi w aspekcie bilansu płatniczego – okazywały się mało skuteczne, zużyły się jako idee. W takiej atmosferze sięgnięto po uniwersalne, dość podobnie dla wszystkich zarysowane, rozwiązania promowane przez MFW i Bank Światowy, znane pod nazwą konsensus waszyngtoński. Był to swoisty dekalog srogo egzekwowanych warunków udzielenia pomocy finansowej (Stańczyk 2004, s. 59-61):

1. Dyscyplina fiskalna pod kątem dopuszczalnego deficytu budżetowego, dokładnie zdefiniowanego co do metody obliczania.
2. Priorytety wydatków publicznych z ekonomicznym akcentem na wysoką stopę zwrotu i poprawę rozkładu dochodów versus politycznie wrażliwe obszary jak administracja, ogromne firmy, obronność, nierozważne subsydia.
3. Reforma podatkowa nastawiona na poszerzenie bazy podatkowej i poprawę horyzontalnej równości poprzez obcięcie krańcowych stawek podatkowych.
4. Liberalizacja finansowa zmierzająca do rynkowo ustalonej stopy procentowej, która gdyby z powodu braku zaufania kształtowała się na zbyt wysokim poziomie zagrażającym wypłacalności, to przejściowo mogłaby być normowana poprzez eliminowanie niskich stóp dla uprzywilejowanych kredytobiorców.
5. Kurs walutowy, jednolity przynajmniej dla transakcji handlowych, powinien stymulować nietradycyjny eksport i mieć utrwalony, konkurencyjny charakter.
6. Liberalizacja handlu zagranicznego poprzez zastąpienie ograniczeń ilościowych cłami, stopniowo, stosownie do sytuacji redukowanymi.
7. Bezpośrednie inwestycje zagraniczne bez barier, na równi z krajowymi.
8. Prywatyzacja firm państwowych.
9. Deregulacja usprawniająca konkurencję, ale chroniąca nadzór ostrożnościowy instytucji finansowych, bezpieczeństwo i ekologię.
10. Prawo własności chronione bez wygórowanych kosztów i dostępne dla szarej strefy.

Konsensus waszyngtoński odzwierciedla skrajnie neoliberalną politykę gospodarczą, w myśl maksymy: *Liberalizuj tak wiele, jak tylko się da, prywatyzuj tak szybko, jak możesz i bądź twardy w sprawach fiskalnych i pieniężnych*¹¹². De facto jest dyktatem instytucji rodem z Bretton Woods wobec

¹¹² W tym miejscu Z.J. Stańczyk cytuje G.W. Kołodko.

krajów potrzebujących pomocy. Instytucje te nie są zawieszane w próżni, opierają się na kapitale, a kapitał jest bezwzględny w dążeniu do zysku. Praktyka MFW i Banku Światowego w ostatnich latach pozwala dostrzec rozszerzenie wymogów (Stańczyk 2004, s. 70) o kolejnych dziesięć punktów i dopiero tu widać wyraźniej intencje uporządkowania gospodarki kraju - formalnego beneficjenta pomocy:

11. „ład korporacyjny (*corporate governance*),
12. walkę z korupcją,
13. elastyczne rynki pracy,
14. stosowanie się do zaleceń WTO,
15. stosowanie się do międzynarodowych przepisów i standardów finansowych,
16. „roztropną” liberalizację rachunku obrotów kapitałowych,
17. wybór takiego systemu kursu walutowego, który nie jest pośrednim systemem,
18. niezależny bank centralny / strategię celu inflacyjnego,
19. programy pomocy społecznej,
20. programy redukcji ubóstwa.”

W massmediach, w odniesieniu do wielu krajów korzystających z pomocy, relatywnie często przewija się problem walki z korupcją oraz ograniczania ubóstwa i właśnie to powinno być mocniej wyeksponowane w przedstawionym katalogu. Chociaż uczciwie należy przyznać, że po pierwsze mowa tu o spostrzeżeniach dotyczących już stosowanej praktyki, a po drugie przeważają zalecenia wprowadzające pewien ład, mamy na myśli punkty 11, 12, 14, 15, 17, 18, 19, 20, co jednak z drugiej strony dowodzi, niestety, wygenerowanego uzasadnienia czy wręcz konieczności takich zaleceń. Łatwiej to pojąć uświadomiwszy sobie, że uczestnikami tych przedsięwzięć są z jednej strony kraje bardzo potrzebujące kapitału, a z drugiej ci, którzy odpowiednio wielki kapitał posiadają; kapitał zaś z natury dąży do osiągnięcia zysku, wszelka filantropia jest mu raczej obca. Na filantropię może się zdobyć osoba prywatna jak Bill Gates, ale nie instytucja finansowa zmuszona zaspokajać apetyty (chciwość) swoich menedżerów.

Poza tym wielki kapitał, to inny świat, czym innym żyje, inne wartości uznaje i pielęgnuje niż Kowalski czy Nowak, nie mówiąc o ludziach żyjących za dolara dziennie. „Bankier.pl przypomina, że suma, którąmi¹¹³banki obracają między sobą na rynku OTC [...] – łącznie 550 bln dolarów, jest siedmiokrotnie większa niż PKB wszystkich państw świata w 2014 r.”¹¹⁴ OTC to produkty finansowe dotyczące umówionych dowolnie między bankami za-

¹¹³ Pisownia / gramatyka / wyróżnienia jak w cytowanym źródle.

¹¹⁴ <http://fakt.pl/finanse/kryzys-jakiego-nie-bylo-na-rynku-otc-banki-moga-poniesc-duze-straty.artykuly.613661.html> (2016.02.25).

sad rozliczeń instrumentów finansowych; nie są standaryzowane, ani wyceniane na platformie giełdowej, ani ujmowane w raportach, i rozliczane są bez udziału izby rozliczeniowej – to duże ryzyko o nieznanej skali. Na tym rynku Deutsche Bank obraca 52 bln dolarów, to kilkanaście razy więcej niż wytwarza rocznie cała gospodarka niemiecka. Widać na tym przykładzie rozdźwięk między gospodarką realną a finansami, które przecież w jakimś zakresie są dla gospodarki niezbędne. Liberalizm ze szczytnym hasłem wolności staje się parawanem skrywającym kapitał, który konsekwentnie umacnia swoją dominację nad pracą.

Potężne banki mają wiele wzorów do naśladowania. W listopadzie 1910 roku sześciu potężnych finansistów, na tygodniowym spotkaniu opracowało koncepcję Systemu Rezerwy Federalnej, co miało umocnić pozycję amerykańskiej gospodarki, a co ważniejsze – pozwolić amerykańskim bankierom sterować podażą pieniądza. Stosowną ustawę uchwalono dzięki zawilemu lobbingowi w grudniu 1913 roku. W czasie I wojny światowej ilość pieniądza w obiegu wzrosła dwukrotnie, ceny wzrosły o około 100 procent. Do dziś dolar stracił na wartości 96%, a dług publiczny przekroczył 18 bilionów i nikt nie będzie w stanie go spłacić. Fed miał być prywatną instytucją współpracującą z rządem i kontrolującą podaż pieniądza, ale nie są rzadkie opinie, według których usytuował się jako ‘rząd ponad rządem’, dbający przede wszystkim o interesy swoich udziałowców.¹¹⁵

Wobec legislacyjnych i politycznych korzeni, akcenty biznesowe nie są w stanie uzasadnić rynkowego charakteru tego procesu kreowania pieniądza o znaczeniu globalnym. Przeważa ambiwalentny¹¹⁶ stosunek do dolara. Mamy do czynienia z silną ‘dolaryzacją’ gospodarki światowej – towary, instrumenty finansowe, kontrakty, rezerwy dewizowe, transfery, majątek – są wyceniane najczęściej w dolarach. Międzynarodowe systemy rozliczeniowe posługują się głównie dolarem. Armia i gospodarka i kapitał amerykański wciąż są najpotężniejsze na świecie. Z drugiej strony narasta zwątpienie czy aby ‘słuszne i sprawiedliwe’ jest opieranie tej potęgi na długu niemożliwym do spłacenia. Największe rezerwy walutowe w dolarach mają Chiny. I właśnie one są głównym założycielem AIIB – Azjatyckiego Banku Inwestycji Infrastrukturalnych. U podstaw chińskiej inicjatywy powołania AIIB leży kilka przyczyn. Pierwszą z nich są szacowane w latach 2010-2020 na 8 trylionów dolarów azjatyckie potrzeby inwestycyjne i chęć dysponowania, odrębną od BŚ oraz MFW, instytucją finansową która lepiej zna azjatycką specyfikę gospodarki i polityki. Drugą być może jest

¹¹⁵ Zielewski Paweł, *Jak Fed zaczął rządzić pieniądzem*, Forbes, wydanie internetowe, nr 9/2016, 2016.09.04.

¹¹⁶ Ambiwalentny (łac. ambo – obaj + valens, valentis – mocny, skuteczny) – postawa charakteryzująca się jednoczesnym występowaniem pozytywnego jak i negatywnego nastawienia [sjp.pl/ambiwalentny] 2016.09.07.

obawa przed krachem dolara. Do AIIB poza kilkudziesięcioma państwami azjatyckimi akces zgłosiła Wielka Brytania – Londyn ma być pierwszą na Zachodzie bazą rozliczeniową dla chińskiego yuana – Niemcy, Francja, Włochy; w sumie około 60 państw i regionów uczestniczyło w kwietniu 2015 roku w powołaniu tej instytucji. Jeszcze w tym samym roku zadeklarowały swój udział dalsze kraje: Australia, Kanada, Belgia, Ukraina, także Polska. Te przykłady świadczą, że Bank już w fazie organizacji wyszedł poza azjatyckie ramy, stając się instytucją globalną. Tym razem będzie wspierał chińskie inwestycje, w tym podejmowane w ramach nowego Jedwabnego Szlaku. Także będzie promował chińską walutę, która ma stać się w ciągu paru lat trzecią najczęściej używaną walutą na świecie, wyprzedzając japońskiego jena i brytyjskiego funta. Stąd inicjatywa uruchomienia drugiego, poza Azjatyckim Bankiem Rozwoju, banku przyciągającego kapitał do Azji. Yuan, oficjalnie nazywany renminbi ma do dolara amerykańskiego kurs około siedmiokrotnie niższy, ale to nie ma większego znaczenia; tani pieniądz sprzyja eksportowi. Dodajmy, że ‘zaściankowym’ rywalem dolara stają się waluty wirtualne, zwłaszcza bitcoin.

Konsensus waszyngtoński ma szczególnie duże znaczenie dla ‘rynków wschodzących’, dla państw ‘trzeciego świata’ oraz mających potencjał rozwojowy ‘rewitalizowany’ wskutek transformacji ustrojowej; i jedne i drugie cierpią na brak kapitału. To jednak nie wyczerpuje problemu. Brak kapitału stał się dokuczliwy już po II wojnie światowej, kiedy intensywnie rozwijały się międzynarodowe stosunki handlowe, w których jedną stroną było państwo, a drugą zagraniczny podmiot prywatny, tak zwane *state contract*, co ze względu na nierówną pozycję kontrahentów, wymagało odpowiednich gwarancyjnych uregulowań prawnych na szczeblu międzypaństwowym. Pod koniec lat 50. XX w. pojawiły się międzypaństwowe umowy w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji – *bilateral investment treaty* (BIT). Zawierały zobowiązania, że wobec inwestorów nie będą podejmowane działania skutkujące wywłaszczeniem, chyba że na szczególnych warunkach traktatowych za odszkodowaniem, że obce inwestycje będą sprawiedliwie i równo traktowane, nie będą dyskryminowane, będą zaś objęte pełną ochroną i bezpieczeństwem. Wynikające z kontraktów spory na linii inwestor – państwo czy państwo – państwo są rozpatrywane w trybie arbitrażu inwestycyjnego; inwestycje są rozumiane szeroko i mogą obejmować prawa rzeczowe, akcje i udziały w spółkach, prawa autorskie, prawa własności przemysłowej, prawa przyznane przez władze publiczne do wykonywania działalności gospodarczej, *know-how*, *goodwill* i inne warunki funkcjonowania inwestycji, trudne do ogarnięcia – o czym piszemy dalej. Ogólniejsze ramy proceduralne arbitrażu określają regulaminy, często użytkowany jest regulamin przygotowany przez UNCITRAL – Komisję Na-

rodów Zjednoczonych ds. Międzynarodowego Prawa Handlowego. Jeszcze szerzej ujmuje ten problem konwencja waszyngtońska, ustanowiona z inicjatywy Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju, na jej podstawie powołano Międzynarodowe Centrum Rozstrzygania Sporów Inwestycyjnych (*International Centre for Settlement of Investment Disputes – ICSID*), obarczone zadaniem stwarzania warunków administrowania procesami arbitrażowymi. Posiada ono osobowość prawną, więc samo może zawierać kontrakty, nabywać i rozporządzać nieruchomościami i ruchomościami, a w swoim składzie ma: Radę Administracyjną, Sekretariat, Kolegium Koncyliatorów, Kolegium Arbitrów; nie zajmuje się sprawami dotyczącymi faktów – te zostawia arbitrażowi eksperckiemu.

Znaczenie BIT opisuje R. Woś w artykule wymownie zatytułowanym: *BIT określa byt; TTIP, CETA, ISOS, ICS albo BIT. Co kryje się za tymi skrótami? Coś co sprawia, że korporacje stają się silniejsze od państwa.*¹¹⁷ Istotne jest stwierdzenie „(...) globalizacja nie spada na bezbronne społeczeństwa jak ślepy traf losu. Jest raczej sumą konkretnych politycznych posunięć.”¹¹⁸ Z tego zaś można wnioskować, że nie wynika ona wyłącznie z obiektywnych praw ekonomii, lecz może być odpowiednio ukierunkowywana, o ile będzie po temu wola interesariuszy. Obserwacje wskazują, że korzystają na tym przede wszystkim korporacje, po ich stronie przewagę – poza kapitałem - zapewnia rutyna, doświadczenie i bezwzględne dążenie do zysku aparatu menedżerskiego oraz zaplecza prawniczego; nie jest też do końca prawdziwe stwierdzenie, iż kapitał nie ma narodowości, kapitał ma narodowość i jakoś tak się składa, że duży kapitał ukształtował się w silnych ekonomicznie i politycznie państwach, rzadkie wyjątki raczej potwierdzają niż podważają tę regułę, a ponadto powstawaniu wyjątków nierzadko jest pomocna historia.

W sektorze finansowym występuje pokusa nadużycia (ang. *moral hazard*); zgodnie z tą tezą podmiot chroniony przed ryzykiem może zachowywać się inaczej, niż gdyby takiej ochrony nie miał¹¹⁹. Jeżeli popatrzymy na to nie od strony ekspozycji na niebezpieczeństwo a od strony wykorzystania posiadanych gwarancji, to zobaczymy odwróconą pokusę nadużycia w formie sięgnięcia po okoliczności spoza gwarancji przewidzianych, czy niedokładnie określonych w BIT.

Szacowana liczba BIT to 2,7 tys., na ogół sformułowanych dość lapidarnie, zazwyczaj na kilku kartkach formatu A4. Inwestycje są bardzo różnorodne i czynione są w bardzo zróżnicowanych warunkach. Szczegóły pozostawiane są instytucjom arbitrażowym, a tam z powodu posiadanych

¹¹⁷ Polityka, wydanie internetowe, z dnia 16 sierpnia 2016.

¹¹⁸ O czym piszemy wyżej.

¹¹⁹ Pl. wikipedia.org/wiki/Pokusa_nadużycia; 2016.09.04.

doświadczeń w prowadzeniu postępowania przewagę mają zwykle korporacje; dotychczas do arbitrażu wpłynęło ponad 700 spraw, w samym tylko 2015 roku było ich 70 - i nie dotyczy to tylko krajów trzeciego świata. Wśród najczęściej pozywanych krajów jest Kanada, którą skarżą korporacje amerykańskie wykorzystując powołaną w 1994 roku Północnoamerykańską Strefę Wolnego Handlu (NAFTA), Polska jest na 10 miejscu w 'rankingu' pozywanych krajów. Kanadę pozwano za zakaz importu benzyny, która miała w swoim składzie neurotoksynę, innym razem za zakaz używania szkodliwej ekologicznie metody wydobywania ropy i gazu. Podane szacunki mogą być zaniżone, bo nie o wszystkich sprawach jest informowana opinia publiczna. Ponadto poszczególne kraje mogą rezygnować z regulacji potencjalnie tworzących możliwość zaskarżenia. Perspektywa sporu z bogatą i doświadczoną korporacją skłania do autocenzury, zwłaszcza kraje słabsze, co nawet ma już swoje określenie: *Regulatory Chill*, regulacyjne ochłodzenie. Sytuacja poszczególnych krajów jest bardzo zróżnicowana – rząd niemiecki bronił się 3 razy, kapitał niemiecki pozywał 51 razy z kolei w przypadku Holandii te liczby odpowiednio wynoszą 0 oraz 80. Sytuacja Kanady może wpływać na negocjowany TTIP w obawie przed koncernami amerykańskimi. A swoją drogą – różne kraje podejmują próby poprawienia własnej sytuacji, czy poprzez rewizję BIT, czy warunkując przejście do arbitrażu wyczerpaniem możliwości krajowego wymiaru sprawiedliwości; tak czy owak jest to aspekt globalizacji (Woś, 2016b).

Posiadania przewagi przez korporacje dowodzi chociażby wstrzemięźliwość Irlandii w kwestii dochodzenia od koncernu Apple 13 mld niezapłaconych podatków. Po trzyletnim śledztwie Komisja Europejska uznała, że zawarty układ był nielegalny; faktycznie zapłacony podatek wyniósł około 1 proc., podczas gdy stawka obowiązująca regularnie wynosiła 12,5 proc. Irlandia jednak nie przyjęła tego orzeczenia z entuzjazmem, wręcz przeciwnie – z sceptycyzmem, ponieważ woli być jak 'lotniskowiec' dla amerykańskich firm high-tech. Taką postawę negatywnie ocenia noblista J.E. Stiglitz, przyjmując z zadowoleniem decyzję Komisji Europejskiej, co można uzasadnić słowami: „(...) państwo to nie akwizytor, tylko jego zadaniem jest świadczenie usług publicznych. A do tego potrzebne są pieniądze, których źródłem są podatki.” (Bendyk, 2016)

A jednak polityka miesza się z ekonomią i często zyskuje mocniejszą od ekonomii pozycję. Chociaż mamy przesłanki by sądzić, że nad polityką i nad ekonomią góruje biurokracja, w negatywnym tego słowa rozumieniu. Oto: „W 1789 roku Konstytucja Stanów Zjednoczonych potrzebowała jedynie pięćdziesięciu czterech słów, by ustanowić wolny handel między stanami. NAFTA, Północnoamerykańskie Porozumienie o Wolnym Handlu, podpisane przez Kanadę, Meksyk i USA, liczy dwa tysiące stron, z których dzie-

więćset to opis stawek celnych.” (Ayau, 2010, s. 65). Podkreślmy – mowa raz o słowach, potem – o stronach.

Traktat zawiązujący WTO Światową Organizację Handlu, następnie GATT (Układ Ogólny w sprawie Taryf Celnych i Handlu) liczy 29 tys. stron i konstytuuje raczej handel kierowany niż wolny. „WTO jest organizacją posiadającą uprawnienia policyjne, z których głównym są sankcje handlowe.” Postanowienia traktatu ponadto dotyczą różnych dziedzin gospodarki, nie tylko wymiany zagranicznej, na przykład ingerują w wysokość płacy minimalnej, argumentując to chęcią zapewnienia równych warunków konkurencji. Innym argumentem jest przeciwdziałanie stosowaniu cen dumpingowych; przepisy WTO arbitralnie określają składniki kosztu i sposób ich ujęcia, ignorując rzeczywisty charakter kosztu z punktu widzenia producenta. Raz jeszcze polityka miesza się z ekonomią – werbalnie składane są hołdy zasadzie wolnego handlu, ale nie wyklucza to arbitralnych decyzji uznających przewagę konkurencyjną za ‘niesprawiedliwą’. (Ayau, 2010, s. 75-77).

Innymi organizacjami odgrywającymi dużą rolę, zwłaszcza w sprawie kształtowania efektywności obligacji skarbowych, są agencje ratingowe; rynek światowy zdominowały wielkie firmy: Fitch Ratings, Moody’s, Standard & Poor’s, A.M. Best, Dominion Bond Rating Service, mające „licencję” United States Securites and Exchange Commision. W Malezji, w Japonii działają też narodowe firmy, mające jednak mniejszą rangę międzynarodową. [pl.wikipedia.org/wiki/Agencja_ratingowa] (2016.09.09). Taką krajową agencję oceny ryzyka inwestycyjnego miała powołać Rosja, uzyskująca „krzywdzące” – jej zdaniem – oceny, po wprowadzeniu sankcji gospodarczych, wskutek aneksji Krymu. Zapowiedź powołania agencji w Polsce, została podana przez wicepremiera M. Morawieckiego, po tym, jak Standard & Poor’s oraz Moody’s „skoordynowały” weryfikację ratingu dla Polski z datami debat w Parlamencie Europejskim o sytuacji wokół Trybunału Konstytucyjnego w Polsce. Te przesłanki sprawiają, że pojawiają się podejrzenia o nie całkiem obiektywne aspekty w ocenach amerykańskich agencji; stabilność polityczna w ocenianym kraju jest uwzględniana w aspekcie ekonomicznym, chodzi o to, czy nie zdarzają się ‘wyjścia’ poza ten aspekt.

W realnym świecie ważniejsze są kompetencje niż teorie; teorie są różnorodne i jest ich zazwyczaj dużo, można wybrać bardziej wygodną w danym momencie. Problem w tym, kto może wybierać, a kto jest pozbawiony jakiegokolwiek wpływu na wybór. Przypomina to w jakimś stopniu zasadę wygłoszoną przez znaną osobistość: ‘nie ważne jak ludzie głosują, ważne jest kto liczy głosy’. Inne powiedzenie głosi: ‘państwa nie mają przyjaciół, państwa mają interesy’. Ważne jest więc czyje interesy są reprezentowane w gremiach kreujących poglądy, które mają szanse być przełożonymi na

decyzje gospodarcze i polityczne. Warto przedstawić w skrócie kilka grup, raczej nie prezentowanych w podręcznikach ekonomii jako interesariusze, ale odgrywających ważną rolę w kształtowaniu decyzji wpływających na światową gospodarkę. W tym miejscu pomijamy ich znaczenie w aspekcie wolnego rynku i roli rządu podejmującego interwencjonizm w sensie keynesowskim.

G20 składa się z 19 najbogatszych państw i Unii Europejskiej, ale pomimo przedstawicielstwa unijnego w spotkaniach uczestniczyli ministrowie finansów (na spotkaniach omawiana jest wspólna polityka finansowa) kilku najbogatszych krajów unijnych: Wielkiej Brytanii, Niemiec, Włoch, Francji. Nie są jasno określone kryteria kwalifikacji. Biorąc pod uwagę różne rankingi, w składzie są państwa spoza pierwszej dziesiątki, jak i takie, które zasługują, ale ich nie ma; dodajmy, że spotkania odbywają się od 1999 roku, a w przeciągu kilkunastu lat rankingi zmieniają się znacznie. Dlatego niektóre kraje mogą być zapraszane dodatkowo, na przykład w spotkaniach w 2014 i 2015 roku uczestniczyły Holandia i Hiszpania – spoza podstawowego składu.¹²⁰ W europejskiej skali pewne znaczenie zyskuje Forum Ekonomiczne w Krynicy; ubiegłoroczne XXV Forum zgromadziło trzy tysiące uczestników z 60 państw, ponad 200 partnerów instytucjonalnych, komercyjnych, medialnych.

Nie wszystkie zgromadzenia są nagłaśniane. Dość tajemnicza grupa Bilderberg wzięła nazwę od hotelu w Oosterbeek w Holandii, gdzie odbyło się w 1954 pierwsze spotkanie grupy/klubu, od wtedy spotkania odbywają się w Europie, Kanadzie lub w Stanach Zjednoczonych, zasadniczo co roku – z rzadkimi wyjątkami. W 2016 roku spotkanie było dwufazowe: ‘prezydialne’ w USA, ‘plenarne’ w Niemczech; lista uczestników szerokiego spotkania jest na portalu: wolnemedi.net; link: bilderbergowie. To międzynarodowe stowarzyszenie ma charakter nieformalny, nie istnieje członkostwo grupy, w spotkaniach, zwykle trzydniowych, bierze udział 120-150 osób; uczestniczących w nim nielicznych dziennikarzy obowiązuje dyskrecja. Nie są publikowane oświadczenia końcowe, „każdy wyjeżdża z własnymi przemyśleniami”, tematyka spotkań pozostaje w domysłach¹²¹.

Bardziej sformalizowanym tworem jest Komisja Trójkonna (*Trilateral Commission*), założona w 1973 roku z inicjatywy Davida Rockefellera, przy udziale 325 prywatnych osób, mająca promować współpracę między Północną Ameryką, Europą i Japonią; obecnie szerzej zakreśla zakres swojej

¹²⁰ Alfabetycznie ułożona lista jest następująca: Arabia Saudyjska, Argentyna, Australia, Brazylia, Chiny, Francja, Indie, Indonezja, Japonia, Kanada, Korea Południowa, Meksyk, Niemcy, Południowa Afryka, Rosja, Stany Zjednoczone, Turcja, Unia Europejska, Wielka Brytania, Włochy (pl.wikipedia.org/wiki/G20) 2016.08.31.

¹²¹ pl.wikipedia.org/wiki/Grupa_Bilderberg; natemat.pl/145089,grupa-bilderberg-co-wiemy-o-najbardziej-tajemniczym-stowarzyszeniu-swiata-polityki.

działalności¹²². Jej zebrania są tajne i zamknięte dla prasy, ale wydaje niskonakładowy kwartalny biuletyn „Triologue” dystrybuowany według rozdzielnika¹²³.

Tam, gdzie organizacje działają niejawnie, gdzie chodzi o władzę, gdzie w centrum uwagi są duże interesy, tam pojawiają się różnego rodzaju domysły - kto za tym stoi, jakie są korzenie i jakie zamysły na przyszłość. Aby nie poddać się tym ciągotom, oprzemy się głównie na cytatach. Pierwotnym pomysłodawcą powołania Komisji Trójstronnej był Zbigniew Brzeziński, który w 1969 roku stwierdził: „Państwo narodowe jako podstawowa komórka zorganizowanego życia człowieka przestało być główną siłą kreatywną: międzynarodowe banki i międzynarodowe korporacje działają i planują w zakresie dalece wyprzedzającym polityczne koncepty państwa narodowego¹²⁴”. W tym samym źródle jest cytat z książki Davida Rockefellera *Memoirs* z 2003 roku: „Niektórzy nawet uważają, że jesteśmy częścią tajnej kabały działającej przeciwko dobrym interesom Stanów Zjednoczonych, charakteryzując moją rodzinę i mnie jako „internacjonalistów”, spisujących wraz z innymi na całym świecie, aby zbudować bardziej zintegrowaną polityczną i gospodarczą strukturę globalną – inaczej ujmując, jeden świat. Jeśli to jest oskarżenie, to jestem winny i jestem z tego dumny.”

Autor powyższego artykułu dodaje: „Przedstawiciel Handlowy USA (mianowany przez Obamę w 2013 roku), który jest odpowiedzialny za negocjowanie TPP [Transpacyficznego Partnerstwa – wyjaśnienie WW] z 11 krajami to Michael Froman, były członek Komisji Trójstronnej. Nie pozwól, aby zwiodło cię słowo „były”. Członkowie Komisji rezygnują z członkostwa gdy zajmują pozycję we władzy wykonawczej. A gdy służą na stanowisku takim jak Przedstawiciel Handlowy USA, to nie są tam przez przypadek. Są agentami Komisji mającymi określone plany.”

Z wypowiedzią D. Rockefellera koresponduje to, co wyraził senator Barry Goldwater (1980): „Komisja Trójstronna jest międzynarodowa i jest przeznaczona, by być środkiem dla multinarodowej konsolidacji interesów bankowych/handlowych. Procesy te mają być uskutecznione poprzez przejęcie kontroli nad polityką Stanów Zjednoczonych.” Zaś w swojej książce napisał (1980): „Moim zdaniem, Komisja Trójstronna jest umiejętnym skoordynowaniem wysiłków na rzecz przejęcia kontroli konsolidowania czterech centrów władzy: monetarnej, intelektualnej, kościelnej i politycznej. (...) To co naprawdę zamierzają członkowie KT, to stworzenie na świecie

¹²² W portalu pl.wikipedia.org/wiki/Komisja_Trojstronna jest link zewnętrzny: Lista członków Komisji Trójstronnej w październiku 2910 roku – w lista zawiera: skład komitetu wykonawczego i składy czterech grup członkowskich z: Europy, Ameryki Północnej, Pacyfiku i Azji oraz z ‘innych obszarów’.

¹²³ W.kki.com.pl/piojar/polemiki/novus/wladz8.html 2016.08.31.

¹²⁴ Rappoport John, 2015, *TPP, Monsanto, Rockefeller, Komisja Trójstronna i Brzeziński*, PrisonPlanet.com, www.prisonplanet.pl/ekonomia/tpp_monsanto,p2093835825; 2016.08.31.

przewagi politycznej osób zaangażowanych w ów projekt. Komisja jest wysiłkiem mającym zbudować przewagę nadrzędną wobec narodowych centrów władzy politycznej.” [pl.wikipedia.org/wiki/Komisja_Trójsronna] Trudno powstrzymać się od refleksji, że globalizacja może mieć różne oblicza.

Jeszcze bardziej tajemniczy charakter ma odpersonalizowana instytucja pieniądza fiducyjnego, a początek zmian wiąże się ze zniesieniem jego powiązań ze złotem, czyli odejściem od systemu z Bretton Woods.¹²⁵ „Do 1971 roku celem opłacenia amerykańskich wojen i programów wydrukowano tyle dolarów, że Stany Zjednoczone zostały zmuszone do zerwania powiązania dolara ze złotem, aby zapobiec opróżnieniu Fort Knox, kiedy inne państwa kasowały ich dolce.” (Mattick 2014, s. 67) Po upadku systemu z Bretton Woods zaufanie do pieniądza narodowego wiązano z PKB danego kraju, jako że „Zdaniem Friedmana w długim okresie nadmiar masy pieniężnej prowadzi do inflacji, którą za wszelką cenę należy zwalczać, stosując złotą regułę Friedmana o proporcjonalności wzrostu PKB i masy pieniężnej” (Bremont, Couet, Salort 2005, s. 250). Stopniowo ten „parytet” umacniano i zmieniano akcentując rolę banku centralnego i realizowaną politykę pieniężną nastawioną na ograniczanie inflacji, co wyraźnie widać na przykładzie przyjętych kryteriów konwergencji europejskiej Unii Gospodarczej i Walutowej. Pieniądz traci charakter ekwiwalentu w procesie wymiany, umacnia się w roli instrumentu sterowania polityką gospodarczą w skali narodowej i – widać to na przykładzie „trojki” próbującej zaradzić skutkom kryzysu w Grecji – międzynarodowej. Nie jest to jednak sytuacja jednoznacznie klarowna, ponieważ w skali globalnej „...zawiązała się gigantyczna struktura finansowa, uwolniona od kurateli banków centralnych (...) z niezależną zdolnością do wzmożenia płynności” (Mattick 2014, s. 76). Ponadto „...dług – zobowiązanie do zapłaty w przyszłości – przejął więc rolę pieniądza, którego zwalnijąca gospodarka kapitalistyczna nie była w stanie wygenerować” (Mattick 2014, s. 78). „W chwili odejścia Reagana ze stanowiska dług krajowy potroił się z 900 mld do 2,8 bln dolarów. (Mattick 2014, s. 89) Obok pieniądza i długu szaleje sekurytyzacja i derywaty. Nikt nie jest w stanie ustalić kto, komu, ile jest winien pieniędzy tak, aby zbilansować przepływy pieniężne. No i duży „segment wydatków

¹²⁵ W lipcu 1944 r. delegaci z 44 państw alianckich, na gruncie wspólnej wiary w liberalny kapitalizm, chcąc wyprowadzić handel międzynarodowy poza bloki walutowe (dolar, funta, franka) powołali Międzynarodowy Bank Odbudowy i Rozwoju oraz Międzynarodowy Fundusz Walutowy. Państwa zobowiązały się utrzymać kursy wymiany w 1. procentowym przedziale wahań, teoretycznie względem parytetu złota, w praktyce w stosunku do dolara amerykańskiego. Podaż dolarów rosła szybciej niż podaż złota i utrzymanie ustalonego sztywnego kursu 35 dolarów za uncję stało się niemożliwe. W 1971 r. USA zawiesiły wymienialność dolara na złoto, w 1973 r. dolara zdewaluowano i wprowadzono kurs płynny, w 1978 r. nowe zasady funkcjonowania MFW ostatecznie zniweczyły system (https://pl.wikipedia.org/wiki/System_z_Bretton_Woods (2016.02.16)).

publicznych zwiększonych po 1973 r. przyjął formę programów nadających „prawa”, takie jak emerytury, ubezpieczenia dla bezrobotnych i renty (...)” (Mattick 2014, s. 88). Na horyzoncie zaś zaczyna się pojawiać bezwarunkowy dochód podstawowy, którego ewentualnej roli w procesie wyborczym trudno byłoby przecenić.

Niezależnie od tego czy rację przyznaje się czy nie przyznaje skuteczności mechanizmu rynkowego, to przecież *nolens volens*¹²⁶ musimy przyznać, że jego funkcjonowanie zostało od czasów A. Smitha i J.B. Saya drastycznie zmienione. Państwo opiekuńcze zmieniło popyt konsumencki i rynek pracy, procesy integracyjne rzutują na konkurencję, pojawiają się pomysły dochodu obywatelskiego, należytego każdemu, zagrożenia, zwłaszcza dla systemu emerytalnego, generuje demografia, szaleje spekulacja na rynku surowców i finansów, regulacje przybrały zatrważające rozmiary. Takiej rzeczywistości, pomimo redukcjonizmu, nie odzwierciedli zadowalająco żaden model. Znany mechanizm rynkowy jest oparty o relacje podaż/popyt/cena – czy można przy tym pomijać miarę tych wielkości, jaką jest pieniądź? Nie oczekujemy, że będzie to miara stała jak wzorec metra czy kilograma, ale nie jest obojętne jak pieniądź globalny przekłada się na pieniądze narodowe i odwrotnie.

George A. Akerlof i Robert J. Shiller (2010)¹²⁷ w *Zwierzęcych instynktach* zwracają uwagę na ułomność modeli dominujących w głównych nurtach ekonomii. Ludzie często nie są perfekcyjnie racjonalni, są przede wszystkim mentalni. Krócej mówiąc – człowiek *bywa* racjonalnym, ale mentalnym *jest*. Mentalność jest rozumiana jako całościowy przekonań, poglądów, postaw, sposobu myślenia, zasad postępowania, ekspozycji wartości, jednostki lub grupy społecznej, niezależnie od tego czy jednostka/grupa posługuje się nią świadomie, czy nieświadomie. Może być produktywna/roszczeniowa, podmiotowa/podporządkowana, indywidualna/kolektywna, klasowa, zawodowa, obyczajowa, tradycyjna, ekonomiczna, religijna, utrwalona/zmienna, inna. Rzuca na postrzeganie, odczuwanie, wartościowanie, reagowanie na rzeczywistość¹²⁸. Przypomnijmy: teoria psychologiczna operuje pojęciem skryptu życiowego, zapisu doznań i doświadczeń człowieka w rodzinie, szkole, otoczeniu; na przykład starsze dziecko nabywa nawyku opiekuńczości poprzez opiekowanie się młodszym rodzeństwem, dawniej dorastanie w rodzinie rolniczej uczyło pracy akcyjnej (sianokosy, wykopki, żniwa). Korzystanie z pomocy społecznej rodzi z czasem, zazwyczaj dość szybko, nawyki roszczeniowe, uzależnia ‘jak narkotyk’.

¹²⁶ Chcąc nie chcąc (sjp.pl/nolens+volens (2016.02.16).

¹²⁷ Por. recenzja z 21.11.2011 w czasopiśmie Parkiet; <http://www.studioemka.com.pl/index.php?page=p&id=407>.

¹²⁸ <https://pl.wikipedia.org/wiki/Mentalno%C5%98%C4%87>; <http://dariuszfoint.pl/menjtalnosc-definicja>.

Czynniki mentalne są trudne do skwantyfikowania, przez to często ekonomiści je pomijają w badaniach, chociaż wywierają znaczący wpływ na gospodarkę. G.A. Akerlof i R.J. Shiller (2010, s. 23 – 24) identyfikują pięć takich sił natury psychologicznej i socjologicznej:

- zmienne nastroje i zaufanie konsumentów, przedsiębiorców, inwestorów – szerzej uwarunkowane niż w popularnych wskaźnikach optymizmu,
- poczucie sprawiedliwości konsumentów, przedsiębiorców, inwestorów, otoczenia,
- fluktuacja poziomu przestępczości, korupcji, sprawności wymiaru sprawiedliwości,
- skłonność ludzi do ulegania iluzji pieniądza,
- myślenie w kategoriach opowieści, narracji, ulegania wpływom nowości.

Czynniki behawioralne, mentalne, psychologia tłumu, hurraoptymizm czy nadmierny pesymizm w znaczącej mierze wpływają na kapitał społeczny.

Polska transformacja dokonała się (dokonuje) niby pod hasłami liberalizmu, ale tak naprawdę pod dyktatem warunków konsensusu waszyngtońskiego. W Konstytucji mamy zadeklarowaną społeczną gospodarkę rynkową, ale nie określiliśmy jej zasad. W artykule 20 zapisano: „Społeczna gospodarka rynkowa oparta na wolności działalności gospodarczej, własności prywatnej oraz solidarności, dialogu i współpracy partnerów społecznych stanowi podstawę ustroju gospodarczego Rzeczypospolitej Polskiej.” To bardzo mało precyzyjne sformułowanie, nie zawierające nawet delegacji prawnej do innych uregulowań.

Polityka społeczna nie jest immanentną częścią polityki gospodarczej; przy tym ani jedna ani druga nie jest dostatecznie skonkretyzowana pod względem celów, misji, środków, strategii – jak to widzieli twórcy społecznej gospodarki rynkowej w Niemczech. Prywatyzacja była i jest prowadzona pod presją deficytu budżetowego i niewydolnych ubezpieczeń społecznych oraz zdrowotnych. Nie sprawdziły się procedury poszukiwania kompromisu między celami gospodarczymi i społecznymi, zawiodły hasła solidarności. Rolnicy, górnicy, stoczniońcy, kolejarze, korporacje prawnicze, lekarze, pielęgniarki, nauczyciele - ci co mogli, chcieli i umieli zorganizować się i wywrzeć presję na parlament i rząd, uzyskiwali znacznie więcej od pozostałych. Odziedziczona po poprzednim ustroju postawa roszczeniowa wymusiła szerokie oczekiwane kompetencje państwa, na ogół słabo egzekwowane na przykład przez niewydolny wymiar sprawiedliwości. Także równość wobec prawa jest dyskryminowana przez różne immunitety, sięgające na przykład spraw regulowanych kodeksem drogowym. Opozycja parlamentarna koncentruje się nie na współrzędzeniu, a na przeszkadzaniu

niu, koalicja odwzajemnia się tym samym. Różne afery pozostają nierozliczone i tak kształtowany ogólny klimat nie sprzyja uznawaniu/funkcjonowaniu wartości etycznych. Banki oficjalnie reklamują lokaty antypodatkowe, Trybunał Konstytucyjny 'o swoje' walczy w mediach i we współpracy z dominującą opcją lub opozycją ignorując trójpodział władzy, polityk z zarzutem prokuratorskim działa jakby nigdy nic się nie stało, bo jeszcze nie ma prawomocnego wyroku, burmistrz może rządzić nawet z aresztu, a wójt może zadłużyć gminę w firmach pożyczkowych doprowadzając na skraj bankructwa. A to wszystko jest deklarowane jako 'zgodne' z poszanowaniem prawa. Massmedia - czwarta władza, kierują się bynajmniej nie misją, lecz oglądalnością, słuchalnością, poczytnością, bo to kreuje dochody z reklam. Piąta władza, chociaż to władza ludu w pozytywnym znaczeniu, nie może wytłumaczyć skąd ma ogromne środki na wielotysięczne manifestacje, obudowane rozwiniętą i z pewnością kosztowną logistyką.

Przypomnijmy więc, Witold Kwaśnicki (2016) w podtytule dzieła podkreśla: *Historia myśli liberalnej* dodaje *Wolność. Własność. Odpowiedzialność* - przyjmujemy, że odpowiedzialność rozumianą jako niezbędne poszanowanie wolności i własności innych osób, jako barierę przeciw wykorzystywaniu wolności dla zniewalania innych. Prawo do życia, prawo do wolności i prawo do własności są ze sobą tak ściśle splecione, że w istocie stanowią jedno prawo; wolność słowa czy wolność handlu są w gruncie rzeczy prawami własności. Ciągła kontrola rządu nad dysponowaniem własnością ogranicza podstawowe, naturalne, prawa człowieka, ale zaniechania państwa w przestrzeganiu prawa ogranicza je tak samo. Leszek Miller w rozmowie z redaktorem naczelnym Super ekspresu Sławomirem Jastrzębowskiem mówi: „W Warszawie jest coś w rodzaju mafii. Prawnicy, lokalni politycy i urzędnicy przez lata organizowali pieniądze dla siebie”¹²⁹. Pod przykrywką okazjonalnie dobieranych haseł liberalnych, których 'zestawy' są bogate i każdy może wybrać coś dla siebie na potrzeby chwili.

Obrazowo przedstawia to Wikipedia: „Zróżnicowanie liberalizmu dobrze oddaje zestawienie przymiotników jakimi określa się poszczególne odłamy, np. liberalizm klasyczny, egalitarny, gospodarczy, socjalliberalizm, etyczny, deontologiczny, perfekcjonistyczny, demokratyczny i instytucjonalny.”¹³⁰ Istotne różnice zauważamy między liberalizmem klasycznym a socjalliberalizmem. Atrybutem liberalizmu klasycznego jest nastawienie, że nikt, w żaden sposób nie powinien zakłócać wolności jednostki. Socjalliberalizm ukształtował się na początku XX wieku, godzi się na państwowy interwencjonizm w stopniu koniecznym do zapewnienia przetrwania najbardziej szym, akcentuje świeckość państwa, łączy się z liberalizmem zielonym i fe-

¹²⁹ Leszek Miller: *Rzepliński ma temperament polityka* [se.pl] 2016.09.02.

¹³⁰ <https://pl.wikipedia.org/wiki/Liberalizm> 2016.05.10.

ministycznym. W USA socjalliberalizm wywodzi się z New Dealu, swoistej odpowiedzi na wielki kryzys, dlatego wskazuje się na jego zainspirowanie myślą ekonomiczną J.M. Keynesa. W Europie akcentuje ograniczenie władzy państwowej i wolny rynek. Zwolennicy liberalizmu zawsze cenią wolność, wartości demokratyczne, prawa obywatelskie, własność prywatną, wolny rynek.

W innym ujęciu wyróżnia się liberalizm klasyczny, neoliberalizm i keynesizm; w ramach liberalizmu wyodrębnia się ordoliberalizm (nieco bliższy keynesizmowi) i liberalizm gospodarczy *Free Market Economy* (bliższy liberalizmowi klasycznemu). Ordoliberalizm w wersji socjologicznej (autor nie używa pojęcia socjalliberalizm) dopuszcza tylko interwencje zgodne z rynkiem, odrzucenie jakichkolwiek interwencji mogłoby uruchomić potencjał destrukcyjny tkwiący w rynku prowadzący do wykreowania struktur monopolistycznych (Dahl 2015, s. 53 -54).

Odnosimy wrażenie, że poszczególne rodzaje liberalizmu wzajemnie się przenikają, tworząc ogólnie sprzyjający klimat, przede wszystkim medialny. Przy dużej różnorodności każdy może sobie wybrać 'coś miłego'. W ostatnich latach poszczególne kraje członkowskie UE, w tym Polska, zmodyfikowały metodę obliczania PKB doliczając takie elementy szarej strefy jak narkotyki, prostytutka, hazard. Formalne uzasadnienie jest wyprowadzane z faktycznego ich udziału w obrocie pieniężnym i w zakresie generowania dochodów, które przecież pojawiają się na rynku,¹³¹ nieformalnie świadczy to o słuszności poglądu J.M. Keynesa o dużej sile idei, w tym przypadku wolnościowej. Pewnie nie bez znaczenia jest wspomniany sprzeciw względem opresji społecznej.

Niestety, wiele wskazuje na to, że deklarowana akceptacja nie idzie w parze z wdrażaniem. Jest to załączkiem i przyczyną niepowodzeń w reformowaniu polskiej gospodarki (Dahl 2015, s. 15-16). Program dostosowawczy zaproponowany przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy był zbliżony do koncepcji monetarystyczno-neoliberalnej; chociaż także kompromis okrągłostołowy nie przemawiał za podejściem ordoliberalnym (mało państwa, ale silnego w swojej roli). Efektem zaakceptowania takiej koncepcji była niezrozumiała rezygnacja z wyraźnie określonej perspektywy rozwo-

¹³¹ Liberalizm wskutek *politycznej poprawności* rzadko jest łączony z brakiem opresji społecznej, więc warto zauważyć następującą kwestię. W niektórych krajach dochody z wspomnianej tu prostytucji są opodatkowane, np. w Niemczech. W Polsce z jakiegoś powodu nie są; tymczasem już pobieżny przegląd ważniejszych *portali towarzyskich* (pod kątem mnogości ofert usługowych, częstotliwości ich zmian w aspekcie mobilności geograficznej, cenowej, asortymentowej) pozwala wysnuć wniosek, że mamy do czynienia z biznesem o rozbudowanej logistyce i zarządzaniu, a nie z incydentalnymi przypadkami 'wejścia na złą drogę'. Według Kamila Cebulskiego (2015) fiskus robi to celowo, aby uniemożliwić 'tłumaczenie' pochodzenia wykrywanych dochodów z nieujawnionych źródeł.

jowej (najlepszą polityką gospodarczą jest jej brak) i przyzwolenie na silną stratyfikację społeczeństwa¹³².

Nie pierwszy raz do wniosku negującego liberalizm dochodzi Rafał Woś (2016): „Doszliśmy do takiego momentu, w którym już nawet tacy neoliberałowie jak Larry Summers twierdzą, że neoliberalizm był (jest?) katastrofą.” Zaś Larry Summers to ktoś, kto „w ciągu ostatnich 25 lat pociągał już za (niemal) wszystkie najważniejsze dźwignie sterujące amerykańską gospodarką”. I co nie jest przecież bez znaczenia, mający w bliskiej rodzinie dwóch noblistów z ekonomii: stryja Paula Samuelsona (Nobel 1970 r.) i wuja Kennetha Arrowa (Nobel 1972 r.). W latach 1991 -1993 był głównym ekonomistą Banku Światowego, przed ukończeniem 40 lat uzyskał nagrodę Batesa Clarke'a (zwaną młodym Noblem). Jako profesor Harvardu w końcu 2013 roku uznał, że Zachód znalazł się w środku długoterminowej stagnacji. Wtedy winą za zły stan rzeczy obarczano (Rogoff, Reinhard) wysoki poziom zadłużenia publicznego, a czasem niezadowalający wzrost produktywności. L. Summers zaś wskazywał na brak popytu (to nie dziwi zważywszy na zasługi P. Samuelsona w propagowaniu teorii J.M. Keynesa), ale za brakiem popytu w tle widział nie apatię inwestycyjną (jak J.M. Keynes) lecz *stagnację dochodów dolnych i średnich klas społecznych*, a generalnie osłabienie pozycji pracy w jej relacjach z kapitałem; tak czy owak, nie chodzi już o politykę austerity,¹³³ czego kilkanaście lat temu ludzie pokroju L. Summersa nie przyjmowali do wiadomości lub nawet zwalczali takie poglądy.

Nie sądzimy, że nasze opinie mogą cokolwiek zmienić, chcemy jednak powyższym uzasadnić nasze zakwestionowanie występowania społecznej gospodarki rynkowej w Polsce. Na marginesie różnych dysfunkcji występuje ekonomia społeczna, bez określenia rynkowa, której celem jest przede wszystkim ograniczanie różnorakiego wykluczenia grup społecznych. Nie może być jednak myloną ze społeczną gospodarką rynkową, wywodzącą się z ordoliberalizmu, której wzory mają niemiecki rodowód.

¹³² Stratyfikacja społeczna – termin socjologiczny oznaczający ukształtowanie poziomów/warstw pozo-
stających ze sobą w relacjach nadrzędności i podporządkowania, mierzonych dostępnością: władzy,
pieniędzy, prestiżu, wykształcenia, ochrony zdrowia. [https://pl.wikipedia.org/wiki/stratyfikacja_\(so-
cjologia\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/stratyfikacja_(socjologia)) 2016.05.11.

¹³³ W sensie ekonomicznym oznacza politykę zaciskania pasa.

6. Idee w ekonomii

J.M. Keynes przypisywał ideom – zarówno dobrym jak i złym – wielką moc sprawczą. Mogą one powstawać na różnym poziomie działalności intelektualnej. W rozróżnieniu poziomów może być pomocne przedstawienie procesu kształtowania wiedzy, dochodzenia do mądrości, u podstaw którego leży informacja.

Informacja jest najczęściej kojarzona z wiedzą o systemie. W płaszczyźnie zarządzania może być rozpatrywana w aspekcie:

- pragmatycznym – kiedy chodzi o osiągnięcie celów,
- semantycznym – gdy rozważa się sens i prawidłowe wykorzystanie informacji,
- technologicznym – z punktu widzenia metod i technik przekazywania informacji (Czuchnow 1985 : 189-190).

Charakter każdego elementu systemu czy jego właściwości jest zależny od zajmowanego miejsca i pełnionej funkcji wewnątrz systemu. Jawi się tu efekt synergii, polegający na tym, że współdziałanie różnych czynników jest skuteczniejsze niż suma ich oddzielnych działań; zależnie od charakteru integrowanych czynników można wyróżniać synergię kapitałową, personalną, organizacyjną, rynkową, marketingową, inne - w tym informacyjną, o której wspomina J. Kisielnicki (2008 : 23).

Ważne jest też usytuowanie pojęcia informacji względem innych pojęć. J. Kisielnicki (2008 : 23) podaje¹³⁴ następującą sekwencję logiczną pojęć: „... dane są to surowe nie poddane analizie liczby i fakty dotyczące zjawisk lub wydarzeń. Informacja natomiast jest wynikiem uporządkowanych danych lub ich przeanalizowania w jakiś znaczący sposób.” Dalej zdaniem J. Kisielnickiego (2008 : 27) informacja może być postrzegana jako strumień wiadomości, wtedy „...wiedza jest jego wytworem, zakorzenionym w przekonaniach i oczekiwaniach odbiorcy.”¹³⁵ Warto podkreślić to, iż w tym ujęciu wiedza nie jest po prostu zasobem informacji, jest wytwarzana z informacji poprzez ich wartościowanie w nawiązaniu do przekonań i oczekiwań. Wiedza jest bliska mądrości, jest jednym z jej warunków, aczkolwiek nie powinna być z nią utożsamiana. Ważne jest otoczenie, w którym wiedza jest kształtowana. W ekonomii zasługuje na podkreślenie, wspomniane dalej, japońskie podejście do kształtowania wiedzy, zwłaszcza ukrytej, bliskie pojęciu metaekonomii T. Sedlaczka.

¹³⁴ Za: Stoner J.A.F., Freeman R.E., Gilbert D., *Kierowanie*, PWE, Warszawa 1998.

¹³⁵ Za: Nonaka I., Takeuchi H., *Kreowanie wiedzy w organizacji*, Poltext, Warszawa 2000.

R.G. Holcomb (2015, s. 63-64), z punktu widzenia przedsiębiorcy, szereguje pojęcia następująco: informacja (traktowana równorzędnie z danymi) połączona odpowiednio z innymi informacjami (na przykład poziom ceny łącznie z wahaniami cen) dostarcza wiedzy; wiedza połączona z umiejętnością przewidywania co przyniesie przyszłość stanowi mądrość. Inaczej można to ująć tak: efektywne wykorzystanie wiedzy wymaga mądrości (s. 67). W nawiązaniu do F.A. Hayeka rozróżnia wiedzę naukową i 'wiedzę milczącą', ta druga „pochodzi z doświadczenia i nie może być klarownie ujęta w słowa” (s. 72), poza tym jest trudna do zaobserwowania. Dodajmy – skoro trudna do zaobserwowania i opisanie słowami, to niewątpliwie jest też trudna do przekazania, i do upowszechnienia, co nadaje jej cechę szczególnej rzadkości. R.G. Holcomb przypomina, że J. Schumpeter rozróżniał pomiędzy wynalazkiem a innowacją. Wynalazek to wiedza uzupełniona o postęp techniczny, naukę i technikę, zaś innowacja to stworzenie na gruncie wynalazku produktu rynkowego. Dopiero innowacje podnoszą poziom życia, same wynalazki nie są wystarczające do rozwoju gospodarczego. Chińczycy wielu wynalazków dokonali kilkanaście wieków przed Europejczykami, jednak rewolucje przemysłowe miały miejsce w Europie. (s. 67-68) Ponadto zwraca uwagę na pogląd G.B. Richardсона, że zauważony przez A. Smitha podział pracy jest wzmacniany przez podział wiedzy, dzięki czemu przedsiębiorstwa mogą stawać się wydajniejsze, bo nie muszą ogarniać szerokiego spektrum wiedzy, a mogą skoncentrować się na zgłębianiu jej węższego profilu (s. 70), włączając w to wiedzę milczącą (s.75).

J. Kisielnicki (2008, s. 29)¹³⁶ wyróżnia dwa podejścia do kształtowania wiedzy z zasobów informacji:

- zachodnie – preferujące artefakty,¹³⁷ bazujące na bazach danych, wzorach chemicznych, matematycznych, fizycznych czy zestawach reguł postępowania,
- japońskie – traktujące wiedzę zapisaną słowami i liczbami jako wierzchołek góry lodowej, odwołujące się przede wszystkim do wiedzy ukrytej, czyli do czegoś, co nie jest wprost dostrzegalne i wyrażalne. Wiedza tego rodzaju jest mocno zindywidualizowana, trudna do przekazania innym, wyposażona w intuicję, przeczucia, specyfikę kultury danej organizacji, doświadczenia, ideały, emocje.

¹³⁶ Za: Nonaka I., Takeuchi H., *Kreowanie wiedzy w organizacji*, Poltext, Warszawa 2000.

¹³⁷ Bralczyk J. (red.), *Słownik 100 tysięcy potrzebnych słów*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005: artefakt 1. „coś, co jest dziełem ludzkiego umysłu i ludzkiej pracy w odróżnieniu od wytworów natury” 2. „struktura komórki lub tkanki właściwa preparatom mikroskopowym, nieistniejąca w żadnym żywym organizmie”.

Aby odciąć się od ezoteryki¹³⁸, sens podejścia japońskiego można próbować pojąć pośrednio poprzez zrozumienie istoty pojęcia „inteligencja ryzyka”¹³⁹: „Jest to zdolność klasyfikacji, opisu i oceny zagrożeń; dostrzegania związków między różnymi czynnikami; szybkiego wyciągania wniosków; przechowywania, odnajdywania i wykorzystywania odpowiednich informacji; efektywnej komunikacji; a także przystosowywania się do nowych okoliczności.”¹⁴⁰ Inteligencja ryzyka jest rozwijana poprzez doświadczenie, które pozwala poznać jego istotę. Rozumienie ryzyka buduje przewagę konkurencyjną jeżeli jest na wyższym, doskonalszym poziomie, aniżeli występuje u konkurentów.

Według J. Kisielnickiego J. - Nonaka I. i Takeuchi H. – podzielili¹⁴¹ wiedzę na:

- jawną, naukową, podlegającą falsyfikacji, wynikającą z analizy oraz interpretacji, przekazywaną poprzez szkolenia formalne, ignorującą umiejętności, doświadczenie i intuicję, zarządzaną głównie poprzez bazy danych i podręczniki,
- ukrytą, intuicyjną, wieloznaczną, nieliniową, upowszechnianą poprzez doświadczenie.

Z pozoru jest to podział podobny do zaprezentowanego wcześniej, zaczerpniętego od R.G. Holcomba, tylko z pozoru. Należy bowiem zauważyć wymóg podlegania falsyfikacji w przypadku wiedzy naukowej; to kryterium nie jest łatwe do spełnienia. Tu jednak dopuszcza się możliwość przetworzenia wiedzy ukrytej w wiedzę jawną.

Sukces w zarządzaniu wiedzą przynosi umiejętność przekształcania wiedzy ukrytej w wiedzę jawną, przez co staje się ona wiedzą struktur organizacyjnych, a nie tylko poszczególnych stanowisk pracy. To przekształcanie, nazywane konwersją wiedzy, ma charakter procesu (SECI) i składa się z czterech mechanizmów:

- Socjalizacji, kiedy na gruncie konkretnych doświadczeń tworzy się środowiskowy przekaz indywidualnych odczuć i doświadczeń,
- Eksternalizacji, kiedy dzięki interakcjom indywidualne modele mentalne są przetwarzane we wspólne koncepcje,
- Cyber (kombinacji), którego istotą jest łączenie i wymiana wiedzy jawnej w sferze wirtualnej, w cyberprzestrzeni,
- Internalizacji – ukierunkowanych ćwiczeń i szkoleń w zespołach.

¹³⁸ Bralczyk J., *Słownik ...* op. cit., ezoteryka to „wiedza dostępna tylko dla wtajemniczonych”.

¹³⁹ Ibidem: inteligencja to „zdolność rozumienia, uczenia się oraz wykorzystywania posiadanej wiedzy i umiejętności w sytuacjach nowych”.

¹⁴⁰ Apgar D., *Inteligencja ryzyka. Jak nauczyć się zarządzania niewiadomym*, Helion, Gliwice 2008, s. 17.

¹⁴¹ Glinka B., Gudkova S., *Twórcy teorii ekonomicznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 150.

Powodzenie procesu SECI – zwróćmy uwagę, że autorzy nie wyodrębnili w nim faz, następujących po sobie, lecz mechanizmy funkcjonujące równolegle – jest uwarunkowane sprawnym łączeniem teorii z praktyką, co w organizacji obarcza głównie menedżerów średniego szczebla i łączy się ze stylem zarządzania „środek – góra - dół” (a nie „góra – dół” czy „dół – góra”). To im, jako inżynierom wiedzy przypada rola łączenia wizji naczelnego kierownictwa z wyczuciem szeregowych pracowników. Do pewnego stopnia odwzorowuje to znany z metodyki model postępowania badawczego łączący indukcję (od szczegółu do ogółu), dedukcję (od ogółu do szczegółu) oraz redukcję (poszukiwanie zwrotne pomiędzy indukcją i redukcją). Przekształcanie wiedzy pozwala wykreować nowe pojęcie, dzięki czemu łańcuch sekwencji logicznej pojęć możemy teraz wydłużyć o jedno ogniwo i zapisać: dane – informacje – wiedza – inteligencja emocjonalna.

W aspekcie bardziej semantycznym niż naukowym J. Bralczyk wyjaśnia¹⁴² pojęcie inteligencji emocjonalnej jako „...zdolność kontrolowania własnych emocji oraz odczytywania emocji innych ludzi i wpływania na nie.” Przy czym samo pojęcie inteligencji określa jako „... zdolność rozumienia, uczenia się oraz wykorzystywania posiadanej wiedzy i umiejętności w sytuacjach nowych”; inteligencja zatem nie powinna być utożsamiana z działaniami rutynowymi. D. Goleman „...zdefiniował inteligencję emocjonalną jako zdolność do rozpoznawania zarówno naszych własnych, jak i cudzych uczuć, zdolność motywowania samego siebie i kierowania emocjami zarówno w nas samych, jak i w naszych relacjach z innymi.”¹⁴³ W tym rozumieniu jest pojęciem szerszym od empatii, która oznacza skłonność do rozumienia intencji innych podmiotów. Inteligencja emocjonalna jest skonstruowana z pięciu elementów składowych, które można uznać za rozwinięte formy mechanizmów występujących w procesie SECI. Są to:¹⁴⁴

- Samoświadomość polegająca na analizie emocji i ich sposobu oddziaływania na uzyskiwane wyniki, na wykorzystywaniu posiadanego systemu wartości w procesie decyzyjnym, na *ocenie SWOT* swojej osobowości, na wierze we własne zdolności, wartości i cele,
- Samoregulacja jako umiejętność panowania nad impulsami, kontrolowania stresu przez pozytywny stosunek i skupienie uwagi na działaniu, odporność na presję psychologiczną,
- Motywacja będąca pozytywnym stosunkiem do wyzwań i bodźców, zaangażowaniem, inicjatywnością, przejawianiem optymizmu, uznawaniem własnych preferencji w wyborze celów,

¹⁴² Bralczyk J., *Słownik...*, op. cit.

¹⁴³ Glinka B., Gudkova S., *Twórcy teorii ekonomicznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 80.

¹⁴⁴ Ibidem, s. 81.

- Empatia rozumiana jako zdolność do dostrzegania uczuć, potrzeb i poglądów innych osób, otwartość, uczciwość, negowanie stereotypów w ocenie innych osób, przestrzeganie kultury postępowania,
- Umiejętności społeczne przejawiające się w umiejętności wywierania wpływu, np. perswazji, dobrej komunikacji z innymi, umiejętności negocjowania, współpracy, przewodzenia, rozstrzygania sporów, reagowania na emocje innych, zwłaszcza na emocje grupowe, inspirowania działań, podejmowania inicjatyw i dokonywania zmian.

Należy podkreślić znaczenie empatii; w rozumieniu innych osób stereotypy są bardzo mało przydatne. Na przykład wielu ludzi nie potrafi pojąć jak bardzo trudno jest wyjść z bezrobocia, podjąć pracę i ją utrzymać; 'jakby rzeczywiście chcieli, to przecież nic nadzwyczajnie trudnego'. A jednocześnie sami nie mogą się przemóc aby na przykład dla swojego dobra przez 3. minuty codziennie uprawiać prostą gimnastykę.

W licznych konstrukcjach wiedzy oraz inteligencji emocjonalnej punktem wyjścia są informacje, a ściślej zasoby informacji. Są one odzwierciedleniem procesów i zjawisk przyrodniczych, społecznych, kulturowych, ekonomicznych - uwidocznionym w wynikach badań naukowych, w danych ewidencyjno-statystycznych, normatywach, materiałach szkoleniowych i instruktorskich oraz w pojęciach, sądach, metodach badawczych i modelach działalności. Ich jakość zależy od dokładności odwzorowania rzeczywistości i od przydatności dla celów praktycznych i naukowych (Jasin 1985 : 828), czyli od sposobu postępowania kreatywnego. Sposób postępowania jest najczęściej utożsamiany z metodą. Tu warto odwołać się do etymologii słowa metoda. Metody (imię, przypomnijmy Cyryla) pochodzi od gr. *methodos* – *kroczący właściwą drogą*. Przyjmijmy to za metaforę i rozwińmy: idąc drogą (właściwą, czy nie, chociaż lepiej właściwą) warto rozejrzeć się wokół i obejrzeć okolicę, a nie skupiać się wyłącznie na celu wędrówki.

W założeniu, że idziemy właściwą drogą przyjmujemy domyślnie, że i cel został właściwie wybrany. Nie zaszkodzi jednak sprawdzić dokąd doszliśmy. Jedną z odmian rozumowania zwanego sprawdzaniem jest falsyfikacja; to termin zaczerpnięty z racjonalizmu krytycznego Karla Poppera, bardzo upowszechniony i obecnie uznawany za podstawę metody naukowej. Falsyfikacja pochodzi od łac. *falsum* – fałsz.

Tok myślenia przy falsyfikacji przebiega według schematu:

1. Teoria x implikuje jednostkowe zdarzenie obserwacyjne y,
2. Zdarzenie obserwacyjne jeśli nie zachodzi, to teoria jest fałszywa.

W Wikipedii podano przykład następujący. Teoria x głosi, że ziemia nie jest okrągła, lecz ma kształt dysku, na którego krawędziach przyciąganie jest tak małe, że nie jest możliwe jego okrążenie, bo obiekt spada. W praktyce jednak okrążenie ziemi jest jak najbardziej możliwe, a zatem teoria

x jest fałszywa. Pozostańmy przy Wikipedii, ale przejdźmy do ekonomii. Wybitni przedstawiciele¹⁴⁵ szkoły austriackiej, Ludwig von Mises (1881 – 1973) i Friedrich August von Hayek (1899 – 1992, w 1974 laureat nagrody Nobla) wierzyli, że makroekonomia jest nieczuła na sprawdzanie falsyfikujące wobec czego pozostaje jedynie metoda analizy logicznej aby zrozumieć intencje decydentów gospodarczych, oczywiście w oparciu o prawdy fundamentalne. Prawda fundamentalna to aksjomat, pewnik, postulat, zdanie tak wyodrębnione, wypreparowane z danej teorii, że wynikają z niego wszystkie pozostałe twierdzenia tej teorii.

Tu jednak natrafiamy na pewien szkopuł. Nie podano procedury (algorytmu), tego wypreparowania ani zweryfikowania aksjomatu. Zauważamy także brak precyzji pojęć, co prowadzić może do nieporozumień. Już wspominaliśmy o braku definicji i braku kryteriów wyodrębniania „szkół ekonomii”. Teraz mamy więcej przywołanych pojęć: idee, prawdy fundamentalne, teorie ekonomii; zasadne jest pytanie o to, jakie są między nimi relacje. Zaczniemy od pojęcia „teoria ekonomii”. Wyjaśnienie w Wikipedii mówi, że jest to dział ekonomii badający aspekty ekonomiczne zjawisk gospodarczych, do teorii zalicza się mikroekonomię, makroekonomię, prawa rządzące rynkiem kapitałowym; jeżeli teoria jest działem, to czym wobec tego jest mikroekonomia, makroekonomia i prawa rządzące rynkiem kapitałowym?¹⁴⁶ W tymże wyjaśnieniu [pl.wikipedia.org/wiki/Teoria_ekonomii] dostępnym 2016.09.12, jest zamiennie używany termin „teoria” i „teorie” i stwierdzenie: „Teoria ekonomii jest nauką dynamiczną, ulegającą ciągłym zmianom niezbędnym do oddania zmiennych trendów gospodarczych i społecznych.” To trudno odczytać inaczej niż jako znak równości pomiędzy teorią i nauką; kolokwialnie – widzimy galimatias. Pogłębia się on kiedy sięgniemy do następnego, obszernego hasła: Kategoria: teoria ekonomii. [pl.wikipedia.org/wiki/Kategoria:Teoria_ekonomii]. W dniu 2016.09.13 zawartość była podzielona na 6. podkategorii i 119 stron. Z tym hasłem kłopot taki, że sekwencja logiczna nie jest zachowana. Intuicyjnie określilibyśmy ją następująco: kategoria (jako teoria) – podkategoria – strona. Tymczasem mamy na przykład podkategorię „Metodologia i szkoły myśli ekonomicznej” a w niej 3. kategorie, co sugeruje, że podkategoria wysforowała się przed kategorię. Z kolei podkategoria „szkoła austriacka” też mieści w sobie 2. kategorie. Dodajmy - w ‘obszarze merytorycznym’ tego hasła nie możemy pominąć pojęcia „prawa ekonomiczne”. Reasumując –

¹⁴⁵ W *Kompendium wiedzy o ekonomii*, jako zwolennika konkurencji niedoskonałej, obok F.A. Hayeka, wymieniono innego przedstawiciela szkoły austriackiej - Carla Mengera, obecnie dużo publikuje Mark Skousen.

¹⁴⁶ Wcześniej wspomnieliśmy o 2. propozycjach innego ustrukturyzowania nauki ekonomii: a) mikroekonomia, makroekonomia, ekonomia finansowa vs b) ekonomia binarna – ekonomia kapitału, ekonomia pracy; tu widzimy przesłankę na rzecz propozycji „a”.

przydałoby się jasne uszeregowanie pojęć, na przykład w stylu: kategoria – podkategoria – problem – zagadnienie; coś na kształt systematyki organizmów żywych Karola Linneusza. Bez tego pozostanie dowolność używania takich pojęć jak: nauka, teoria, prawda fundamentalna, prawo ekonomiczne, szkoła ekonomii, a ‘szyderycy’ częściej będą mówili o mitach ekonomii¹⁴⁷.

Większość Eskimosów używa języka inuickiego. W tym języku jest około 24 sposobów nazywania śniegu, ale wszystkie nazwy nawiązują do czterech podstawowych słów, które określają: a) śnieg na ziemi; b) śnieg padający; c) śnieg nawiewany; d) zaspę śnieżną. Można liczbę nazw poszerzyć, sięgając do innych języków eskimoskich, ale nie sięgnie ona setek. Tymczasem słyszymy o dwustu, a w Internecie jest prośba o zweryfikowanie tezy, mówiącej o czterystu nazwach; to wymowny przykład jak łatwo o mity. A w rzeczywistości prymat należy do języka angielskiego, w którym ze śniegiem kojarzy się ponad trzydzieści słów [www.ciekawostki.fotouslugi.net.pl/historia-kultura/czy-to-prawda-ze-eskimosi-znaja-setki-slow-na-okreslenie-sniegu]. Skoro zaś język angielski dominuje w literaturze ekonomicznej, to być może koniecznością jest zgoda na pewną niejednoznaczność nazw.

Tymczasem spróbujmy wskazać przykłady wspomnianych prawd fundamentalnych. W przedmowie do eseju¹⁴⁸ Leszek Balcerowicz wymienia efekt Adama Smitha („efekt specjalizacji, który przejawia się w większej biegłości i lepszych metodach produkcji, co prowadzi do wzrostu produkcji”) i efekt Davida Ricardo („efekt kosztów komparatywnych, który polega na lepszym wykorzystaniu zasobów posiadanych przez uczestników wymiany, a więc także większej produkcji z danych zasobów”) [s. 13] Inny przykład podaje Gustave de Molinari (1819-1912) teoretyk klasycznego liberalizmu, a przypomina o tym Hoppe (2016, s. 13). Zasada pierwsza: w interesie konsumenta leży to, aby praca służąca zaspokajaniu jego potrzeb, a także wymiana dóbr odbywały się w sposób wolny, wolność handlu i wolność pracy najmocniej wpływają na obniżenie ceny; zasada druga: interes konsumenta stoi zawsze przed interesem producenta, państwo zapewnia (tylko) usługi bezpieczeństwa a produkcja powinna odbywać się w środowisku niezakłócanej konkurencji. Wcześniej pisaliśmy, że wolność i własność prywatna są nierozdzielne, są jakby dwiema stronami tego samego medalu; eksponują to klasyczni liberałowie. Naszym zdaniem są to prawdy podstawowe, z góry możemy jednak założyć, że nie wszyscy to zdanie podzielą, a jeśli nawet podzielą, to dodadzą, że nie wymieniliśmy wszystkich, z czym się zgadzamy.

¹⁴⁷ Por. Heiner Flassbeck, 2013, *10 mitów kryzysu*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.

¹⁴⁸ Ayau F. Manuel, 2010, *Paradoks wymiany, czyli gra o sumie dodatniej*, Fijorr Publishing Company, Chicago-Warszawa.

Wielostronne pozytywne oddziaływanie praw własności przedstawia M.F. Ayau (2010, s. 50): korzyść podstawowa z poszanowania praw własności to intensyfikacja wymiany, która pozwala obniżyć koszty, zwiększyć wydajność, ograniczyć występowanie biedy. Zmniejsza się zanieczyszczenie środowiska, bo de facto stanowi ono naruszenie praw własności innych ludzi. Redukuje przekupstwo, bo wolność wynikająca z praw własności ogranicza procedury urzędnicze będące załącznikiem korupcji. Poczucie własności skłania do oszczędności i unikania ryzyka. Summa summarum prawidłowe działanie prawa własności służy rozwojowi odpowiedzialnego, opartego na wolnej wymianie, społeczeństwa; podkreślaliśmy znaczenie odpowiedzialności w tytule pracy Witolda Kwaśnickiego (2016) o historii myśli liberalnej.

Wcześniej wspomnieliśmy o zweryfikowaniu tezy, według której ekonomia jest odporna na eksperyment; kliometria dowodzi możliwości posłużenia się eksperymentem myślowym dzięki możliwościom obliczeniowym stwarzanym przez komputery. Wydaje się, że możliwa jest do podważenia inna teza kwestionująca podatność makroekonomii na falsyfikację. Oto przyjmuje się niemal jako pewnik, że outsourcing zagraniczny (offshoring) oraz import redukują miejsca pracy. Tymczasem dane U.S. Bureau of Labor Statistics wskazują, że obie te przyczyny łącznie wzięte, w latach 1996-2003 stanowiły zaledwie podstawę 1,9% - 3,5% zwolnień grupowych. Zapewne zdolności absorpcyjne rynku pracy pozwalają oddzielić wywożony kapitał od związanych z nim miejsc pracy i zachować je w kraju; ponadto skutki offshoringu łagodzi przeciwstawny mu inshoring. Przeniesienie produkcji albo usług za granicę może nastąpić poprzez utworzenie filii zagranicznej (captive offshoring) albo w drodze przekazania procesów biznesowych innemu przedsiębiorstwu, niezwiązanemu kapitałowo z podmiotem przekazującym (offshore outsourcing)¹⁴⁹; w drugim przypadku zwraca uwagę połączenie offshoringu z outsourcingiem.

Tab. 3. Zmiany na rynku pracy

Czy bezrobocie można wyjaśnić importem i outsourcingiem zagranicznym				
Rok	Zwolnienia grupowe ogółem (z dowolnego powodu)	Z powodu konkurencji ze strony importu	Z powodu przeniesienia działalności za granicę	Odsetek zwolnionych z powodu importu i przeniesienia działalności
1996	948 122	13 476	4 326	1,9
1997	947 843	12 019	10 439	2,4
1998	991 245	18 473	8 797	2,8
1999	901 451	26 234	5 683	3,5

¹⁴⁹ Pl.wikipedia.org/wiki/Offshoring 2016.09.11.

2000	915 962	13 416	9 054	2,5
2001	1 524 832	27 946	15 693	2,9
2002	1 272 331	15 350	17 075	2,5
2003	1 216 434	23 734	13 205	3,0

Źródło: Murphy, 2015, s. 151

Różnorodność rozwiązań pełniej obrazuje teoria płaskiego świata Thomasa Friedmana¹⁵⁰, nawiązująca do pojęcia „globalnej wioski” wykreowanego w latach 60. XX wieku przez Marshalla McLuhana; kontekst przypisu wskazuje na pogląd J.M. Keynesa o znaczącym oddziaływaniu dobrych i złych idei. Spłaszczenie świata jest efektem działania 10 sił spłaszczających; interesująca jest ich różnorodność, autor wywodzi je z polityki, gospodarki, a najwięcej z technologii:

1. 1989 - upadek muru berlińskiego jako koniec starcia kapitalizmu z komunizmem,
2. 1995 – debiut giełdowy spółki oferującej komercyjną przeglądarkę stron www,
3. rozwój wirtualnych sieci prywatnych z udziałem specjalistów z całego świata,
4. uploading – tworzenie oprogramowania udostępnianego za darmo,
5. outsourcing – korzystanie z taniej pracy, głównie z Chin i Indii,
6. offshoring – firmy przenoszą procesy strategiczne do tańszych lokalizacji,
7. supply-chaining, precyzyjny, niezawodny szybki łańcuch dostaw w konkurencji,
8. insourcing – profilowanie firmy w stylu bankassurance lub listonozsa- inkasenta,
9. in-forming – rozwój wyszukiwarek z szerokim dostępem do sieci,
10. „sterydy”- rozwój urządzeń skomunikowanych z człowiekiem i między sobą.

Przełomowe daty podano tylko dla dwóch pierwszych sił, co może sugerować potraktowanie innych ‘na wyrost’. Większość sił nawiązuje do rewolucji przemysłowej 4.0 albo jak kto woli – do wikinonii. Gdzieś się zapodziała, podobno dominująca, ideologia liberalizmu Nawet w ich tle nie widać wolności, własności, rynku – co poniekąd przypominałoby Komisję Trójstronną gdyby pominąć kwestię kapitału, o którym niewątpliwie Ko-

¹⁵⁰ Thomas Lauren Friedman (1953 – syn Harolda, podajemy aby nie łączyć ściśle z noblistą Miltonem Friedmanem), dziennikarz The New York Times, pisarz i publicysta, trzykrotny laureat Nagrody Pulitzera, mający rozległe kontakty w świecie polityki, biznesu i nauki, autor kilku bestsellerów, konserwatysta; w Polsce bywa uważany za groźnego – bo wpływowego – mitotwórcę pl.wikipedia.org/wiki/Thomas_Friedman 2016.09.11.

misja Trójstronna nie zapomina, tu zaś kapitał jako siła spłaszczająca jest przykryty technologią i procesami zarządzania jak offshoring, outsourcing, tym co jest raczej skutkiem aniżeli przyczyną globalizacji. Tym, co najbardziej służy globalizacji, jest unifikacja rynków kapitałowych i pieniężnych, dzięki której wymiana handlowa, spekulacje finansowe, alokacja produkcji i transgraniczne relacje gospodarcze stały się powszechne.

Tempo zmian jest tak szybkie, że nie wystarcza czasu na odpowiedzialną weryfikację wszystkich powstających idei. Tym bardziej, że polityka odgrywa coraz większą rolę, coraz ściślej splata się z ekonomią. Niektóre idee stają się przydatne w sferze polityki i jako takie muszą być formułowane w postaci krótkich, komunikatywnych haseł, przydatnych na wiecach. Specjaliści od marketingu politycznego doskonale wiedzą, że idealizm nie popłaca; mieć rację to jedno, a mieć zaplecze polityczne i uznanie elektoratu dla swoich poglądów to zupełnie różne sprawy. Rzetelność analizy i logika wywodu mogą na scenie przesunąć się trochę, aby zrobić miejsce dla politycznego zapotrzebowania.

Nader wymowne przykłady takich sytuacji podaje T. Piketty; znamienne jest to, że dotyczą one okresu po II wojnie światowej, kiedy wyraźnie zaznaczyła się rywalizacja pomiędzy kapitalizmem i komunizmem. Według analizy R. Solowa z 1956 roku, mówiącej o „ścieżce zrównoważonego wzrostu”, podstawowe wielkości dotyczące produkcji, dochodów, zysków, płac, kursów giełdowych – zwiększają się w takim samym rytmie i wszystkie grupy społeczne korzystają ze wzrostu jednakowo, bez istotniejszych różnic. ‘Formuła wiecowa’ tej idei brzmiała: „wzrost jest falą unoszącą wszystkie łodzie” - *Growth is a rising tide that lifts all boats* (Piketty, 2015, s. 23). Po drugiej stronie frontu ideologicznego był K. Marks, którego teoria była skrajnie odmienna: nierówności były drastycznie wysokie i narastały nieustannie, a ponadto, niezależnie od nierówności, robotnicy byli skrajnie wyzyskiwani ponieważ tylko praca tworzy wartość dodaną i właściciele kapitału nie mają moralnego prawa do jakiegokolwiek uczestniczenia w jej podziale, a tym bardziej do nieograniczonej akumulacji kapitału poprzez nieuprawnione zagarnianie zysków. Wniosek z analizy R. Solowa jest prosty: trzeba skupić uwagę na wzroście gospodarczym, problematyka sprawiedliwości społecznej ma trzeciorzędne znaczenie, wzrost jest jedynym warunkiem aby wszystkim żyło się lepiej. Według J. Adamskiego¹⁵¹ pierwszym ‘użytkownikiem’ tej idei był John. F. Kennedy, który w 1963 roku posłużył się nią w sporze z amerykańskimi związkami zawodowymi. To zaś przywodzi na myśl jego inne, znane powiedzenie, wygłoszone w 1961 roku podczas zaprzysiężenia na 35 prezydenta USA Stanów Zjednoczonych: nie pytaj, co

¹⁵¹ [janadamski.eu/2014/09/przypływ-podnosi-wszystkie-łodzie-] 2016.09.09.

twój kraj może zrobić dla ciebie, zapytaj co ty możesz zrobić dla swojego kraju¹⁵². Mistrzowskie posługiwanie się 'idea' przez J.F. Kennedy'ego potwierdza jeszcze jego wypowiedź podczas podróży do Berlina Zachodniego w 1963 roku¹⁵³: „Ich bin ein Berliner” – jestem berlińczykiem.

Ponieważ jednak, jak stwierdził K. Linneusz: „Nie ma na świecie nauki bardziej wzniosłej, bardziej potrzebnej i bardziej użytecznej niż ekonomia (Skousen, 2015, s. 5), wróćmy do ekonomii. Simon Kuznets (1901-1985), twórca równania $C + I + G$, ujmującego łączne wydatki w gospodarce (odpowiednik keynesowskiego globalnego popytu), autor PKB (poprzednio posługiwano się produktem narodowym brutto), był pionierem konstruowania statystyk produkcji i dochodu narodowego w USA i innych krajach (Skousen, 2012, 502-503). Był też twórcą teorii opartej po raz pierwszy na imponującym rozmachem materiale statystycznym. Za okres 35 lat, 1913-1948, opracował statystyki dla Stanów Zjednoczonych, ujmujące dochody wykazane w deklaracjach podatkowych i sporządzone przez siebie szacunki dochodu narodowego. Pozwoliło to ustalić jaki udział w dochodzie narodowym przypada każdemu centylovi i decylovi osób usytuowanych w hierarchii dochodów. Z tego zaś wynikał wniosek, że 10% najbogatszych Amerykanów otrzymywało w latach 1910-1920 corocznie 45-50% dochodu narodowego, zaś z końcem lat 40. już 'tylko' 30-35%, co jest bardzo wyraźnym spadkiem. Sam S. Kuznets był świadom, że badany okres cechowała duża specyfika: obejmował dwie wojny światowe i kryzys lat 30, co było powodem jego apelu o ostrożną interpretację wyników, opublikowanych w 1953 roku. Już jednak w 1954 roku, w toku wykładu wygłoszonego w Amerykańskim Towarzystwie Ekonomicznym (którego był prezesem), a opublikowanego w 1955 r. zmienił nastawienie na bardziej optymistyczne. To dało początek teorii znanej jako „krzywa Kuznetsa” (krzywa dzwonowa), a według niej wszędzie, jak wskazał przykład USA, nierówności miały najpierw rosnąć, a potem maleć dzięki industrializacji i wzrostowi gospodarczemu. Początkowo nieliczni mogą korzystać z dobrodziejstw uprzemysłowienia, potem ich dostępność wzrasta, grono beneficjentów poszerza się i nierówności ulegają redukcji. „Wnioski przedstawione przez Kuznetsa w jego książce z 1953 roku stały się nagle bronią polityczną wielkiej mocy”(Piketty, 2015, s. 27) T. Piketty nie formułuje wyraźnie zarzutu upolitycznienia teorii, jednak w takim zestawieniu wydarzeń dostrzegamy sugestię, że S. Kuznets, świadomie lub nieświadomie, przyczynił się do

¹⁵² Ask not what your country can do for you, ask what you can do for your country [pl.wikipedia.org/wiki/John_Fitzgerald_Kennedy] 2016.09.17.

¹⁵³ To czas dużych napięć pomiędzy ZSRR, pod przywództwem Nikity Chruszczowa, i USA, po wybudowaniu muru berlińskiego w 1961 i kryzysie kubańskim w 1962.

tęgo, nie uwypuklając apelu o ostrożną interpretację wyników, a raczej ten apel wygaszając (Piketty, 2015, s. 23-27).

Innym przykładem sojuszu ekonomii z polityką na ‘froncie ideologicznym’ jest zasada Pareto, według której 80% dóbr znajduje się w rękach 20% społeczeństwa. Nieco podobnie jak w przypadku niewidzialnej ręki, która dopiero jakiś czas po jej zidentyfikowaniu została przyjęta jako niewidzialna ręka rynku, tak i tu, V. Pareto rzeczywiście odkrył proporcję, a dopiero później, w 1951 roku, zyskała ona, dzięki pracy *Quality Control Handbook*, amerykańskiego teoretyka zarządzania Josepha Juran, miano „zasady Pareto”. J. Juran opisując złą dystrybucję większości zasobów, sformułował ideę „kluczowych nielicznych i błahych licznych” (*vital few and trivial many*), nazywając zasadę 20/80 „zasadą Pareto”; samo nieproporcjonalne występowanie rozkładu przyczyn i efektów zauważono podobno jeszcze przed badaniami V. Pareto, ale to właśnie on opracował ją matematycznie. Później zauważono, iż rzeczona proporcja występuje w wielu innych miejscach: 80% utargów przedsiębiorstwa generuje 20% klientów oraz 20% produktów, 20% czasu spotkania przynosi 80% rezultatów, 20% pracowników działu sprzedaży realizuje 80% przychodów, 20% kierowców powoduje 80% wypadków, 80% zużycia samochodu skupia się w 20% jego zespołów, 20% ubrań nosimy przez 80% czasu, itd.; ogólnie – mniejsza część ‘przyczyn’ generuje większość ‘rezultatów’ [pl.wikipedia.org/wiki/Vilfredo_Pareto]. Wracając do idei – zasadę 20/80 niektórzy interpretują jako ‘prawo natury’, „uznające niewzruszenie stabilny podział bogactw”, sankcjonujące nierówność, chociaż oczywiście, nie musi to być ściśle 20/80. W rzeczywistości zasada jedynie „ilustruje pewną iluzję wiecznej stabilności, do której prowadzi niekiedy nieumiarkowane stosowanie matematyki w naukach społecznych”. (Piketty, 2015, s. 452-453). Wspomniana wcześniej teoria krążenia elit, zademonstrowana w felietonach konsekwentna niechęć do socjalizmu, ówczesna wymowa teorii o trwałości nierówności, a wreszcie okazana u schyłku życia sympatia Mussoliniemu po objęciu przez niego władzy w 1923 roku, pozwalają dopatrywać się wykorzystywania niektórych aspektów teorii V. Pareto przez ideologię faszystowską, dla faszystów było szczególnie sprzyjające wykorzystanie prestiżu współtwórcy lozańskiej szkoły ekonomii (Piketty, 2015, s. 451); rodzinna tradycja, poczynając od dziadka, wyraźnie wskazuje na poglądy republikańskie [pl.wikipedia.org/wiki/Vilfredo_Pareto].

Poza ideami powstającymi w obszarze ekonomii i polityki pewne znaczenie mają idee kreowane w sektorze NGO (non government organisation), czyli w organizacjach pozarządowych, działających na rzecz praw pracowników, praw człowieka, ochrony natury i jej środowiska, przeciwdziałania różnym formom wykluczenia, na rzecz demokracji i różnych postaci wolno-

ści. Aktywizują rzesze swoich członków, kształtują postawy obywatelskie i w tym sensie tworzą kapitał społeczny. Z tego powodu są wspierane ograniczonym finansowaniem ze środków publicznych oraz przez organizacje prywatne. W skali światowej znana jest Fundacja Bill i Melindy Gatesów oraz Open Society Foundations powołana przez Georga Sorosa – dość szeroko znana w Polsce.¹⁵⁴

Na zakończenie idea sformułowana przez filozofa. Demostenes (384-322 p.n.e.) orzekł: *Ze wszystkich rodzajów kapitału najbardziej produktywna jest wiarygodność. Kto tego nie wie, nie wie nic.* [Kwasnicki.prawo.uni.wroc.pl – Miscellaneous] Wiarygodność jest najczęściej rozpatrywana przy okazji zawieranych kontraktów przedsiębiorca : przedsiębiorca oraz pracodawca : pracobiorca. Tymczasem nie mniejsze znaczenie ma wiarygodność państwa, jego skuteczność w egzekwowaniu prawa. Dlatego w modelu społecznej gospodarki rynkowej w Niemczech przyjęto założenie: państwo ‘małe’ ale skuteczne.

¹⁵⁴ Por. Sylwia Czubkowska, *Soros pozarządowy: Amerykański bankier rządzi polskim trzecim sektorem*, Dziennik Gazeta Prawna, wydanie internetowe z dnia 2016.09.17.

7. Epilog

Zarówno nauka ekonomii, jak i przedmiot jej badań nie powinny być postrzegane jako produkt lecz jako proces. W procesie należy wystrzegać się idealizmu przyjmując założenie, że zawsze i każda racja powinny zwyciężać. Tak się nie dzieje, podobnie jak *homo oeconomicus* nie zawsze zachowuje się racjonalnie. Duże znaczenie mają okoliczności wdrażania racji w życie, przede wszystkim takie przedstawienie racji, aby zyskały powszechne zrozumienie. Naukowa prezentacja posługuje się modelami matematycznymi, popularnonaukowa – metaforami. Prezentowanie racji jest bardziej przekonujące, kiedy łącznie z nimi prezentowany jest punkt odniesienia, *benchmark*. W ekonomii takimi punktami odniesienia są prawdy podstawowe, szkoły ekonomii czy wybrane teorie; „musimy traktować to, co często nazywa się keynesizmem, przede wszystkim jako nieodzowny środek pomocniczy, służący uporządkowaniu myśli i rozróżnieniu zależności mikro- od makroekonomicznych” (Flassbeck, 2013, s. 7).

Literatura

- Adamek Jacek, 2010, *Mikrofinanse islamskie – założenia, produkty, praktyka*, CeDeWu, Warszawa
- Akerloff A. George, Robert J. Shiller, *Zwierzęce instynkty. Czy ludzka natura napędza globalną gospodarkę i jaki to ma wpływ na przemiany światowego kapitalizmu?* Wydawnictwo Studio EMKA, Warszawa
- Ayau F. Manuel, 2010, *Paradoks wymiany czyli gra o sumie dodatniej*, Fijorr Publishing Company, Chicago-Warszawa
- Banaszyk Piotr, 2015, *Jak odwrócić finansyzację*. Dziennik Gazeta Prawna z dnia 22 lipca
- Barmettler Stefan, 2007, *Wprowadzenie. Jak ekonomia stała się nauką* [w:] Luchinger Rene, 2007, *12 ikon ekonomii od Smitha do Stiglitz*, Wydawnictwo Studio EMKA, Warszawa
- Bendyk Edwin, 2016, *Komisja Europejska: Apple ma zwrócić Irlandii 13 mld euro niezapłaconych podatków*, Polityka, wydanie internetowe z 30 sierpnia
- Bernstein Leonard Peter, 1997, *Przeciw bogom. Niezwykłe dzieje ryzyka*, WIG PRESS, Warszawa
- Bocheński Jacek, 1993, *Historia filozofii*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków
- Bralczyk Jerzy (red.) 2005, *Słownik 100 tysięcy potrzebnych słów*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa
- Bremond Janine, Couet Jean Francois, Salort Marie-Martine, 2005, *Kompedium wiedzy o ekonomii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa
- Brenner Robert, 2009, *Nowy boom czy nowa bańka?* [w:] Kutyła Julian i inni (red.) *Kryzys. Przewodnik krytyki politycznej*, tom VIII, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa
- Cebulski Kamil, 2015, *Biznes w kraju dziadów, czyli jak zabezpieczyć firmę i własny majątek przed pazoernością urzędników*, Fijorr Publishing Company, Warszawa
- Chądryński Marek, Osiecki Grzegorz, 2016, *Mateusz Morawiecki: Jesteśmy nieźli (wywiad)*, Dziennik Gazeta Prawna z dnia 6 maja, wydanie internetowe, 2016.05.06
- Czuchnow A.I. 1985, *Informacja* [w:] Fiedorenko N.P., Kantorowicz L.W. i inni *Słownik matematyki i cybernetyki ekonomicznej*, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa
- Dahl Martin, 2015, *Niemiecki model społecznej gospodarki rynkowej jako wzór dla polskich przemian systemowych po 1989 roku*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa

- Forbes Steve, Elizabeth Ames, 2014, *Pieniądz. Dlaczego niszczenie dolara zagraża światowej gospodarce i jak można temu zapobiec*, MT Biznes, Warszawa
- Galbraith K. James, 2013, „Kapitał” na miarę XXI wieku? [w:] *Nierówności*, Nr 39, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa
- Gilder George, 2015, *Bogactwo i nędza. Nowe wydanie na potrzeby XXI wieku*, Fijorr Publishing Company, Warszawa
- Glapiński Adam, 2013, *Kwestie metodologiczne podejścia ewolucyjnego w ekonomii*, Gospodarka Narodowa, maj-czerwiec, nr 261-261
- Ha-Joon Chang, 2013, *23 rzeczy, których nie mówią ci o kapitalizmie*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa
- Ha-Joon Chang, 2015, *Ekonomia. Instrukcja obsługi*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa
- Hamulczuk Mariusz (red.), 2015, *Struktury rynku i kierunki ich zmian w łańcuchu marketingowym żywności w Polsce i na świecie*, Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej – Państwowy Instytut Badawczy, Warszawa (Autorzy: K. Firlej, M. Hamulczuk, W. Kozłowski, J. Kufel, A. Piwowar, S. Stańko – nie wskazano autorstwa rozdziałów)
- Holcomb G. Randall, 2015, *Austriacka szkoła ekonomii. Rozszerzone wprowadzenie*, Fijorr Publishing Company, Warszawa
- Hoppe Hans Herman, 2016, *Ekonomia i etyka własności prywatnej. Studia z zakresu ekonomii politycznej i filozofii*, Fijorr Publishing Company, Warszawa
- Ilczuk Dorota, 2012, *Ekonomika kultury*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa
- Jasin E.G., 1985, *Zasoby informacji* [w:] Fiedorenko N.P., Kantorowicz L.W. i inni *Słownik matematyki i cybernetyki ekonomicznej*, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa
- Kaczmarek T. Tadeusz, 2005, *Ryzyko i zarządzanie ryzykiem. Ujęcie interdyscyplinarne*, Difin, Warszawa
- Kisielnicki Jerzy, 1998, *MIS. Systemy informatyczne zarządzania*, Placet, Warszawa
- Klunia W.L., Czernowałow A.W., Czernowałowa Ż.W., 2016, *Istorija ekonomičeskich uczenij (kurs lekcij)*, Minsk, ISBN 985-6750-47-6
- Kochanowicz Jacek, 1983, *Homo oeconomicus i historia gospodarcza: (w związku z książką Dauglasa C. Northa, Structure and change in economic history)*, New York-London 1981, Przegląd Historyczny, tom 74, zeszyt 3; kolekcja cyfrowa bazhum.muzhp.pl 2016.07.04
- Kochanowicz Jacek, 2013, *Kliometria, czyli co by było gdyby*, Gazeta Wyborcza z dnia 17 października, wydanie internetowe, 2016.07.04

- Komentarze do Encyklik*, www.mbkml.pl./kome_do_encyklik.htm 2016.08.15
- Kowalik Tadeusz, 2009, *Kapitalizm kasyna* [w:] Kutyla Julian i inni (red.) *Kryzys. Przewodnik krytyki politycznej*, tom VIII, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa
- Krajewski Andrzej, 2015, *Złota tragedia*, Dziennik Gazeta Prawna z dnia 10-12 lipca
- Krugman Paul, 2009, *Wprowadzenie do Ogólnej teorii zatrudnienia, procentu i pieniądza* Johna Maynarda Keynesa [w:] Kutyla Julian i inni (red.) *Kryzys. Przewodnik krytyki politycznej*, tom VIII, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa
- Kwaśnicki Witold, 2008, *Metafory i analogie w modelowaniu procesów gospodarczych* [w:] A. Balcerak, W. Kwaśnicki (red.) *Metody symulacyjne w badaniu organizacji i w dydaktyce menedżerskiej*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, Wrocław
- Kwaśnicki Witold, 2016, *Historia myśli liberalnej. Wolność. Własność. Odpowiedzialność*, Kwasnicki.prawo.uni.wroc.pl/todownload/HMLKwasnicki.pdf 2016.01.11
- Luchinger Rene, 2007, *12 ikon ekonomii od Smitha do Stiglitz*, Wydawnictwo Studio Emka, Warszawa
- Mattick Paul, 2014, *Biznes się kręci. Kryzys gospodarczy i upadek kapitalizmu*, Oficyna Wydawnicza Bractwa „Trojka”, Poznań
- McCreadie Karen, 2012, *Adam Smith. Bogactwo narodów*, Wydawnictwo Studio Emka, Warszawa
- Murak Jan, 2014, *Imperializm ekonomii*, *Ekonomia XXI wieku*, Nr 3/2014, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, Wrocław
- Murphy P. Robert, 2015, *Niepoprawny politycznie przewodnik po kapitalizmie*, Instytut Ludwiga von Misesa, Wrocław
- Ochmann Paweł, 2011, *Arbitraż inwestycyjny jako gwarancja bezpieczeństwa inwestycji*, owe.pte.pl/upload/files/ksiazki/11_Ochmann.pdf 2016.08.28
- Piętak Piotr, 2012, *Wikinomia – recepta na kryzys*, Mediologia.pl/internet/96-wikinomia-recepta-na-kryzys 2016.07.07
- Piketty Thomas, 2013, *Krótką historią nierówności*, [w:] *Nierówności*, Nr 39, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa
- Piketty Thomas, 2015, *Ekonomia nierówności*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa
- Piketty Thomas, 2015, *Kapitał w XXI wieku*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa
- Piter Danuta, 2010, *Wikinomia, czyli rewolucja nowej gospodarki wiedzą i innowacją*, *Chowanna 2*, dostęp w kolekcji cyfrowej: bazhum.muzhp.pl

- Rist Gilbert, 2015, *Urojenia ekonomii*, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa
- Rok Bolesław, 2016, *Nie zatrzymamy rozwoju tzw. sharing economy. Będą potrzebne nowe przepisy*, biznes.onet.pl/sharing-economy, publikacja 2016.07.24, dostęp 2016.07.25
- Rossakiewicz Jacek, 2014, *Metaekonomia*, www.klubinteligencjipolskiej.pl/2014/09/metaekonomia 2016.07.05
- Sachs Jeffrey, 2009, *Na gruzach światowych finansów, czyli projekt nowego Bretton Woods* [w:] Kutyla Julian i inni (red.) *Kryzys. Przewodnik krytyki politycznej*, tom VIII, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa
- Sarnacka-Mahoney Eliza, 2015, *Straszliwy kredyt*, Dziennik Gazeta Prawna z dnia 5 – 7 czerwca. Sedlaczek Tomasz, 2012, *Ekonomia dobra i zła*, AUDIO, Studio Emka, Warszawa
- Shermer Michael, 2009, *Rynkowy umysł. Empatyczne małpy, konkurujący ludzie i inne opowieści ekonomii ewolucyjnej*,
- Sierakowski Sławomir, 2009, *Historia kryzysu i kryzys historii* [w:] Kutyla Julian i inni (red.) *Kryzys. Przewodnik krytyki politycznej*, tom VIII, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa
- Sieroń Arkadiusz, 2016, *Money for nothing, czyli bezwarunkowy dochód podstawowy*, Portal Internetowy Instytutu Misesa
- Skidelsky Robert, 2012, *Keynes, powrót mistrza*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa
- Skousen Mark, 2012, *Narodziny współczesnej ekonomii. Żywoty i idee wielkich myślicieli*, Fijorr Publishing Company, Warszawa
- Skousen Mark, 2015, *Logika ekonomii*, Fijorr Publishing Company, Warszawa
- Stańczyk J. Zbigniew, 2004, *Konsensus waszyngtoński a reformy w krajach postkomunistycznych*, Zeszyty Naukowe nr 2, Akademia Ekonomiczna w Krakowie
- Stiglitz E. Joseph, 2009, *Głos ma opozycja*, [w:] Kutyla Julian i inni (red.) *Kryzys. Przewodnik krytyki politycznej*, tom VIII, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa
- Stodolak Sebastian, 2015, *Bitcoin, czyli cyfrowe złoto. Tej waluty nie da się ignorować*, Dziennik Gazeta Prawna z 26 września, wydanie internetowe, 2016.08.04
- Szpunar Magdalena, 2010, *Otwartość, partnerstwo i wspólnota zasobów jako determinanty świata wikinomii*, www.magdalenaszpunar.com/_publikacje/2010/wikinomia.pdf 2016.07.25
- Świętochowska Emilia, 2016, *Brexit zajmie Londynowi lata. Czy Wielkiej Brytanii grozi paraliż?* Dziennik Gazeta Prawna z dnia 01-03 lipca

- Tapscott Don, Anthony D. Williams, 2008, *Wikinomia. O globalnej współpracy, która zmienia wszystko*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa
- Tapscott Don, Anthony D. Williams, 2011, *Makrowikinomia. Reset świata i biznesu*, Wydawnictwo Studio Emka, Warszawa
- Toporowski Jan, 2015, (w rozmowie z Rafałem Wosiem) *Zrozumieć rynek. Dla uprzywilejowanych grup zasobnych w kapitał to, co racjonalne dla gospodarki, często oznacza naruszenie ich interesów*, Dziennik Gazeta Prawna z dnia 10-12 lipca
- Trzebińska Ewa, 1998, *Dwa wizerunki własnej osoby. Studia nad sposobem rozumienia siebie*, Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN, Warszawa
- Varoufakis Yanis, 2015, *Globalny Minotaur. Europa, Ameryka i przyszłość światowej gospodarki*, Wydawnictwo Naukowe PWN SA, Warszawa
- Wapshott Nicholas, 2013, *Keynes kontra Hayek. Spór, który zdefiniował współczesną ekonomię*, Wydawnictwo Studio EMKA, Warszawa
- Wesołowski Stanisław, 2016 (?), *Założenia społecznej gospodarki rynkowej w Niemczech*, www.pte.pl/pliki/2/11/dr_St_Wesolowsk_Referat_na_konferencje_II.pdf 2016.01.14
- Wilkin Jerzy, 2016, *Instytucjonalne i kulturowe podstawy gospodarowania. Humanistyczna perspektywa ekonomii*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa
- Wilkowicz Łukasz, 2016, *Wilkowicz: Sekrety biliona na odpowiedzialny rozwój*, Dziennik Gazeta Prawna z dnia 17 lutego, wydanie internetowe, 2016.02.17
- Woś Rafał, 2014, *Dziecięca choroba liberalizmu*, Wydawnictwo Studio EMKA, Warszawa
- Woś Rafał, 2015, *Keynes powraca. Tylko który?* Dziennik Gazeta Prawna z dnia 23-24 maja
- Woś Rafał, 2015a, *Nowe idee*, Dziennik Gazeta Prawna z dnia 27 lutego – 1 marca
- Woś Rafał, 2016, *Już nawet Summers zmienił zdanie*, Dziennik Gazeta Prawna z dnia 19 lutego, wydanie internetowe, 2016.02.19
- Woś Rafał, 2016a, *Co robi Bernie?* Dziennik Gazeta Prawna z dnia 26 lutego, wydanie internetowe, 2016.02.26
- Woś Rafał, 2016b, *Międzynarodowe umowy handlowe coraz groźniejsze dla państw. BIT określa byt*, Polityka, wydanie internetowe z 16 sierpnia
- Zawiślak M. Andrzej, 2011, *O kwantach, rynkach, ekonomistach. Ikebana z dziwień i paradoksów*, Wydawnictwo Poltext, Warszawa

- Zboroń Halina, 2007, *Wiedza ekonomiczna versus wiedza o ekonomii. Kilka uwag na temat konstruktywistycznego uprawiania ekonomii*, www.ur.edu.pl/pliki/zeszyt10/18.pdf 2016.07.07
- Zboroń Halina, 2013, *Dyskurs metodologiczny w współczesnej ekonomii – próba dekonstrukcji podejścia modernistycznego*, Studia Ekonomiczne, NR 1 (LXXVI), Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu
- Internet A, 2015, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Keynesizm> 2015.06.27
- Internet B, 2015, https://pl.wikipedia.org/wiki/Michał_Kalecki 2015.08.26
- Internet C, 2015, https://pl.wikiquote.org/wiki/John_Maynard_Keynes_cytaty 2015.08.26
- Internet E, 2016, <http://www.forbes.pl/google-zaskakuje-wynikami-alphabet-prześcignął-apple-a,artykuly,202342,1,1.html> 2016.02.02
- Internet D, 2016, https://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=Metafora_zbitej_szyby_&oldid=45118102 2016.08.10
- [Kwasnicki.prawo.uni.wroc.pl>Miscellaneous} 2016.08.16
- [pl.wikipedia.org/wiki/Daniel_Kahneman] 2016.12.12